

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Z powodu otwarcia Warszawskiej Izby Rolniczej, nap. St. Miklaszewski. — Cel i znaczenie kółek kontroli obór, nap. J. Chramiec. — Osiąganie najwyższych cen, nap. Al. Zacharski. — Dobór świń na bekony i ich żywienie, nap. inż. W. Dusoge. — Wścieklizna, nap. E. K. — Na przednówku, nap. Fort Starzyński. — Próby uprawy systemem Bogdanowicza, nap. J. Lewicki. — Z praktyki rolniczej. — Z różnych stron. — Wskazówki podręczne. — Z C. T. O. i K. R. — Z ruchu spółdzielczego. — Z towarzystw pokrewnych. — Ze szkół. — Wieści rolnicze. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Z powodu otwarcia Warszawskiej Izby Rolniczej

Jest zasadą nie od dziś w krajach cywilizowanych uznana, że silna organizacja jest podstawą silnego rolnictwa i jedynie zapewnić dlań może należyte stanowisko i wpływ w całokształcie życia gospodarczego kraju, oraz w wielkiem współzawodnictwie międzynarodowem.

Jednak obecnie organizacja ta musi o wiele szerzej i głębiej być pojęta, niż dawniej. Już nie wystarcza dziś inicjatywa prywatna poszczególnych grup rolniczych dla organizacji życia zbiorowego rolnictwa i obrony jego postulatów, gdy obok organizacji dobrowolnych w życiu gospodarczym występują coraz potężniej całe zawody zorganizowane w ramach instytucji samorządowych.

Samorząd rolniczy — te najświeższe ogniwo w łańcuchu form samorządu gospodarczego jest właśnie wyrazem rozbudzonej świadomości faktu, że rolnictwo, ta podstawowa dziedzina produkcji, nie może być upośledzona w stosunku do innych dziedzin życia ekonomicznego narodu, dziedzin, które dawniej już uzyskały własną reprezentację samorządową w postaci izb handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych i t. p., że w tym zespole zrzeszonych zawodów gospodarczych, nie może odtąd zabraknąć głosu najważniejszego — głosu rolnika.

Do niedawna jeszcze, w okresie poprzedzającym wojnę światową istniała utarta opinia o izbach rolniczych, jako organizacji, noszącej na sobie piętno ducha i organizacji niemieckiej, istotnie bowiem w Niemczech, zwłaszcza w Prusach izby rolnicze najwcześniej powstały i ugruntowały się najsilniej.

Dzisiaj jednak, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu jesteśmy świadkami coraz powszechniejszego wprowadzania samorządu rolniczego w Europie.

Dzisiaj izby rolnicze, w różnych formach organizacyjnych, istnieją nie tylko w państwach środkowo-europejskich, będących pod działaniem wpływów germańskich, lecz również w państwach romańskich — we Francji, Hiszpanji, Italji, spotykamy je również w Belgji, Holandji, w państwach skandynawskich, w krajach półwyspu Bałkańskiego.

Odczucie potrzeby nowej organizacji zawodowej rolnictwa, opartej na podstawach samorządu, staje się coraz powszechniejsze w rolnictwie europejskiem i otwiera nowy okres w dziedzinie ro-

li i wpływów czynników rolniczych w życiu i polityce gospodarczej państw współczesnych.

W Polsce prace ustawodawcze nad izbami rolniczymi datują się niemal od chwili odzyskania niepodległego bytu państwowego. Były one troską każdego niemal ministra rolnictwa. W roku 1922-gim projekt ustawy o izbach rolniczych został już wniesiony do sejmku, do rozpatrzenia jego wszakże nie doszło.

W międzyczasie odbudowane zostały w pełni izby rolnicze na terenach 3-ech województw zachodnich: izby Wielkopolska i Pomorska na podstawie zmienionych częściowo przepisów dawnego prawa pruskiego, izba Śląska otrzymała odrębną organizację, którą jej nadał sejm Śląski.

Niedawno na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu oglądaliśmy obraz pięknego rozwoju prac fachowych naszych izb rolniczych w okresie ubiegłego dziesięciolecia, świadczący, że mimo trudnych warunków potrafiliśmy w tej dziedzinie dotrzymać kroku naszym sąsiadom.

Izby rolnicze u nas były to wszakże dotąd organizacje dosyć luźno związane z całokształtem pracy państwowej w dziedzinie rolnictwa.

Dopiero prawo o izbach rolniczych z dnia 22 marca 1928 roku wprowadza w Polsce izby rolnicze, jako części składowe wielkiej samorządowej organizacji życia zbiorowego rolnictwa, na której Państwo będzie odtąd opierać całą swoją działalność, zmierzającą do rozwoju i właściwej ochrony tej wielkiej dziedziny gospodarstwa narodowego.

Dnia 14 b. m. odbyło się pierwsze zebranie Rady Warszawskiej Izby Rolniczej — jest to data historyczna zapoczątkowania nowego ustroju samorządowego rolnictwa już całej Polski, ustroju, którego budowa postępować będzie odtąd nieprzerwanie i obejmie stopniowo wszystkie połacie kraju.

Wprowadzamy u nas nową organizację samorządu rolniczego w dobie, gdy rolnictwo polskie, podobnie zresztą jak całe prawie rolnictwo europejskie, przechodzi okres ciężkiego kryzysu. Przezwyciężenie tego kryzysu wymaga obok stosowania doraźnych środków zaradczych również stworzenia nowego systemu społeczno-gospodarczego, zapewniającego możliwość wszechstronnej obrony i reprezentacji interesów rolnictwa w całokształcie życia państwowego. Tą rolę odegrać musi samorząd rolniczy.

Gdy sięgamy myślą wstecz nasuwają się podobne do dzisiejszych stosunki: wszak, gdy przed kilkudziesięciu laty na terenie zachodnich ziem polskich za czasów panowania pruskiego, powstawały jedne z pierwszych w Europie izby rolnicze, powstawały one również w okresie ciężkiego przesilenia w rolnictwie, pod znakiem pilnej potrzeby wyposażenia społeczeństwa rolniczego w nowe formy organizacyjne, aby interesy rolnictwa nie zostały zepchnięte na plan dalszy przez inne zawody gospodarcze, które już wówczas organizacje samorządowe posiadały.

Samorząd rolniczy od tej pory przeszedł już próbę historyczną, wykazał w ciągu ubiegłych dziesiątków lat pracy wielką żywotność i stał się fundamentem zdrowej organizacji pracy nad postępem rolnictwa w naszej dzielnicy zachodniej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o izbach rolniczych, będące wyrazem twórczej polskiej myśli państwowej w porównaniu z dotychczasową organizacją izb rolniczych na podstawie przepisów prawa pruskiego zapewnia o wiele szersze podstawy dla izb rolniczych, oraz o wiele ściślejsze zespolenie ich z całym społeczeństwem rolniczym.

Polskie izby rolnicze łączą w sobie wszystkie ważniejsze czynniki życia rolniczego.

Przez wybory z okręgów wyborczych najszerzy ogół rolników, biorących udział w wyborach samorządowych, pośrednio bierze również udział w tworzeniu reprezentacji samorządu rolniczego. Organizacje rolnicze biorą również wybitny udział w wyborach radców izb rolniczych, przytem chcę podkreślić znaczenie faktu, że na mocy nowego prawa polskiego o izbach rolniczych, społeczne organizacje rolnicze po raz pierwszy stały się u nas czynnikiem ustroju samorządu gospodarczego w Państwie i to w stopniu większym, niż to ma miejsce w szeregu innych krajów europejskich, między innymi w Niemczech.

Przy powoływaniu organizacji rolniczych do wyboru radców izb Ministerstwo Rolnictwa kierowało się zasadą, że w radzie izby winny być reprezentowane wszystkie żywotne i ważne kierunki pracy fachowej społeczeństwa rolniczego i że interesy poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej winny posiadać w izbie swoich odpowiedzialnych przedstawicieli.

Przysługujące ministrowi rolnictwa prawo nominacji radców wykorzystane zostało w celu wprowadzenia do rady izby znawców miejscowych stosunków, oraz przedstawicieli nauki, których współpraca w radzie izby rolniczej jest nader pożądana i pożyteczna dla obu stron.

Podnoszę to jako fakt doniosły w życiu województwa warszawskiego, że Rada Warszawskiej Izby Rolniczej poraz pierwszy na tym terenie łączy przy wspólnym warsztacie pracy nad rozwojem

miejscowego rolnictwa zarówno przedstawiciele samorządu terytorjalnego, jak towarzystw rolniczych, zrzeszeń spółdzielczych, oraz wielu związków i organizacji fachowych, zajmujących się specjalnymi dziedzinami produkcji. Utrwalenie i rozwój systematycznej, planowej współpracy wszystkich czynników miejscowego życia rolniczego, której brak dotąd był stale odczuwany, winny przyświecać stale Warszawskiej Izbie Rolniczej. Istotne bowiem założenie samorządu rolniczego, powołanego do podnoszenia dobrobytu materialnego rolnictwa, jest idea moralna — idea solidarnej pracy zawodowej, która stać się musi fundamentem potęgi gospodarczej naszego państwa.

Warszawska Izba Rolnicza powstaje na terenie, na którym istnieją już ugruntowane tradycje, oraz znaczny dorobek pracy społecznych organizacji rolniczych, pracy obywatelskiej prowadzonej już od wielu lat w trudnych warunkach rządów zaborczych; organizacje te były ostoją nie tylko kultury zawodowej, lecz i myśli partyjotycznej wśród szerokich warstw społeczeństwa rolniczego.

Po wojnie aparat techniczny pracy naszych tujejszych organizacji rolniczych został b. rozbudowany, głównie przy pomocy funduszy państwowych, organizacje rolnicze stały się właściwie w wielu dziedzinach organami pomocniczymi i zastępczymi państwa, administrującymi funduszami publicznymi, przeznaczonemi na popieranie rolnictwa.

Obecnie główna część zadań w zakresie podnoszenia techniki rolnictwa, oraz urządzeń służących do tego celu, a wymagających stałości i systematyczności w prowadzeniu, a także trwałych podstaw finansowych przejmie organizacja samorządowa — izba rolnicza, wyłoniona z pośród miejscowego rolnictwa.

Nie oznacza to bynajmniej zmniejszenie roli czynników społecznych, występujących w pracy dobrowolnych organizacji rolniczych, — przeciwnie sądzę, że znaczenie i zakres ich pracy u dołu w szerokich warstwach, zwłaszcza drobnych rolników, w oparciu o izbę rolniczą wzrosnąć musi.

Wskazuje na to przykład i wieloletnie doświadczenie naszej zachodniej dzielnicy, gdzie współpraca organizacji rolniczych z izbami rolniczymi jest bardzo ścisła i przyczyniła się w dużej mierze do dźwignięcia kultury zawodowej miejscowych rolników na wyższy poziom. Jednym z najważniejszych zadań Warszawskiej Izby Rolniczej będzie przychodzenie z wydatną pomocą miejscowym organizacjom rolniczym i przyczynianie się do ich rozwoju z drugiej jednak strony obowiązkiem izby będzie sprawdzanie konkretnych wyników prac tychże organizacji, ścisła kontrola zużytkowania subwencji udzielanych organizacjom z funduszy państwowych, wreszcie czuwanie nad poczynaniami w ramach ogólnego programu pracy nad rozwojem miejscowego rolnictwa, opracowanego pod kierunkiem izby.

St. Miklaszewski.



Cel i znaczenie kółek kontroli obór

Rok obecny będzie dla kontroli mleczności krów w gospodarstwach rokiem przełomowym. Ministerstwo rolnictwa, należycie doceniając znaczenie kółek kontroli obór, przyznało na ten cel znaczne zasłki, dzięki czemu zostało urochomionych szereg nowych kółek.

Rozwój kółek kontroli w gospodarstwach małych postępował dotychczas bardzo opornie, w kilku zaledwie powiatach województw centralnych, gdzie jest wyższa kultura wsi, gdzie są lepsze koniunktury na mleko — kontrola mleczności zatoczyła szersze kręgi. Poza tem istniały tylko pojedyncze kółka, powstałe dzięki inicjatywie i energii jednostek, jednak bez szerszego uznania i zrozumienia przez ogół. Powszechnie uważa się dotychczas kółka kontroli za niepotrzebny wymysł, obciążający i tak już znękaną rolnictwo i z tego wynika niechęć do ponoszenia choćby najmniejszych kosztów.

Ta niepopularność kółek kontroli obór wynika stąd, że mało który z rolników zdaje sobie sprawę po co właściwie owe kółka założono.

Celem kółek kontroli obór jest praca w kierunku podniesienia wydajności mleka i % tłuszczu od krów dojnych przy ekonomicznym zużyciu paszy, drogą:

- 1) racjonalnej selekcji bydła w określonym kierunku użytkowym,
- 2) indywidualnego żywienia krów,
- 3) prawidłowego wychowu młodzieży,
- 4) wspólnego zakupu pasz i materiału hodowlanego.

Pod nazwą selekcji rozumiemy wybór do chowu takich sztuk, które najlepiej odpowiadają określone-
mu kierunkowi użytkowemu, a usuwanie sztuk nie-
odpowiednich. Przy selekcji bydła mlecznego bę-
dziemy zatem wybierać te krowy, które nam dają naj-
więcej mleka. Każdy gospodarz, kupując krowę,
pragnie się dowiedzieć, jaka jest jej mleczność, oglą-
da ją dokładnie, stara się ocenić na podstawie zew-
nętrnych „oznak mleczności”, nierzadko jednak przy-
tem daje się oszukać.

Nieraz się bowiem zdarzy, że krowa na oko ładna — odpowiednio zbudowana, okazuje się na-
stępnie zupełnie niezdatna jako mlecznica. Z zew-
nętrznego tedy wyglądu nie zawsze można trafnie
ocenić wartość krowy; co jest warta, dowiadujemy
się dopiero po przeprowadzeniu systematycznej kon-
troli mleczności, przy racjonalnym żywieniu, kiedy
będziemy mogli wykazać, ile nam każda sztuka dała
mleka przez okres całoroczny. Taką kontrolę mlecz-
ności przeprowadza pracujący w kółku asystent;
waży on co pewien czas, np. co miesiąc, ilość wy-
dojonego mleka z poszczególnych udójów za dobę,
a określając w ten sposób dzienną wydajność krowy,
na tej podstawie oblicza wydajność roczną. Oprócz
wydajności mleka, stwierdza asystent również za-
wartość tłuszczu w mleku. Większość gospodarzy
sprzedaje mleko do mleczarni nie na litry, ale we-
dług procentu tłuszczu, nie wystarczy więc, chcąc
określić wartość użytkową krowy, wiedzieć ile daje
rocznie litrów mleka, ale ile kg. tłuszczu można otrzy-
mać z tego mleka, przy sprzedaży bowiem według
procentu tłuszczu np. na 3 l. mleka o 4% tłuszczu,
dostajemy tyleż, co za cztery litry mleka o 3% tłuszczu.

czu; taka krowa będzie więc najlepsza, która przy
znacznej mleczności zachowa zarazem wysoki pro-
cent tłuszczu w mleku.

Roczna wydajność tłuszczu i mleka daje nam
podstawę do selekcji bydła, gdyż znając wartość
użytkową krów, możemy określić, które z nich opła-
ca się trzymać, po których warto chować cielecia,
a które należy z hodowli usunąć.

Mówi się że „krowa pyskiem doi” i słusznie;
krowa jest bowiem bardzo wdzięczna za żywienie,
za dobrą i obfitą paszę odpłaca nam wyższą mlecz-
nością. Nie trudno jednak jest dać krowie dużo jeść,
trudniej jest dać jej tyle, aby żywienie to się opłaci-
ło, trzeba wiedzieć, ile dać i czym karmić. Sprawa
tą zajmuje się specjalna nauka żywienia, a na pod-
stawie licznych doświadczeń przekonano się, że naj-
lepsze rezultaty daje indywidualne żywienie krów,
według ich wagi i wydajności, co znaczy, że staramy
się dać krowie tyle, ile ona potrzebuje i ani mniej,
ani więcej. Oprócz ilości, ważnym jest również i od-
powiedni dobór pasz, ich wzajemny stosunek, bo tyl-
ko wtedy możemy liczyć na pełne wykorzystanie pa-
szy, o ile w normie, czyli w dawce pokarmowej bę-
dzie odpowiednia ilość paszy suchej, objętościowej
i soczystej, oraz właściwie dostosowana mieszanka
paszy treściwej. Krótko mówiąc: dobrze i racjonalnie
żywić nie jest łatwo, trzeba mieć do tego odpowie-
dnie wiadomości. Przeciętny rolnik, który musi trosz-
czyć się o całość gospodarstwa, nie może zbyt dużo
czasu poświęcać jednemu szczegółowi, a o ile zna się
na żywieniu, to zwykle pobieżnie i jeżeli sprobuje
według zasłyszanych gdzieś wskazówek unormować
dla krów paszę indywidualnie, to czyni to w wielu
wypadkach nieumiejętnie i cały wydatek na pasze
treściwe może zmarnować. Inaczej się rzecz przed-
stawia, jeśli gospodarz należy do kółka kontroli obór,
ma on wtedy zapewnioną stałą pomoc ze strony fa-
chowu przygotowanego asystenta kontroli, który
umie ułożyć dla krów normy racjonalne i ekonomicz-
ne. Koszt wyłożony na paszę treściwą krowy wów-
czas odpłaca z nadwyżką, gdyż wydajność mleka nie-
wątpliwie się podniesie.

Zwykle gospodarz woli dochować się własnej
krowy, aniżeli kupić na jarmarku. Aby mieć pew-
ność, że z cielecia wyrośnie sztuka wartościowa
trzeba wiedzieć, co warta jest jego matka, jakieś
pochodzenia był buhaj, poza tem trzeba umieć cie-
leć prawidłowo wychować. I tutaj znowu wielce po-
mocna będzie fachowa porada asystenta, który wska-
że cielecia warte chowu i jak pokierować wychowem
cielecia.

Zrzeszenie się szeregu gospodarzy w kółko kon-
troli obór umożliwia wspólny zakup pasz treściwych
i materiału hodowlanego. Każdy hodowca, posiadaj-
ący kilka krów, potrzebuje stosunkowo niewielkiej
ilości pasz treściwych, zmuszony jest więc kupować
je detalicznie u drobnych handlarzy, co wypada za
każdy cenar drogą i przytem nie ma żadnej gwaran-
cji co do istotnej wartości tej paszy. Natomiast przy
zakupie paszy treściwej dla całego kółka, zamówie-
nia dokonywuje się w poważnej firmie, w większej
ilości i otrzymuje się paszę dobrą i gwarantowaną.

Buhaj w porównaniu do krowy zostawia po so-
bie dużo więcej potomstwa, wpływ jego więc na stan
hodowli w okolicy jest ważniejszy niż krowy. Dobry
buhaj może poziom hodowli wdatnie podnieść, a zły
może narobić wiele szkody. Dlatego też przy dobo-

rze materiału hodowlanego szczególny nacisk kładzie się na wartość buhaja. Buhaje pierwszorzędnej wartości są jednak dość drogie, drobny hodowca nie jest w stanie zdobyć się na tak wielki wydatek, kupno bowiem i utrzymanie tak cennej sztuki przy małej ilości posiadanych krów nie wytrzymuje rachunku. Dopiero wspólny zakup buhai przez kółko kontroli obór umożliwia drobnym hodowcom nabycie wartościowego reproduktora, który będzie dawać potomstwo o dobrej użytkowości i prawidłowej budowie.

Widzimy więc, że kółko kontroli obór pracuje w kierunku podniesienia wydajności bydła mlecznego bezpośrednio przez stosowanie racjonalnego żywienia krów dojnych, pośrednio zaś umożliwia selekcję bydła według użytkowości, propagując prawidłowy wychów cieląt, ułatwia zakup buhai i pasz treściwych. Wpływ kółek kontroli obór na podniesienie wydajności krów przedstawił w cyfrach w 11—12 numerze r. ub. „Przewodnika Gospodarskiego” p. Włodzimierz Szczekin-Krotow w artykule p. t. „Kółka kontroli obór u nas i zagranicą”. — Przeglądając zamieszczone tam tablice możemy się przekonać, że wszystkie Związki kontroli wydajności wykazują co roku stały i znaczny wzrost przeciętnej wydajności.

Szczególnie wielkie znaczenie mają kółka kontroli obór w Polsce, gdzie poziom hodowli jest naogół niski, a wiadomości z dziedziny hodowli u przeważnej części rolników bardzo nikłe. Obok zasadniczych czynności, związanych z kontrolą wydajności, asystenci hodowli mają wielkie zadanie szerzenia oświaty hodowlanej wśród szerokich rzesz rolniczych, nie przy pomocy odczytów, ale przez realną pracę. Przeciętny gospodarz, nawet nieźle uświadomiony pod względem lepszych sposobów gospodarowania ma o hodowli te same pojęcie, co jego dziadek.

W kółku kontroli obór asystent ma sposobność na żywym przykładzie przeprowadzić sposoby należytej hodowli bydła, pracując przytem na niewielkim terenie, może poznać dokładnie stan gospodarstw, zasoby, wartość bydła i stosownie do tego dawać wskazówki żywieniowe.

W rezultacie zaś rachunek gospodarza w mleczarni potwierdzi, że racjonalna hodowla i prawidłowe żywienie opłaca się, co najprędzej może wzbudzić szersze zainteresowanie się hodowlą.

Kontrola wydajności jest pożyteczna, jest dla postępu w hodowli konieczna.

Organizujcie więc kółka kontroli, a przekonacie się, że dalszy ich rozwój przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia dobrobytu wsi.

Inż. Józef Chramiec.

Osiąganie najwyższych cen

Jest wśród nas wielu, którzy, w najgorszych nawet warunkach, nie tracą nadziei, lecz wierzą, że będzie lepiej. I słusznie, bo i w tym roku, który pozostawi po sobie wiele przykrych wspomnień, jako rok niskich cen, można osiągnąć wyższe ceny. Pamiętać jednak należy, że ceny wysokie ni stąd ni zowąd się nie biorą, lecz każda ich zwyczajka musi mieć jakies powody. Oto przykłady:

W połowie marca roku bieżącego w Londynie za 24-kopową skrzynię jaj duńskich płacono około 259 zł., za taką samą zaś skrzynię jaj polskich około 173 zł., a więc za skrzynię jaj z Polski płacono o 86 zł. mniej. Duńczycy w tym wypadku osiągnęli cenę wyższą, gdyż były ku temu powody. Lecz jakie?

Jaja z Danii były większe, niż z Polski, polskie ważyły 48 do 51 gramów sztuka, podczas, gdy duńskie od 58 do 62 gramów sztuka.

Tak wypada porównanie towaru duńskiego z towarem polskim, dowiezionym do Anglii przez handlarzy pośredników.

A bez pośrednika?

Jedna z polskich placówek spółdzielczych, która w tym samym czasie dowiozła do Londynu jaja, zebrane przez spółdzielnie mleczarskie, osiągnęła za 24-kopową skrzynię jaj:

ważących sztuka	więcej aniżeli za 48 — 51 gramowe
ponad 51 — 54 gram	o zł. 19.76
" 54 — 57 "	" " 27.60
" 57 — 62 "	" " 44.25
" 62 — 64 "	" " 59.60
" 64 — 65 "	" " 79.36

A zatem, wedle wartości: im transport zawierał jaja większe, cięższe — tem ceny osiągnano wyższe.

Nic nam nie pomoże biadanie na to, że Duńczycy osiągają za swoje produkty ceny lepsze, aniżeli my, natomiast jeżeli chcemy i my osiągnąć podobne ceny, musimy produkować i sprzedawać takie produkty, jakie sprzedają Duńczycy. Dopóki będzie inaczej, żaden sentyment kupców, żadne nawet najkorzystniejsze traktaty handlowe, nic nam nie ulżą.

Po co wreszcie powoływać się na rynek angielski, tak znacznie od nas odległy — wszak mamy przykłady najwyższych cen, osiągniętych w kraju.

W styczniu roku bieżącego spółdzielnie mleczarskie, prowadzące zbórnicę jaj, płaciły swoim dostawcom po 3 zł. za kilogram jaj. Czy wszyscy dostawcy otrzymywali w mleczarniach jednako-
we ceny?

Za kilogram jaj — tak, lecz po przeliczeniu za 1 jajko cena była różna, w zależności od wielkości jaj, a mianowicie:

za jajko ważące gramów	płacono groszy
50	15
51	15.3
52	15.6
53	15.9
54	16.2
55	16.5
56	16.8
57	17.1
58	17.4
59	17.7
60	18

A zatem, gdy za jajko 50 gramowe płacono 15 gr., to za 60 - gramowe — 18 groszy.

Jeśli jajko ważyło więcej, aniżeli 60 gramów, to za każdy gram otrzymywał dostawca dodatkowo $\frac{3}{10}$ grosza. Jeżeli zaś jajko ważyło mniej, aniżeli 50 gramów, to znowu wypłata była niższa za każdy gram o $\frac{3}{10}$ grosza.

Kto winien, jeżeli dostawca otrzymywał cenę niską! Rzecz jasna, nie kury, lecz ich właściciel, który zamiast usuwać darmozjadów, niosących jaja drobne, hodował je bezmyślnie.

W dzisiejszych warunkach, gdy jest możliwość sprzedawania jaj na wagę nie te kury hodować należy, które niosą np. 100 jaj rocznie po 48 gramów, czy 50, lecz takie, które niosą conajmniej po 100 jaj, wagi powyżej 50 gramów sztuka.

Kury, niosące duże jaja, pozwalają osiągnąć wysokie ceny za produkt, tak w kraju, jak i zagranicą, a zwłaszcza dla zgraniccy ma to pierwszorzędne znaczenie, gdyż chętniej tam kupują jaja duże — no i płacą za nie dobrze.

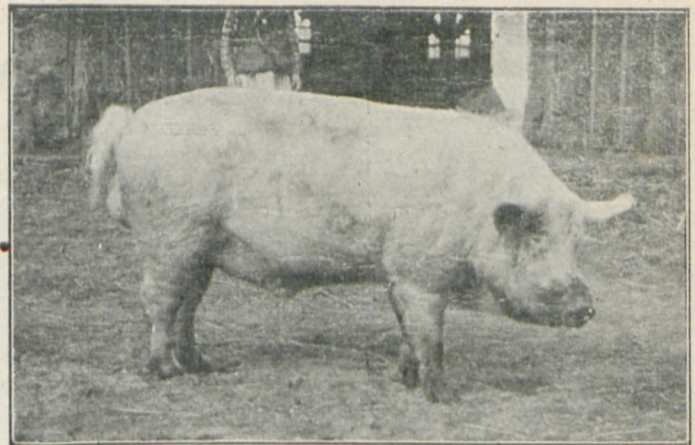
Z wymienionych przykładów można śmiało wprowadzić nie dający się żadnym argumentem osłabić wnioski: że w **każdyh warunkach, nawet w czasie największych kryzysów gospodarczych, osiągnięcie wysokich cen zależne jest przedewszystkiem od samego rolnika, t. j. od dobroci towaru przez niego dostarczonego na rynki zbytu.**

Sprzedawanie jaj na wagę prowadzi do osiągnięcia cen najwyższych, a waga spełni tu rolę niesłyszanie doniosłą, jeśli chodzi o kierunek hodowli kur w Polsce na produkcję jaj.

Al. Zacharski.

Dobór świń na bekony i ich żywienie

Tucznik przeznaczony na bekon winien być młody, z rasy świń szybko rosnących, do których zaliczamy rasę wielką białą angielską. Rasa ta daje dobre bekonowe opasy, lecz niekoniecznie muszą być dobrane czysto rasowe okazy, gdyż praktyka wykazała, że krzyżówki dają nawet lepsze boczniki. Knura tedy musimy używać rasy wielkiej białej angielskiej, nabytego z chlewni zarodowej, która daje pełną gwarancję pochodzenia. Knur taki musi być przede wszystkim zdrowy, o następującej budowie: długi, prosty i szeroki krzyż, dobrze postawione kończyny, szeroka szynka, bez obwisniętego brzucha. Przy wyborze maciory kierujemy się jej budową: tułów maciory powinien być dość długi, krzyż i zad wąski,



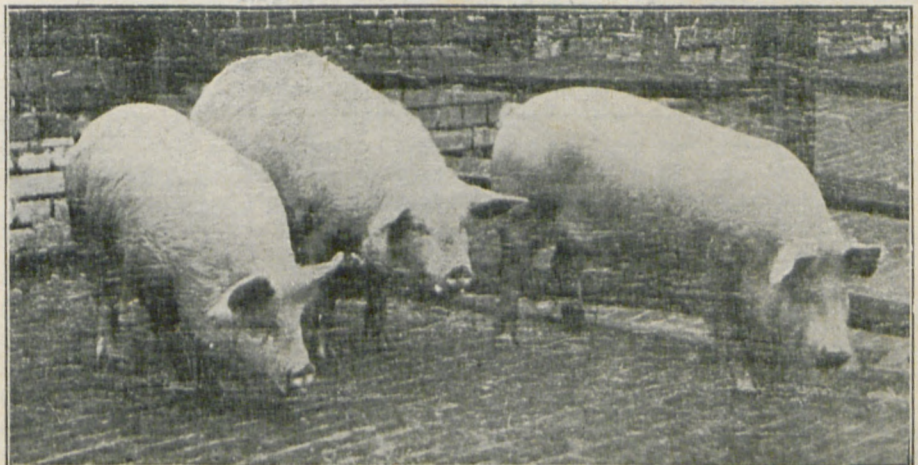
Knur rasy wielkiej białej angielskiej.

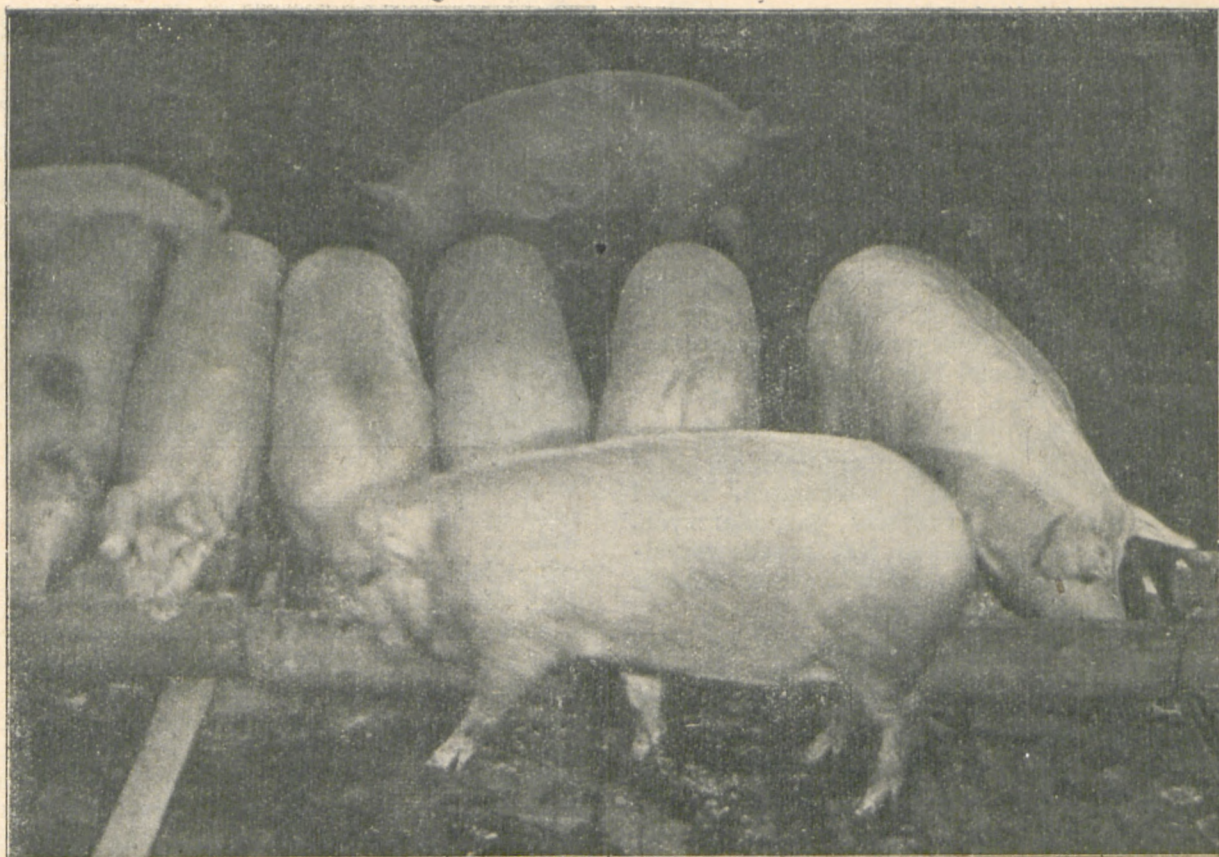
grzbiet lekko wysklepiony (unikać macior lęgowatych). Zwykle wybieramy maciory, odznaczające się dużą płodnością i dostateczną młecznością. Czy maciory będą w typie świń wielkiej białej rasy angielskiej, lub kłapouchych — jest obojętne.

Tuczenie na bekon zaczyna się bardzo wcześnie, bo już w 2 lub 3 tygodniu życia prosięta dokarmia się początkowo pełnem mlekiem krowiem na pół z wodą, a następnie chudem bez wody, lecz za to, jako krupniczek z mąką owsianą i śrutą jęczmienną. Prosię musi mieć dużo ruchu, a więc nietylko chlew winien być obszerny, ale gdy jest już ciepło, należy je wypędzać z maciorą na okólnik. Prosięta odsadzone od maciory winny ważyć 14 do 18 kg. sztuka. Po odsadzeniu należy pamiętać, że odjęliśmy prosięciu mleko matki, a w raz z niem tłuszcz, którego brak w mleku chudem, musimy więc dodać do mleka chudego rozgotowanego siemienia lnianego. Takim mlekiem karmimy prosięta przez 15 dni po odsadzeniu.

Opas na bekon ma na celu wytworzyć jak najwięcej mięsa — do produkcji zaś mięsa potrzebne są pasze, bogate w białko. Pasze te będą następujące: mączka miészna, mączka rybia, mączka z krwi, śruta z soi, makuch lnianych, mleko chude, groch, bobik, ziarna zbóż. Pokarmy zaś takie, jak ziemniaki, są ubogie w białko, za to mają dużo mączki, tak zwanej skrobi. Ziemniaki więc będą wpływały na tworzenie się słoniny. Przy tuczu bekono-

Trzy okazy świń, z których, licząc od lewej strony ku prawej: 1-szy możliwy do wywozu, 2-gi — nie nadający się do wywozu, 3-ci pożądaný.





Grupa świń prawidłowych boczników.

wym winniśmy uważać, ażeby słonina była równa i cienka, a więc nie należy dawać dużo ziemniaków. Prócz doboru pasz należy zwrócić uwagę, że w okresie, gdy bocznik dochodzi do wagi 50 kg. musi mieć dużo ruchu na okólniku i jeżeli jest zielenina, dodać jej trochę, a w lecie, zamiast ziemniaków, dawać młodą koniczynę, lucernę, seradełę, wykę, lub peluszkę.

Paszę taką jak śruta, lepiej dawać w mieszaninie z kilku zbóż — np. $\frac{1}{2}$ jęczmienia, $\frac{1}{4}$ otręby pszenne, $\frac{1}{4}$ owsa, przytem można dodać trochę kuchu lnianego.

Mleka w ostatnim okresie dawać do 5 litrów, a lepiej nawet do 4-ch litrów.

Przykład opasu na bekon:

Wiek w tygodn.	Waga żywa kg.	Mleko chude litrów	Śruta zboż. gramów	Ziemniaki kg.
8 — 12	15 — 20	1,7	600	—
12 — 16	20 — 30	2,5	600	1
16 — 19	30 — 40	3,2	850	1,5
19 — 22	40 — 50	4,5	1000	2
22 — 24	50 — 60	4,5	1200	2,5
24 — 26	60 — 70	3,5	1400	2,8
26 — 28	70 — 90	3,5	1500	3,5

W przykładzie tym uwzględnione jest mleko chude. Uważam, że obecnie prowadzenie tuczu na bekon winno mieć miejsce w tych gospodarstwach, w których jest mleko chude. Wyjątkowo gospodar-

stwa, które nie mają mleka chudego, paszę bogatą w białko muszą zakupić w postaci mączki mięsnej.

Przykład tuczu bez mleka, a z mączką mięsną, może być następujący:

Wiek w tygodn.	Waga żywa kg	Śruta zboż. gramów	Mączka mięsna gramów	Ziemniaki kg
12 — 14	30	700	300	1,7
14 — 16	35	800	350	2
16 — 18	40	900	400	2,7
18 — 20	50	1200	400	3
20 — 22	60	1300	400	3
22 — 24	70	1500	400	3,5
24 — 26	80	1600	400	3,8
26 — 28	90	1600	400	3,5

Mączkę mięsną, lub mączkę z krwi będzie można kupić w tej rzeźni, do której będą dostarczone tuczniaki.

Przy każdym prowadzeniu opasu należy ważyć świnie co 10 dni — w ciągu tego okresu powinno przyrastać według podanej tabeli:

Waga żywa kg.	Przyrost przez 10 dni: kg.
20	3
20—30	3,7
30—40	4,5
40—50	5
50—60	5,5
60—70	6
70—80	6,50
80—90	7

Porównyując wyniki własnego tuczu z powyższą tabelą, orientujemy się czy dobrze tuczemy.

W pierwszych 2-ach miesiącach tuczu bardzo wskazany jest umiarkowany ruch na swobodzie.

Przy żywieniu należy zwrócić uwagę na porę zadawania karmy. Godzin ściśle przestrzegać, gdyż zwierzę ma najlepszy apetyt w tym czasie, kiedy nadchodzi pora zadawania karmy.

Inż. W. Dusogę.

Wścieklizna

Wścieklizna jest chorobą zakaźną, wywołwana przez swoisty, dotychczas nieznany zarazek.

Przebieg wścieklizny jest bardzo szybki i zazwyczaj kończy się śmiercią. Choroba ta właściwa jest psom, wilkom, kotom i lisom, jednak przez ukąszenie może udzielać się innym zwierzętom i ludziom. Największy stosunkowo odsetek zachorowań na wściekliznę przypada na psy w porze wiosennej. Zarazek wścieklizny ginie poza organizmem zwierzęcia już po kilkunastu godzinach, a w warunkach szybkiego wysychania śliny, w której się znajduje, nawet daleko prędzej. Przy pokąsaniu ślina zakażona wnika do rany, skąd zarazek przedostaje się dalej, kierując się do mózgu. Ślina chorego zaraźliwa jest w okresie wystąpienia objawów chorobowych. Bywają jednak wypadki zakażeń zwierząt, pokąsanych przez wściekłe zwierzęta, przed wystąpieniem u tych ostatnich objawów chorobowych na 3 — 4 dni, a nawet i 8 dni.

Im bardziej unerwione jest miejsce ukąszenia, tem pewniej następuje zakażenie. Rany nie głębokie, o dużych powierzchniach są o wiele niebezpieczniejsze, aniżeli rany głębokie i broczące krwią, zarazek bowiem przy tych ostatnich może wydalić się wraz z krwią, nie powodując zakażenia. Do najniebezpieczniejszych należą rany twarzy, zwłaszcza warg, ganaszy, nosa.

Mniej groźne jest pokąsanie przez owłosienie lub ubranie, ślina w takich razach może nie dotrzeć rany, zatrzymując się na owłosieniu lub ubraniu. Tem objaśnić się da o wiele mniejszy procent zachorowań na wściekliznę owiec niestrzyżonych, aniżeli strzyżonych. Zakażenie przez skórę może nastąpić tylko przy uszkodzeniu naskórka. Nieraz dostateczne jest małe nawet zadrażnienie na skórze, aby nastąpiło zakażenie. Wobec tego, że dla zakażenia potrzeba, aby zarazek chorobotwórczy przedostał się do rany, co jednak nie zawsze następuje, przeto nie każde pokąsanie przez wściekłego zwierzęca powoduje zakażenie. Mniej więcej obliczono, że na każde sto pokąsań przypada 50% zakażeń.

Czas od pokąsania, do wystąpienia pierwszych objawów chorobowych bywa różny, zależnie od wrażliwości zwierzęcia pokąsanego oraz od odległości rany od mózgu. Okres ten trwać może od kilku dni do 2 lat. U psów objawy chorobowe występują zazwyczaj po 2 — 8 tygodniach po zakażeniu, u kotów po 2 — 4, u bydła i koni po 4 — 8, u owiec po 3 — 4, u świń po 2 — 3 tygodniach. U młodzieży objawy chorobowe występują wcześniej, aniżeli u zwierząt w starszym wieku.

Wścieklizna przejawia się w dwóch formach: szalonej i spokojnej. Objawy chorobowe przy pier-

wszej formie u psów są następujące: zmiana zachowania się; z psa dotychczas spokojnego i uległego staje się on niespokojny, ponury, złośliwy, ucieka z domu, lub stara się ukrywać po ciemnych kątach, niepokoi się, często zmienia miejsce, jest przygnębiony bądź przejawia niewłaściwą energię pod postacią łapania niby to much, bez powodu szczeka, rzuca się zapalczywie na ludzi obcych i zwierzęta; na psa wściekłego działa silnie światło, dźwięk niespodziewany, dotyk do ciała, występuje także fałszywy apetyt na rzeczy niejadalne przy zupełnym braku apetytu zwykłego, przełykanie staje się coraz bardziej utrudnionem, przedmioty wzięte do pyska wypadają zpowrotem, wydzielanie kału i moczu wstrzymane. Drugi okres wścieklizny daje obraz wybitnego ogólnego obłędu, przytem z pyska wycieka obficie ślina, rzucanie się na coś lub kogoś istniejącego tylko w chorobliwej jego wyobraźni, nie bierze jadła, lecz chwyta je, nie żuje, lecz kasa lub szarpie, poza tem pies w tym okresie rzuca się na właściciela, którego nie poznaje i ucieka z domu; wydostawszy się z domu biegnie bez celu w prostym kierunku i rzuca się na ludzi i zwierzęta, napotykanne na swej drodze.

Po każdym okresie szału następuje okres przygnębienia; chore zwierzę kładzie się wtedy na ziemię, ciężko oddycha, źrenice ma rozszerzone, wzrok nieruchomy, wyrażający uczucie strachu; najmniejsze jednak podrażnienie wywołuje nowy atak szału. Charakterystyczną cechą przy wściekliznie jest zmiana głosu, lub nawet zupełna jego utrata. Przyczyną tego jest paraliż krtani, a z tego powodu zwierzę nie może przyjmować pokarmu i pić wody. Każdy kawałek karmy, względnie haust wody, którą pies pragnie przełknąć, sprawia mu straszny ból, spowodowany skurczem mięśni przełykowych.

Oto dlaczego pies wściekły ucieka od podawanej miski z jedzeniem lub wodą. Stąd też powstała nazwa wścieklizny — wodowstręt. Na 3 — 4 dzień choroby występować zaczynają niedowłady, przypadki zaś szału są wtedy rzadsze. Przedewszystkiem obserwować się daje paraliż szczęki dolnej. Szczeka w takich razach obwisa, z rozwartego pyska zwiesza się język, ślina spływa w postaci długich nitek. Następnie występuje paraliż zadu, zwierzę ma chód chwiejny, powłoczy tylnymi nogami, ogon wciśnięty między biodra — Wreszcie stan pogarsza się, zwierzę nie jest w stanie już ruszać się, pada i zdycha przy objawach skurczy mięśniowych. Bywają jednak wypadki, że stan podniecenia przebiega bardzo łagodnie i trwa krótko. Wtedy właściciel nie zauważa niedomagania zwierzęcia, póki nie wystąpią objawy niedowładów. Jest to druga forma wścieklizny, a mianowicie wścieklizna spokojna.

U psa stan choroby trwa 4—7 dni, rzadziej 3 dni lub 10 — 13 dni. Rozwinięta już choroba jest zawsze śmiertelną. Są jednak i przy tej chorobie wyjątki, a mianowicie statystyka notuje wypadki, co prawda bardzo rzadkie, śmierci człowieka pokąsanego, podczas gdy pies, który pokąsał tego człowieka został przy życiu.

Rozpoznanie wścieklizny jest o wiele łatwiejsze za życia psa, aniżeli po jego śmierci. Z tego powodu psa podejrzanego o wściekliznę, który skaleczył człowieka nie należy zabijać, a zamknąć go w odpowiednim odosobnieniu, dając o tem znać właściwej władzy. Pies taki podlega obserwacji przez 16 dni.

Jeżeli w ciągu tego czasu pies nie przejawia objawów chorobowych, uznaje się go za wolnego od wścieklizny.

U kotów wścieklizna przejawia się w ten sam sposób, jak i u psów, tylko paraliż krtani występuje później aniżeli u psów, paraliżu dolnej szczęki nie obserwuje się u kotów. Rany zadane przez wściekłe koty zaliczają się do kategorii najniebezpieczniejszych.

Konie wściekłe odczuwają swędzenie w miejscach pokąsanych przez psa wściekłego, miejsca te gryzą, trą o twarde przedmioty, zdradzają przytem niepokój, następuje zanik apetytu, wzrok mają dziki i osłupiały, grzebią nogami, przestępują z nogi na nogę, gryzą żłób, z pyska ścieka ślina. Niekiedy wściekły koń rzuca się na człowieka i zwierzęta, zwłaszcza na psy, gryzie różne przedmioty z taką zawziętością, że nawet łamie sobie zęby; wygryza zębami kawałki własnego ciała, popęd płciowy jest przytem wzmożony. U koni, tak jak i u psów występuje paraliż krtani, a wtedy z pyska wypada karma, a woda wraca przez nozdrza, a następnie występuje paraliż zadu. Wreszcie na 3 — 4 dzień choroby następuje śmierć przy objawach skurczowych mięśni.

Bydło chore na wściekliznę przejawia znaczne podniecenie nerwowe i niepokój, zwierzę ogląda się na wszystkie strony, od czasu do czasu podnosi głowę, odciąga górną wargę, kopie ziemię rogami lub nogami, wzrok ma dziki, rzuca się na inne zwierzęta, na psy, a nawet na ludzi, będąc przywiązane, stara się oswobodzić z uwięzi, trzęsie głową, skacze na żłób, uderza rogami o różne przedmioty z taką siłą, że łamie rogi, występuje przytem ślinotok, zwierzę zgrzyta zębami, daje się obserwować wzdęcie żwacza, utrudnione przełykanie, zanik żujki, zatrzymanie kału, skurcze poszczególnych grup mięśni, wzmożony popęd płciowy. Śmierć następuje na 4 — 6 dzień choroby. Bywają wypadki, że okres podniecenia u bydła trwa bardzo krótko i przechodzi prawie niepostrzeżenie. W takich razach obserwować się daje jedynie zanik apetytu, wodę przy picu wyrzuca zpowrotem, występują paraliże i śmierć w końcu tygodnia stanu chorobowego.

Wścieklizna u owiec i kóz przebiega w formie łagodnej, forma szalona notuje się bardzo rzadko.

U świń wścieklizna przejawia się podnieceniem, żwirnię bezmyślnie biega, zarywa się w podściół, gryzie i trze miejsce pokąsane, przy najmniejszym hałasie leżąca sztuka zrywa się, rzuca się na inne świny, a nawet czasem na ludzi, z pyska cieknie ślina; prosięta chore czołgają się na kolanach, występują paraliże i wreszcie następuje śmierć.

U ptactwa przy wściekliznie daje się zauważyć strachliwość i niepokój, chore sztuki biegają, krzyczą, rzucają się na inne ptaki i na człowieka, dziobią drapież. Śmierć następuje na 2 — 3 dzień choroby przy objawach paralitycznych.

Aby zapobiec wściekliznie u zwierząt przy pokąsaniu, należy miejsce pokąsane przemyć 1% roztworem sublimatu, 3% kwasem karbolowym, 3% kresoliną, mocnym spirytusem lub octem, a jeszcze lepiej ranę przypalić żelazem lub kwasami, naokoło zaś rany zastrzyknąć roztwór sublimatu 1:10.000, kwasu karbolowego 1:100.

Zwalczanie wścieklizny prowadzi się zapomocą szczepień leczniczych i zapobiegawczych oraz wete-

rynaryjno-policyjnych środków. Należy więc wypadki wścieklizny rejestrować we właściwych urzędach, zabijać podejrzane o chorobę i zarażenie się psy i koty, jak również psy, wążające się. Stosuje się także kagańcowanie psów.

Wystąpienie objawów chorobowych u ludzi, pokaleczonych przez zwierzęta wściekłe, kończy się zazwyczaj śmiercią, przeto nie można tego lekceważyć, a pokąsanych przez zwierzęta, podejrzane o wściekliznę, niezwłocznie skierować do powiatowych lekarzy dla szczepień.

E. K.

Na przednówku

Jeszcze przed laty kilkudziesięciu, gdy była mowa o przednówku, przychodziło na myśl nietylko spokojne przeżywanie przednówkowego okresu, kiedy to człowiek miał wolniejszą głowę po ukończonych robotach wiosennych, ale zarazem budził się i pewien lęk w duszy, jak to się ten odpoczynkowy czas przetrwa? Bo istotnie bywało aż nadto często, że zarówno w oborze, jak i w komorze, zaczynały się pustki: krowa — to jeszcze na wiosennej sałatce się odgryzała, ale jej właściciel często był zmuszony i brzozy kory domieszać do maki, by móc spożyć ów kawałek powszedniego chleba.

A działo się tak nietyle z powodu klęsk nieurodzaju, choć i te się trafiały, ale głównie dlatego, że przy ówczesnej wiejskiej komunikacji, rolnicy byli poniekąd skazani na samowystarczalność, a z drugiej strony leżało to i w naturze naszej — że póki jest, to szelest; więc się po żniwach, na jesieni najczęściej zadużo owych plonów zużywało, aby potem po Nowym Roku skąpić, aż do głodowej porcji. I niewiele pomagało doświadczenie lat poprzednich, bo gdy tylko żniwa jako - tako się udały, zapomniano o przednówkowym głodzie... ot, prosto ludzono się, że... jakoś to będzie. I tak jest może i dziś w wielu zakątkach Polski, gdzie gospodarzom się „nie widzi” zaprowadzenie rachunkowości rolniczej. Tam bowiem, gdzie jest prowadzona, a prowadzona dobrze, zdobywamy ściśle określenia, ile się czego zbiera, a więc łatwo uzyskać dane cyfrowe, ile z tych zapasów można zużyć na każdy dzień nieomal w ciągu całorocznego okresu spożycia.

Niemal żłudeń tak łatwych jak dawniej przy obliczaniu „na oko”, więc i zawodu niema. Owa wyrazista cecha dawnej biedy przednówkowej dziś coraz bardziej się zatracza, a przytem ów przednówek nie jest tak groźny. Natomiast co innego pozostało: owo pragnienie wypoczynku — zbieranie sił, czy też rozleniwienie pozostałe w spadku po tych dawnych czasach, kiedy to naprawdę niewiele co było do roboty, a zresztą i przednówkowe zaciskanie pasa na ostatnią dziurkę nie uspasabiało do rozmachu w żadnym kierunku. Czy jednak tradycja „słodkiego wypoczynku” może być i dziś przestrzegana — na to odpowiedź nie wypadnie twierdzącą, bo podobnie, jak żniwa nie trwają dziś przez letnie miesiące, lecz często, przy uprawie okopowych, daleko mocniej utrudniają nas w jesieni, tak samo i w pracach przygotowawczych jesteśmy skazani na ciągłość wysiłku i, nie mówiąc już o pelonkach, radzeniu i innych fizycznych pracach, jakie przy dzisiejszym sposobie

gospodarowania rolnika obowiązują, trzeba jeszcze wziąć pod uwagę konieczność **rozważań, kalkulacji**, na które przychodzi czas właśnie teraz, gdy śledząc warunki pełnego rozwoju naszej roślinności na polach i łąkach, możemy niejedno dostrzec, co nas naprowadzi na myśl jakiejś gruntownej zmiany w gospodarczym systemie, czy choćby dopełnienia braków i niedociągnięć w przyjętych sposobach gospodarowania.

Niema gospodarstwa prowadzonego bez błędu i bodaj na każdym kawałku ziemi, gdy się umie krytycznie patrzeć, można coś znaleźć, co nie jest w porządku. Tembardziej w dzisiejszych czasach, gdy bieda doskwiera — owe „czuj duch” w każdej dziedzinie pracy jest niezbędne. I nie tylko gospodarz sam u siebie powinien takie rewizje krytyczne przeprowadzać, ale bodaj — co nawet z większą będzie korzyścią, w przyjacielskim porozumieniu z sąsiadami, bo świeże oko zawsze lepiej coś dojrzy i zauważy, niż przywykłe do znanego widoku. A wiele przecie może być takich zmian i poprawek, które grosza wydatku nie pociągają, a kiedyindziej drobnym nakładem dochód o sto procent podniosą. I nie powinno się tu mieć fałszywych ambicji, że to sąsiad niewiele mądrzejszy, a wtyka nos w nasze sprawy, bo chodzi tu o życzliwe współdziałanie, oraz wyrzucie się tak częstych dziś objawów złośliwości — gdy się gdzieś zauważy dowody lepszej gospodarki.

Toć nasze hasło: „Gromada to siła” powinno się zaznaczyć w pragnieniu, by wszystkim było lepiej.

Nie będę siłił się na szczegółowe wyliczanie tych rozmaitych usterek i błędów, do usunięcia których należałoby „na przednówku” przystąpić, bowiem o tych szczegółach piszemy i w naszym „Przewodniku” i instruktorzy na miejscu je wytykają. Tu tylko ogólnikowo pragnę zwrócić uwagę na ów zastarzały zwyczaj niedoceniania potrzeby wysiłku w tym okresie roku, wysiłku, co prawda nie fizycznego, ale również ważnego, a może ważniejszego **wysiłku myśli**, która w okresach natężonej pracy fizycznej, a więc żniw i t. d. z konieczności bywa przytłumiona zmęczeniem mięśni, lub zbyt jednostronnego nabiera kierunku.

Ostatnie czasy, tak trudne do przeżycia, wskazują nam wyraźnie, że musimy szukać nowych dróg ku wyrzuceniu z biedy, a że tych dróg nikt nam nie będzie szosował, jeśli ich sami nie zbudujemy — to więcej, jak pewnie.

Fort. Starzyński.

Próby uprawy systemem Bogdanowicza

Sposobów praktycznych, niezwiązanych z dużymi nakładami gotówkowymi i niewymagających specjalnie dużej wiedzy przy stosowaniu, a dających przytem wysokie plony mamy niewiele. W każdym razie praktyka wskazuje, że dotychczas żaden z tych sposobów nie jest w stanie obniżyć kosztów produkcji jednego kwintala do granic opłacalności przy dzisiejszych cenach zboża i przy dzisiejszych warunkach zakupu nawozów sztucznych.

Do liczby nowych sposobów uprawy, wszedł system grobelkowo-wstęgowej uprawy Bogdanowicza, nad którym dokonywane są od roku próby, — czy w dzisiejszej dobie może on być najbardziej opłacalnym.

Opisy sposobów uprawy Bogdanowicza dotyczące ozimin, podane były w jesiennych numerach pism rolniczych w roku ubiegłym.

Nadto parokrotnie omawiany on był przez radio, między innymi przez p. prof. Biedrzyckiego, który mówił o nowych sposobach uprawy.

Obecnie każdy rolnik może przekonać się naocznie, jak wyglądają zapewniające się plony ozimin — żyta i pszenicy, uprawiane grobelkowo-wstęgowo w porównaniu do upraw innych.

Na blisko 1000 morgach zasiane są oziminy tym systemem w gospodarstwach rozmieszczonych prawie w każdym województwie. Ma to tę dobrą stronę, że jest możność przekonanie się z grubsza co do praktyczności tego systemu na różnych glebach i w różnej kulturze roli, oraz, że rolnikom łatwiej jest dojechać do okolic bliższych, o podobnych warunkach, gdzie robione są próby, aniżeli jechać do Bogdanowicza, którego szczupłe gospodarstwo, bo 32 morogowe, nie posiada tej różnorodności gleb, która by pozwalała na uogólnienie praktyczności tego systemu.

Spis gospodarstw, w których robione są próby uprawy systemem Bogdanowicza.

Miejscowość	Poczta	Stacja kolejowa
WOJ. LUBELSKIE.		
Maj. Włodawa	Włodawa	Włodawa
" Jabłoń	Jabłoń	Parczew
" Zaczopki	Janów Podlaski	Biała Podlaska
" Pratulín	" "	" "
" Neple	" "	" "
" Krzyzew	Terespól p. Brześć n/Bugiem	Terespól
Sejmik Biała Podl.	Biała Podlaska	Biała Podlaska
P. prok. Wacław Tuz	" "	" "
Szkoła Rol. Stara Wieś	Siedlce	Siedlce
Maj. Kaźmierzów	Łuków	Łuków
" Ławki	" "	" "
Wieś Kryńki pp. Rutkowski. Szczygieł i inn.	" "	" "
Maj. Kryńki	" "	" "
Wieś Szczygły-Górne p. Bogdanowicz	" "	" "
Maj. Kownatki	" "	Kownatki
Łuków p. Peryt ul. Międzyrzeczka 22.	" "	Łuków
Inst. Gosp. Wiejskiego w Puławach	Puławy	Puławy
St. Dośw. Rolnicza Sołbieszyn	Ryki	Ryki
Osada Ryki ks. Joszt	" "	" "
WOJ. POLESKIE.		
Maj. Kletno	Orańczyce	Orańczyce
WOJ. BIAŁOSTOCKIE.		
P. Ostrowski Łomża Kałosa Śródk.	Łomża	Łomża
Maj. Lipniki	Tykocin	Białystok
St. Dośw. Kisielnica	Łomża	Łomża
WOJ. NOWOGRODZKIE.		
Maj. Bosiacz	Stonim	Stonim
WOJ. WILENSKIE.		
St. Dośw. Bieniakonie	Bieniakonie	Bieniakonie
WOJ. TARNOPOLSKIE.		
Maj. Chlebów	Grzymałów	Chorostków

Miejscowość	Poczta	Stacja kolejowa
WOJ. ŁÓDZKIE.		
Maj. Bełzarka	Piotrków Trybun.	Rawa Mazow.
St. Dośw. Topole-Błonie	Łęczyca	Łęczyca
" " Kościelec	Koło	Koło
WOJ. KIELECKIE.		
Maj. Kruszyna p. Mie-	Kłomnica	Kłomnica
rzejewski	Poświętne	Jedlnia
Maj. Jedlnia		
WOJ. KRAKOWSKIE.		
Szk. Roln. Czernichów	Czernichów	Brzeźnica
WOJ. WARSZAWSKIE.		
Maj. Glinnik	Główno	Główno k/Łowicza
" Łazy	Teresin Sochacz.	Szymanów
" Studzianki	Rawa Mazow.	Ujazd
" Osowno	Kałużyn	Mrozy
" Sinołęka	Sosnowo	Sosnowo
St. Dośw. Poświętne	Płońsk	Płońsk
WOJ. POMORSKIE.		
Maj. Wielkie Tarpno	Łązin	Grudziądz
" Piotrkowsko	Gogolinek	Bydgoszcz
" Opalenica	Brodnica	Brodnica
WOJ. POZNAŃSKIE.		
Maj. Błociszewo	Śrem	Śrem
" Śnieciska	Zaniemyśl	Środa
St. Dośw. Centków	Środa	"
Maj. Czacz	Śmigiel	Kościan

W zamieszczonym spisie jest 45 miejscowości, głównych ośrodków tej uprawy, zaprowadzonych jesienią 1929 r. Próby te założone są przez samych właścicieli na kilku, nawet kilkudziesięciu-morgowych polach.

Najpilniejszy czas robót wiosennych minął, należy wykorzystać swobodniejszą porę, aby samemu na podstawie bezpośredniej obserwacji nabrać przekonania.

Okres zbiorów jest najważniejszy, lecz wtedy już brak jest wolnego czasu, dzisiaj kłósenie chociaż nie daje pełnego obrazu i przekonania o plonie, to jednak wybitne różnice w krzewieniu się, grubości źdźbeł, szerokości liścia i kolorze, praktycznemu rolnikowi wskażą bardzo wiele. A rozmowa z tymi, którzy zaryzykowali wysiać 30 — 50 kg. na morg i wcale się tem już dzisiaj nie martwią, przypuszczać należy, że przyniesie właściwą korzyść z poświęconego czasu. A do jesieni, gdy już zostaną wyłowione wyniki ze zbiorów, lub kto jeszcze raz na miejscu kłósy obejrzy, to można mieć nadzieję, że zastęp naśladowców stokrotnie się powiększy i może ci ryzykanci mniej będą narzekać na wysokie koszty produkcji kwintala dzisiaj.

Należy to jeszcze zaznaczyć, że tym systemem uprawiona pszenica, udaje się i to dobrze tam nawet, gdzie dotychczas nie chciano jej siać, w przekonaniu o nieurodzaju.

J. Lewicki.

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ

Z PRAKTYKI ŻYWIENIA KRÓW MLECZNYCH.

Po ukończeniu szkoły rolniczej w Trzyciążu chciałem pokazać rodzicom, a także ludziom we wsi, com zdobył przez 11 miesięcy nauki. Mniemają gospodarze w naszej wsi, że książkowa nauka rolnictwa, to nie dla gospodarskiego syna, że to wymysł, strata czasu i pieniędzy — to też uważałem za swój obowiązek owo mylne przekonanie zmienić, naocznie wykazując korzyści z nauki. Była zima, więc się wziąłem do krów.

Jedną krowę ojciec mój żywił racjonalnie, nauczony na pokazowym żywieniu przeszłej zimy, które to przeprowadzał p. inspektor Knapieński i dużo ludziom w głowach oświecił. Ojciec mój doceniał należycie zasiłowane wiadomości, a przyletem był chętny do nowych sposobów gospodarowania, więc nie zaprzeczył mi mojego zamiaru. Krowa była już miesiąc po ocieleniu i dawała 14 litrów mleka dziennie, przy paszy lepszej, niż to dawniej bywało, bo dostawała dziennie 15 kg. otrąb, 1 kg. kuchenianego, 15 kg. buraków i słomy w dowolnej ilości. Uważałem tę krowę za dobrą dójkę, więc zamierzałem jej dać więcej na rozdojenie. Dostawała więc: 4 kg. mieszaniny dziennie, to jest 3 kg. otrąb pszenicznych, 1 kg. kuchenianego, przyletem 20 kg. buraków, 5 kg. ziemniaków i słomę. Rano po dojeniu dostawała 2 kg. mieszaniny i 10 kg. buraków — gdy to zjadła dostawała 5 kg. słomy jęczmiennej; na południe dawałem taką samą dawkę,

tylko bez słomy, a na wieczór 5 kg. ziemniaków i 5 kg. słomy jęczmiennej. Przy tej paszy dawała przeciętnie 20 litrów mleka dziennie. Po obliczeniu paszy i mleka po cenie rynkowej i wartości obornika, dawała mi krowa czystego zysku dziennie 1 zł. 50 gr., choć krowka nierasowa i nieduża (wagi 300 kg.).

Druga krowa była już 5 miesięcy cielna, żywiona zwyczajnie starym sposobem, t. j. sieczką, reszta krów była zapuszczona. Przy tem żywieniu dawała tylko 5 litrów mleka dziennie, uważana była za gorszą dójkę, o której się mówi, że więcej mleka nie da, choćby nawet jej kluski dawać. Z ochotą wziąłem tę krowę na próbę na okres 10-dniowy; dawałem jej dziennie 2 kg. mieszaniny — pół na pół otręby z makiem lnianym, 15 kg. buraków, 5 kg. ziemniaków i 10 kg. słomy jęczmiennej. Dawkę tę rozdzieliłem tak, jak i poprzedniej krowie. Przy tem żywieniu przez 10 dni moja krowa dociągnęła z 5 na 12 litrów mleka i tak przy dalszym żywieniu dawała przeciętnie 13 litrów mleka dziennie. Po obliczeniu paszy, mleka i wartości obornika, dała ta krowa czystego zysku 1 zł. dziennie, a przy żywieniu starym sposobem, to jest zwyczajnie na sieczce, dawała 60 groszy dziennie straty.

Czyż nie lepiej dołożyć starań i pracy i wziąć się do racjonalnego żywienia, aniżeli dawać krowie sieczkę, przy której osiągamy tylko straty, a krowa wygląda jak straszdyło. Władysław Wiecheć.
z pod Kalet.

Z różnych stron

JAK OMINĄĆ POŚREDNIKA.

Pragnę wyjaśnić i udowodnić cyframi, że narzekanie na niedostatek na wsi i utyskiwanie na ciężkie czasy dla rolników jest niewłaściwym pojmowaniem zasadniczych przyczyn. Gdyby rolnik nie był stale oszukiwany przez pośrednika, handlarza, który za wszelkie produkty płaci mu ceny niskie, mógłby przy bezpośredniej dostawie swego towaru do centrów zbytu, ominąwszy chytrego pośrednika, osiągnąć lepsze ceny. Co zatem trzeba zrobić, aby ominąć pośrednika?

Przypuśćmy, że wioska, składająca się ze 100 zagród gospodarstw 10 morgowych, licząc przeciętnie po 5 osób w domu — przedstawia razem 500 osób. Weźmy przeciętnie, że rocznie najskromniej wydaje się na ubiór, bieliznę, buty, cukier i t. p. dla jednej osoby około 50 złotych, co stanowiłoby na 500 osób w jednej wsi zł. 25.000. Dodajmy do tej sumy jeszcze wydatek na kupno sprzętów, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych rocznie dla takiej wioski w sumie zł. 5000, to otrzymamy, że jedna mała wioska, wydaje w najbliższym miasteczku u naszych „przyjaciół z mniejszości” około 30.000 złotych.

Idźmy dalej. Jeżeli — przypuśćmy w jednej gminie mamy 15 — 20 wiosek, to ogólny wydatek rolników z tej gminy na domowe potrzeby wyniesie sumy poważne, bo wynoszące setki tysięcy złotych, a niekiedy dwa i więcej miliony złotych z gminy czerpie jakieś mizerne miasteczko z kilkuset rodzinami „handełsów”, znakomicie utrzymujące się z chłopów, a szeleszczące jedwabiami córy „poczciców” przenoszą modę miejskich strojów na zazdrosne pod tym względem córy naszych rolników. Teraz, skoro rolnicy wydają tyle pieniędzy rocznie na te rozmaite zakupy w miastach, i miasteczkach, to przecież muszą skądś brać te pieniądze. Odpowiedź krótka: sprzedają swoje produkty do najbliższych miast za taką cenę, jaka, wedle uznania owych handlarzy, zostaje przez nich samych uchwalona.

Nie jeden powie, że tak być musi, że tak było i tak będzie, bo miasto żyć musi ze wsi i t. d. Nie mam też zamiaru potępiania jarmarków małych miasteczkowych, służących do zaopatrywania bezpośrednio spożywców, ale chcę wytknąć nieuczciwy handel pośredników, żerujących na krzywdzie rolników, i robotników zarówno miejskich, jak i wiejskich. Sposób uchronienia się od krzywdzącego pośrednictwa dawno został już odkryty i ja żadnej nowości nie wymyśliłem, jedynie pragnę przypomnieć wam, czytelnicy, że jest taki sposób, o którym wy wiecie także, a jednak uciekacie od niego, jakby wam ktoś odradzał iść się dobrej sprawy.

Jeżeli te miliony wydawane do miast i te towary waszej produkcji rolnej będą przez was kupowane i sprzedawane w najbliższej na ten cel utworzonej przez was samych spółdzielni, to spółdzielnia taka, mając duże obroty, będzie z roku na rok rozwijać swą działalność, a tem samem podnosić dobrobyt swych członków. Będą wtedy działały skupu zboża, które to zboże wysyłane bezpośrednio przez spółdzielnię do wielkich ośrodków miejskich uzyskują ceny giełdowe, będzie składnica jaj, które pójda wagonowo do sprzedaży zagranicę, będą spółdzielcze

mleczarnie parowe, produkujące doborowy, wywozowy towar masła i serów, będą młyny spółdzielcze, elewatory zbożowe i wszystko to, co stopniowo podnieść może dobrobyt skolataney w dzisiejszych warunkach wsi polskiej.

Rozważcie Sz. czytelnicy, czy tak pojęta droga wspólnej pracy, opartej na systemie organizacji spółdzielczej na wsi — nie zasługuje na wprowadzenie jej w czyn i czy podane metody działania, zdobyte i wypróbowane przez wiele państw rolniczych nie są przykładem dla nas? czy nie mamy wierzyć, że dobrobyt małego państewka, jakim jest Danja — został osiągnięty jedynie dzięki racjonalnej gospodarce spółdzielczej? Wiemy prawda o tem; nie jeden z was był w Danji i zna tę pracę spółdzielczą. Otrząsnąć się tylko trzeba z drzemki, jaka nas opadowała, przestać liczyć na jakąś pomoc od innych, czy to wydarzeń, czy konjunktur, pomyślnych dla rolnika, lecz samym tworzyć podstawy racjonalnej poprawy bytu.

Stanisław Szajkowski.



Wskazówki podręczne

CO ROBIĆ Z NADMIAREM ZIEMNIAKÓW.

(Zamiast odpowiedzi:)

Ziemniaki dadzą się doskonale zakisić; ale najlepiej je zakisić same, więc bez dodatków, czyli bez przekładania koniczyną, mieszanekami, czy sieczką, albo słomą. Gdy są zupełnie zdrowe, należy je siekać, sypać do dołów, ubijać dokładnie i zasypać grubą 1/2 metrową warstwą ziemi. Gdy są nieco nadpsute, kisić świeżych nie można, trzeba uprzednio uparować i dopiero parowane zakisić. Parowane doskonale się przechowują przekładane plewą lub sieczką.

Kiszonkę można już dawać w trzy tygodnie od czasu przykrycia. Kiszonki tej nie radziłbym dawać więcej, jak 20 kg. na sztukę dorosłą. Trzeba zaznaczyć, że kiszonkę z parowanych ziemniaków można dawać koniom i trzodzie chlewnej.

M. Kw.

IDŹMY Z POSTĘPEM WIEDZY.

Nawet doświadczony pszczelarz w dobrej książce pszczelarskiej znajdzie niejedną wskazówkę i cenną radę.

„KSIĄŻNICA DLA ROLNIKÓW” C.T.O. i K.R. poleca z tego zakresu następujące wydawnictwa:

	Zł.
Ciborowski T. — Pszczoły czyli nauka o pszczelom życiu i naturze.	7.—
— Praca w pasiece	7.—
Brzóska S. — Praktyczne pszczelnictwo	5.—
Margoński A. — Pszczelarstwo nowoczesne.	2.40
— Miód żywi i leczy	1.50
Głowiński. — Notatnik najważniejszych robót w pasiece	0.75
Ciborowski T. — Ul warszawski (jego budowa i zaopatrzenie)	0.35
Dyakowski B. — O pszczołach i ich życiu	0.40
Margoński A. — Pożytek z pszczół dla rolnictwa.	0.10
Królikowski S. — Wosk pszczeli jego przetwory i zastosowanie	2.40

Wyżej podane książki nabyć można w „Książnicy dla rolników” C.T.O. i K.R. w Warszawie, Kopernika 30 (Konto P.K.O. 21164).

PORADY GOSPODARSKIE

ZAPOMOGA PO ZABITYM NA WOJNIE.

Pytanie Nr. 703. Mąż mój w roku 1914 został powołany do armji rosyjskiej, gdzie w tymże roku zginął, pozostawiając mnie z trojgiem nieletnich dzieci. Czy mogę się starać (i gdzie) o przyznanie mi zapomogi, gdyż żyję tylko z utrzymania syna, który jest już pełnoletni.

K. Z.

Odpowiedź Nr. 703. Można się ubiegać o przyznanie t. zw. zaopatrzenia wdowiego. Podanie należy złożyć do okręgowej izby skarbowej w Warszawie. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę ślubną, 2) zaświadczenie, że zmarły mąż poległ — wydane przez dowódcę tego oddziału, w którym poległy służył czynnie bezpośrednio przed śmiercią. Gdyby okoliczność powyższa nie mogła być stwierdzona przez władzę wojskową, to może być ona udowodniona przez zeznanie pod przysięgą 2 wiarygodnych osób. Oprócz tego, o ile pytająca zajmuje się osobistie wychowaniem przynajmniej dwojga swoich dzieci w wieku poniżej lat 15, albo też nie może zarabiać $\frac{1}{3}$ przeciętnych zarobków zdrowej kobiety w danym zawodzie i miejscowości i udowodni to świadectwem lekarza powiatowego, to w takim wypadku otrzymać można zaopatrzenie wyższe, t. j. w wysokości 50% renty zasadniczej i dodatku z funduszu dla inwalidów.

A. D.

WADA ŻREBIĘCA.

Pytanie Nr. 704. Czy źrebię lat 2 będzie mogło być wyleczone z wady zaczepiania tylnymi kopytami za pięciny przednich, ścinając sobie kopyta u tylnych, a kalecząc pięciny przednich. Czy może z tej wady wyrosnąć; tułów ma krótki, a nogi dość wysokie.

J. M.

Odpowiedź Nr. 704. Opisana wada nazywa się „ściganie”. Przyczyną jej jest, jak widać z opisu, budowa źrebięcia, dlatego trudno będzie oczekiwać dobrych wyników przez zastosowanie podanych wskazówek, w każdym jednak razie powinna nastąpić choć częściowa poprawa. Należy zaprowadzić źrebię do dobrego kowala i przez odpowiednie zestruganie rogu kopyt nadać kopytom niezbędną formę. Przednie kopyta należy tak zestrugać, aby piętki rogowe były jak najwyższe, a przód kopyta możliwie najkrótszy. Z tylnymi kopytami należy zrobić naodwrot, czyli piętki kopyt powinny być jak najniższe, a przednia część kopyt jak najdłuższa.

W. B.

NIEPRAWNY WYPAS ŁĄKI.

Pytanie Nr. 705. Ludność wsi pasie od 10 lat na mojej łące bydło i konie. Na gospodarstwie mojem nie ciążyą serwituty. Do łąki tył nie mam dostępu a gospodarze nie chcą się zgodzić na danie mi drogi. Co mam czynić?

Czytelnik.

Odpowiedź Nr. 705. Przedewszystkiem należy zwrócić się do sądu ze skargą na bezprawne naruszanie posiadania. Następnie należy zwrócić się ze skargą do sądu o drogę, gdyż gospodarze na podstawie art. 682 kodeksu cywilnego obowiązani są do udzielania drogi właścicielowi gruntu, jeśli niema do pola innego dostępu.

J. K.

SKUTKI NIESTAWIENICTWA POSZKODOWANEGO NA SPRAWĘ SĄDOWĄ.

Pytanie Nr. 706. 1) Czy niestawiennictwo na sprawę poszkodowanego przez kradzież może być karane za pierwszym i drugim wezwaniem i jaki może być wymiar kary?

2) Czy zarośla rosnące na nabytym gruncie należą do nabywcy, o ile sprzedawca nie zastrzegł sobie w akcie ich własności i jak postąpić, o ile sprzedawca już po sprzedaży wyrąbał te zarośla.

Czytelnik.

Odpowiedź Nr. 706. O ile niestawiennictwo nastąpiło z przyczyny **nieusprawiedliwionej**, a usprawiedliwieniem jest np. choroba, to sąd może skazać poszkodowanego, który w sprawach o kradzież występuje zawsze jako świadek, na grzywnę do zł. 500, z zamianą w razie niemożności jej ściągnięcia na areszt do 2 tygodni oraz na zapłacenie kosztów, wywołanych odroczeniem rozprawy z powodu niestawiennictwa. Ponadto sąd w razie potrzeby może zarządzić przymusowe sprowadzenie świadka-poszkodowanego.

2) Zarośla należą do nabywcy. O ile więc sprzedawca je wyrąbał, to można wytoczyć mu sprawę karną o samowolne korzystanie z cudzego mienia oraz o pokrycie szkód i strat z czynu tego wynikłych.

A. D.

POŻYCZKA NA GRUNT SKOMASOWANY.

Pytanie Nr. 707. Jak szybko po skomasowaniu zostaje uregulowana hipoteka? Czy mając hipotekę, można zaciągnąć pożyczkę długoterminową na wzniesienie domu ogniotrwałego i spłatę rodziny?

Czytelnik Nr. 354.

Odpowiedź Nr. 707. Po komasacji hipoteka zostaje uregulowana mniej więcej w ciągu roku. O uzyskaniu pożyczki długoterminowej narazie trudno, bo Państwowy Bank Rolny wstrzymał przyjmowanie nowych podań o pożyczki. O ile Bank zacznie podania przyjmować — ogłosi o tem w pismach.

J. K.

PISMA HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Pytanie Nr. 708. Jakie są adresy pism handlowych i przemysłowych?

L. Mondziak.

Odpowiedź Nr. 708. Pism handlowych i przemysłowych jest wiele wydawanych w Polsce. Podajemy adresy 3 pism: 1) „Kupiec” — tygodnik — Poznań, ul. Wielka 10, prenumerata kwartalna 4.50 zł.; 2) „Przegląd Gospodarczy” — 2 tygodnik — Warszawa, ul. Chmielna Nr. 2, prenumerata kwart. 15 zł.; 3) „Przemysł i Handel” — tygodnik — Warszawa, ul. Elektoralna Nr. 2, prenumerata kwartalna 15 zł. O egzemplarze okazowe należy się zwrócić do redakcyj wskazanych pism.

J. Ł.

ŁUBIN RÓŻOWY.

Pytanie Nr. 709. Jakie własności posiada łubin różowy pułaski. Czy łubin puławski różowy nadaje się do karmienia inwentarza bez odgoryczania. Jaka jest jego cena.

Prenumerata 9641.

Odpowiedź Nr. 709. Łubin puławski różowy pod względem wyglądu różni się od żółtego tylko kolorem kwiatu. Jest wczesny, gdyż dojrzewa o dwa tygodnie od żółtego wcześniej. Ziarno zawiera mniej goryczy, niż łubin żółty — jednakże nie o tyle, by mógł być skarmiany bez odgoryczania. Co do ceny, to obecnie jest to sprawa przebrzmiała, gdyż został cały zapas, jaki był w syndykacie, rozsprzedany. Najlepiej zwrócić się z prośbą do Instytutu Naukowego w Puławach z zapotrzebowaniem — przypuszczam na przyszły sezon, bo pora siewu na nasienie minęła. Siał zaś na przyoranie — o ile by nawet był w Puławach taki zapas — możeby się nie opłaciło, wobec zdaje się wyższej ceny tego łubinu, gdyż skutek z przyorania jest taki sam, jak z łubinu żółtego.

F. St.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

Pytanie Nr. 710. W roku 1915 brat mój powołany był do wojska rosyjskiego i od tego czasu nie daje znaku życia o sobie. Chcemy przystąpić do działów majątkowych, co należy zrobić, żeby się dowiedzieć, czy brat żyje — względnie co zrobić, żeby podzielić majątek.

J. P.

Odpowiedź Nr. 710. Czy brat żyje — będzie trudno się dowiedzieć. Można jedynie spróbować poszukiwań, pisząc podanie do departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych (Warszawa, Wierzbowa 1). Można poza tem przeprowadzić sądowe postępowanie o uznanie go za zmarłego. Podanie należy skierować do sądu okręgowego.

L. Gr.

BUDOWA KURNIKÓW.

Pytanie Nr. 711. Chcę zaprowadzić hodowlę kur na większą skalę. Jak budować kurnik, czy jeden duży, aby mógł pomieścić 500 do 1000 kur, czy na tę ilość więcej mniejszych. Ile będzie kosztowało ogrodzenie siatką drucianą — w jakiej firmie nabyć.

Stefan Kubiak.

Odpowiedź 711. Kurniki radzilibyśmy budować nie większe, niż na 250 kur każdy, gdyż takie są wygodniejsze w hodowli, łatwiejszy jest dozór i w razie zarazy łatwiejsze odosobnienie kur zarażonych. Po plany kurników należy się zgłosić do wydziału budownictwa wiejskiego C. T. R. i K. R. — Warszawa, Tamka 1. Wybiegi dla kur liczy się 10 m. kwadr. na 1 kure. Cena siatki drucianej ocynkowanej z oczkami 5 cm. o średnicy drutu 2 mm. wynosi za 1 m. kwadr. siatki 1 zł. 80 gr. Nabyć można w firmie F. Makowiecki — Warszawa, Kredytowa 5, Fabryka drutu i siatek.

W. K.

SPRAWY RODZINNE

Pytanie Nr. 712. Matka mojej żony umarła. Pozostało po niej gospodarstwo. Żona moja również umarła, pozostawiając dwoje dzieci w wieku lat 14 i 16. Obecnie osadę użytkuje mój szwagier i nie płaci dzierżawy, tłumacząc się tem, że gdyby oddał czynsz mnie bez rady familijnej, to małoletni mogliby od niego żądać tego czynszu powtórnie. Jak mam postąpić.

J. J. z Wolicy.

Odpowiedź Nr. 712. Nie ma racji, gdyż ojciec, jako opiekun dzieci ma prawo pobierać czynsz dzierżawny w ich imieniu. O ile szwagier nie chce nadal płacić, należy wystąpić do sądu.

J. K.

BUDOWA DOMU.

Pytanie Nr. 713. Mam zamiar budować dom w miasteczku, chciałbym, aby był tani i dogodny. Ponieważ cegła jest droga, mam zamiar stawiać z pustaków, obawiam się tylko, czy będzie zdrowy i suchy. Proszę o radę. Ile trzeba będzie pustaków na dom o wymiarach: długość 6,80 m., szerokość 3,80 m., wysokość 5,60 i jaka cena pustaków. Ile będzie kosztował taki dom.

M. J. z Bełżyc.

Odpowiedź Nr. 713. Dokładnej kalkulacji podać nie możemy, bo nie znamy cen robocizny w Bełżycach. Ilości pustaków też nie możemy obliczyć, gdyż podano zbyt ogólnie wymiary domu. Natomiast podajemy dane, według których będzie można samemu obliczyć koszt budowy. Na pustaki używa się mieszaniny złożonej z 1 cz. cementu, 3 części piasku i 1 cz. żwiru. Z beczki cementu 200 kg. można otrzymać około 44 sztuk pustaków całkowitych systemu „Alfa” o trzech rzędach otworów. Na 1 m. kwadr. ściany grubości 40 cm. trzeba pustaków całkowitych 8 sztuk oraz pustaków połówkowych też 8 sztuk, a to dlatego, iż na grubość ściany składa się: pustak całkowity 25 cm., następnie pusta przestrzeń 4,5 cm. oraz pustak połówkowy 10,5 cm. Ściany zewnętrzne z pustaków muszą mieć najmniej 40 cm. grubości, aby nie przemarały i nie było wilgoci w domu. Sposób budowania z pustaków podano w odpowiedzi „Budowa z pustaków”.

W. K.

ROZWIĄZANIE STOSUNKU SŁUŻBOWEGO.

Pytanie Nr. 714. Zostałem zaangażowany przez zarząd spółdzielni mleczarskiej na stanowisko kontrolera obór bez określenia czasu trwania umowy o pracę. Obecnie zarząd spółdzielni zwolnił mnie z zajmowanego stanowiska za 40-dniowym wypowiedzeniem. Czy wypowiedzenie to jest zgodne z prawem i jak mam się bronić, o ile jest przeciwne.

St. Chmielewski.

Odpowiedź Nr. 714. Ponieważ umowa o pracę została zawarta na czas nieograniczony, przeto — stosownie do postanowień art. 25 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 16.III.28 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35 poz. 323) okres wypowiedzenia umowy przez zarząd spółdzielni winien wynosić całkowite 3 miesiące kalendarzowe i kończyć się musi zawsze ostatniego dnia miesiąca kalendarzowego (t. zn. 28 wgl. 29 lutego lub 30 wgl. 31 każdego innego miesiąca). Wymówienie przeto pracy przez zarząd spółdzielni na 40 dni jest niezgodne z przytoczonym rozporządzeniem Pana Prezyden-

ROWERY z MARKA „ŁUCZNIK”

DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH

PAŁTOWE WYTWÓRNI UZBROJENIA W WARSZAWIE
Fabryka Broni w Radomiu

GEN. PRZEDSTAW. I SPRZEDAZ „KAROL REISIG” WARSZAWA, 1-10 KOZYKA 25

ta Rzpłitej i z tego tytułu może być zaskarżone do właściwego sądu pracy, względnie sądu powiatowego. Przed wniesieniem sprawy radzimy udać się do inspektora pracy tego obwodu, w obrębie którego znajduje się omawiana mleczarnia. **A. D.**

POPRAWKI W DRENOWANIU

Pytanie Nr. 715. Mam ziemię, która została wydrenowana w r. 1927. Obecnie dreny zarastają korzeniami topoli, należących do mojego sąsiada i będących w odległości 4 mtr. od mojej granicy. Co mam robić. **Ambroziak.**

Odpowiedź Nr. 715. Widać, że robota została wykonana przez niesumiennego fachowca. O ile rowki drenowe wypadają w pobliżu topoli o 20 — 30 m., to należy albo topole wyciąć, albo dreny odpowiednio ubezpieczyć od wejścia do nich korzeni. W tym wypadku, ponieważ topole rosną na gruncie cudzym, trudno jest bez zgody sąsiada wyciąć, pozostaje więc ubezpieczenie drenów. Winno ono polegać na owinięciu styków drenowych papą dachową, lub jeżeli rurociągiem jest zbieracz, na zacementowaniu styków.

Należałoby odkopać rowek do drenów, korzenie wyciągnąć i wykonać ubezpieczenie, o którym mowa. Powinien to zrobić fachowiec — układacz drenów. **L. G.**

SPRAWA KOMASACJI.

Pytanie Nr. 716. Czy działki o długości 1200 m., a szerokości 30 m. podlegają komasacji.

Adam Zięba.

Odpowiedź Nr. 716. Podlegają, gdyż długość działki przekracza 40-krotnie szerokość, a komasacji podlegają wszystkie działki, których długość choćby 15-krotnie jest większa od ich szerokości. **J. K.**

PARA NA PODDASZU.

Pytanie Nr. 717. Pokryłem dom mieszkalny z cegły blachą cynkową, odstęp między deskami 8 cm. Gdy blacha podczas mrozu przemarznie (w nocy), to przy ociepleniu (w dzień) na strychu padają z blachy duże krople wody na powałę. Proszę o wytłumaczenie dlaczego i jak trzeba temu zaradzić, bo jest obawa, że powałę zgnić może. **Sz. S.**

Odpowiedź Nr. 717. Na poddaszu jest para, która osiadając na zimnej blasze skrapla się i podczas mrozu zamarza; gdy blacha się nagrzewa szron wytworzony przez parę topnieje i woda kapie na powałę. Aby temu zapobiec trzeba usunąć parę z pod-

dasza, a więc: uczynić poddasze przewiewnem, utrudnić dostęp pary, która dostaje się tam zapewne przez niezbyt szczelną powałę z pomieszczeń, znajdujących się na dole. Należałoby położyć warstwę polepy na poddaszu, bo widocznie jej niema lub ta co jest popękana i jest nieszczelna. Trzebaby też postarać się o wyprowadzenie pary z pomieszczeń na dole na zewnątrz przy oknie, lub zaprowadzić wentylatory, aby para nie przenikała przez powałę na poddasze. Całkowite usunięcie pary z poddasza jest dość trudne. **W. K.**

ZGŁOSZENIE WYNAŁAZKU.

Pytanie Nr. 718. Dokąd zwrócić się z prośbą o opatentowanie wynalazku.

Ludwik Chruściel.

Odpowiedź Nr. 718. Podanie w tej sprawie przesłać należy do patentowego urzędu w Warszawie, Elekoralna 2. Załączyć trzeba 2 szczegółowe opisy wynalazku i zastrzeżenie patentowe, t. zn. podać co ten wynalazek zawiera nowego; jeżeli wynalazek jest techniczny należy dołączyć 2 rysunki (jeden na kartonie) wymiarów 21 x 33 cm. Na konto P.K.O. Nr. 30.577 urzędu patentowego wpłacić trzeba złotych 35. **J. Ł.**

REGULOWANIE CIELENIA SIĘ KRÓW i ŚWIN.

Pytanie Nr. 719. 1) Mam kilka krów wycielonych w styczniu i na początku lutego b. r. które pomimo przejścia 10 — 15 tygodni od czasu ich ocielenia się, dotychczas nie latowały. Przyczyną tego jest chyba spasanie dużych ilości wywaru ziemniaczanego, co powoduje rozwolnienie, a nawet biegunki. Chciałbym utrzymać się przy zimowem cieleniu krów — czy przetrzymanie takich krów, jak również tych, które mają cielić się w maju, czerwcu i lipcu r. b. do grudnia, pomimo częstego występowania wśród lata popędu płciowego, nie spowoduje jałowienia i niezacielenia się, względnie czy jest przepis, ile latowań można przepuścić, nie dopuszczając krów do buhaja.

2) Czy maciorka rasy średniej białej angielskiej, która od ukończenia 4-ch miesięcy co 3 tygodnie huknęła się, a obecnie po ukończeniu 8-miu miesięcy została pokryta, będzie zapłodniona. Czy takie przetrzymywanie jest dopuszczalne bez szkody dla płodności. Wszak przepisy wskazują, żeby młode maciorki pokrywać nie wcześniej, jak po ukończeniu 8 miesięcy. **E. Ł.**

Odpowiedź Nr. 719. Rodzaj paszy nie może mieć wpływu na latowanie się. Jedynie brak paszy, nadmierne wychudzenie powoduje spóźnianie się latowania. Najlepiej sztucznie pobudzić popęd płciowy przez przymuszanie buhajem, wprawdzie rzadko wówczas nastąpi zapłodnienie, ale popęd zazwyczaj się zjawia. Przetrzymywanie krów nie ma wpływu na późniejsze zacielenie. Taki odpoczynek krowy często ma wpływ zbawienny na późniejsze jej samopoczucie, zapłodnienie i użytkowość.

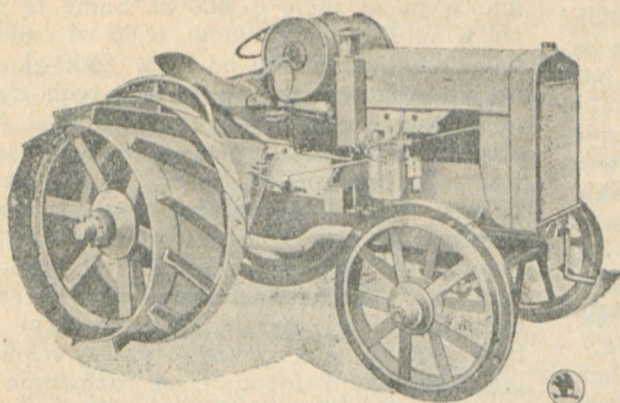
2) Maciory należy pokrywać w wieku około 8 miesięcy, wcześniejszego pokrywania należy unikać. Obawiać się jednak złych skutków niepokrycia przy wcześniejszem hukaniu nie należy. **M. Kw.**

CZYTELNICY! Jednajcie dla swojego pisma nowych przedpłatników.

OSTRZEŻENIE. Chcąc nabyć proszki od bólu głowy naszego wyrobu należy przy kupnie akcentować i wyraźnie żądać oryginalnych proszków z marką fabryczną: „Kogutek - Migreno - Nervosin” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie uparczywie podobne naśladownictwa w ludzaco podobnem do naszego opakowaniu.

Najlepiej żądać „Kogutek - Migreno - Nervosin” w naszym oryginalnem opakowaniu po 5 proszków w pudełku. Cena 75 gr. Osoby, dla których przyjęcie proszku przedstawia pewne trudności mogą proszek „Kogutek-Migreno-Nervosin” przyjmować w formie tabletki. Przy żądaniu tabletek naszego wyrobu należy wyraźnie żądać tabletek „Kogutek - Migreno - Nervosin” Gaseckiego.

OSZCZĘDNOŚĆ SIŁ ROBOCZYCH.



wczesne i świadome obrobienie
ziemi, zwiększenie produkcji —
gwarantuje zastosowanie traktora.
Zakłady Skody budują traktory:

**1018 KM. dla małych go-
spodarstw rolnych;**

**1830 KM. dla dużych go-
spodarstw rolnych.**

Szczegółowe oferty, katalogi
oraz prospekty wysyła

Polskie Towarzystwo Zakładów SKODY, Warszawa, ul. Mazowiecka 7.

POZNAŃ

Al. Marcinkowskiego 23.

Oddziały:

ŁÓDŹ

ul. Piotrowska 88

Ceny fabryczne, dogodne warunki sprzedaży, długoterminowy kredyt, opieka techniczna nad maszynami.

451.5.1

ZWROT ZASTAWU.

Pytanie Nr. 720. Pożyczyłem sąsiadowi pieniądza i dostałem, jako zastaw ogród jego w posiadanie. Sąsiad pieniędzy mi dotychczas nie zwrócił, a ogród chce odebrać. Czy może to uczynić.

Kazimierz Kempisty.

Odpowiedź Nr. 720. O ile umowa zastawu jest na piśmie to sąsiad nie ma prawa zabrać ogrodu. O ile umowy na piśmie niema, to ogród zabrać może.

J. K.

RENTA INWALIDZKA.

Pytanie Nr. 721. Będąc w wojsku rosyjskiem na wojnie zostałem ranny, co się odbiło na mem zdrowiu. Po powrocie z wojska zostałem zwolniony ze szpitala jako inwalida. W roku 1920 komisja rejestracyjna wzięła moje dowody, wydane mi przez szpital rosyjski i dotychczas nie mam żadnej wiadomości, co postanowiono i gdzie się te dowody znajdują. Czy należy mi się prawnie odszkodowanie emerytalne i czy mogę odnaleźć swoje dowody szpitalne i gdzie one się mogą obecnie znajdować.

Lucjan Boguszewski.

Odpowiedź Nr. 721. O ile skutek rany utracił pytający co najmniej 15% zdolności wojskowej, to przysługuje mu renta inwalidzka. Odpowiednie podanie, zamieszkałych na terenie b. zaboru rosyjskiego, należy skierować do okręgowej izby skarbowej w Warszawie. O zwrot dowodów, wydanych przez władze rosyjskie należy zwrócić się do departamentu likwidacyjnego ministerstwa skarbu w Warszawie.

A. D.

SPÓR O PRZEGON DLA BYDŁA.

Pytanie Nr. 722. Gospodarze z sąsiedniej wsi chcieli urządzić przegon dla bydła przez moją działkę do swoich łąk. Ja im na to nie pozwoliłem, gdyż mogą mieć przepęd przez swoje grunty. Wobec tego gospodarze wytoczyli mi sprawę w sądzie. Sprawę wygrali, gdyż przedstawili odpowiednich świadków, ja zaś nie miałem planu i dokumentów. Złożyłem odwołanie do sądu okręgowego. Obecnie mam już plan i dokumenty. Czy mogę sprawę wygrać.

Aleksander Siemaszko.

Odpowiedź Nr. 722. Jeśli z planu urzędowego, lub dokumentów urzędowych wynika, że przepęd gospodarzom nie przysługiwał, to sprawa jest wygrana. Ponieważ z tamtej strony występuje adwokat, byłoby pożądane również wziąć adwokata.

J. K.

DOM Z DRZEWA.

Pytanie Nr. 723. Jak budować dom z drzewa, aby był ciepły i nie było wilgoci. Czy lepiej kryć papą, czy dachówką.

P. Lenart.

Odpowiedź Nr. 723. Aby nie było wilgoci, dom przede wszystkim musi być postawiony na fundamencie z kamienia, lub cegły. Na fundamencie nad powierzchnią ziemi, lecz 20 cm. poniżej poziomu podłogi należy dać izolację z 2 warstw papy smarowanej smołą. Fundament zagłębić w ziemię co najmniej na 1 m. ze względu na przemarzanie ziemi i osiadanie budynku. Żeby zabezpieczyć podłogę od wilgoci, należy legarki kłaść nie wprost na ziemi, lecz najpierw podsypać suchego piasku, lub położyć polepę z gliny, następnie ustawić słupki z kamienia,

lub cegły, na nie położyć izolację z kawałków papy i dopiero kłaść legarki, uprzednio wysmarowane karbolineum, które chroni drzewo od gnicia i grzyba. Dobrze byłoby i deski podłogowe od spodu wysmarować karbolineum. Aby dom był ciepły, trzeba dać odpowiednio grube ściany, a więc przy budowie z bali, winny one być conajmniej 5 cali grub.; jeśli bale są cieńsze, to dom trzeba będzie po wybudowaniu oszalować, dając pod szalówkę papę, aby zabezpieczyć ściany przed przewiewem. O plany należy zwrócić się wprost do Wydziału Budownictwa Wiejskiego C.T.O. i K.R. Warszawa, Tamka 1. Dachówka na dom drewniany zbyt ciężka, odpowiedniejszy byłby eternit, jako lżejszy. Radzimy kryć eternitem czerwonym, a nie szarym, ze względu na wygląd estetyczny.

W. K.

PRZEJAZD PRZEZ CUDZĄ ŁĄKĘ.

Pytanie Nr. 724. Sąsiedzi zamiast przejeżdżać drogą wytkniętą przez geometrę, przejeżdżają przez moją łąkę przeszło 30 lat. Czy mogę przekopać rowy i zabronić przejazdu.

Jan Piekarski.

Odpowiedź Nr. 724. Tak, można, gdyż prawa przejazdu nie można nabyć przez przedawnienie.

J. K.

WOJSKOWA SZKOŁA LOTNICZA.

Pytanie Nr. 725. Mam lat 18, jestem uczniem III kursu seminarjum, chcę wstąpić do wojskowej szkoły lotniczej. Jak to zrobić.

Józwiak Piotr.

Odpowiedź Nr. 725. Każdy poborowy, albo ochotnik, któremu przysługuje prawo wyboru broni na Komisji wojskowej, w pułku lotniczym może zostać pilotem, o ile będzie odpowiadał warunkom wymagany w lotnictwie (zdrowie bez zarzutu). Do szkoły lotniczej podchorążych przyjmowani są tylko kandydaci, którzy skończyli 8 klas szkoły średniej, lub średnią szkołę techniczną.

J. Ł.

PRAWO DO NABYCIA ZIEMI.

Pytanie Nr. 726. Czy brat mój, będący obywatelem Stanów Zjednoczonych może nabyć gospodarstwo do spółki ze mną.

M. Krajewska.

Odpowiedź Nr. 726. Może. Musi tylko uzyskać zezwolenie Rady ministrów. W tym celu należy złożyć podanie za pośrednictwem miejscowego starostwa z prośbą o udzielenie zezwolenia na nabycie. Do podania należy dołączyć zaświadczenie z gminy, że brat jest Polakiem, urodzonym w Polsce; o ile brat jest rolnikiem, to również zaświadczenie. W wypadku, o ile brat jest rolnikiem, Rada ministrów zezwolenie na nabycie ziemi udzieli.

J. K.

PISMA I KSIĄŻKI DLA KOWALI.

Pytanie Nr. 727. Czy są wydawane pisma dla kowali i kto je wydaje.

S. Olszewski.

Odpowiedź Nr. 727. Specjalnych pism dla kowali żadna instytucja nie wydaje. Książki dla kowali: „Kowal” Karpiowskiego zł. 3.80 i „Kucie koni” Szczudłowskiego za 3 zł. można nabyć w „Książnicy dla rolników” C. T. O. i K. R. w Warszawie, ul. Kopernika 30.

J. Ł.

SPLATY RODZINNE.

Pytanie Nr. 728. Ojciec sprzedał mi gospodarstwo 10½ morgowe z zabudowaniami i inwentarzem martwym za sumę 37.000 zł. Sumę tę miałem spłacić w sposób następujący: 6500 zł. miało stanowić mój udział w spadku po ojcu, 6500 zł. dzieciom po bracie moim, płatne po dojściu tych dzieci do pełnoletności; dwóm siostrzom po 6500 zł. (½ tych sum dostały przy akcie, drugą połowę po śmierci ojca), trzeciej siostrze 9000 zł. (w tem 6000 zł. płatne 1/X 1929 r., 3000 zł. po śmierci ojca), wreszcie 2000 zł. macosze po śmierci ojca. Ostatniej siostrze zapłaciłem zamiast 6000 zł. tylko 3000 zł., wobec czego wytoczyła mi sprawę sądową. Sąd Okręgowy w Kielcach skargę jej uwzględnił i rozłożył mi płatność tych 3000 zł. na 3 roczne raty. Czy mam złożyć apelację, prosząc o dogodniejsze rozłożenie rat, czy też mam prosić sąd o obniżenie ogólnej sumy, jaką mam za gospodarstwo zapłacić.

Franciszek Sobczyk.

Odpowiedź Nr. 728. Apelacji składać nie warto, gdyż sąd prawdopodobnie nie udzieli dogodniejszych terminów. Prośby o zniżenie sumy ogólnej, za którą nieruchomość została nabyta, sąd uwzględnić nie ma prawa.

J. K.

ZAPOBIEGANIE WYRASTANIU ROGÓW.

Pytanie Nr. 729. Co mam czynić, ażeby u cielaka nie rosły rogi, o czym p. inż. Kwasiebski miał wykład przez radio.

Roman Morawski.

Odpowiedź Nr. 729. Chcąc, by jałowce nie rosły rogi, należy w wieku około 3 miesięcy, gdy zaczynają ukazywać się guzy różne, wypalić stężonym kwasem azotowym. Przypala się zmoczonym w kwasie korkiem szklanym i tylko same miejsca, z których rogi wyrastają.

M. Kw.

AKT SPRZEDAŻY — DAROWIZNY.

Pytanie Nr. 730. Pożyczyłem znajomemu 5000 zł. na hipotekę, obciążając 4 mg. ziemi w 1927 r. Ziemię tę gospodarz otrzymał od swego teścia aktem rejentalnym w r. 1927. Ów teść kupił tę ziemię aktem rejentalnym w r. 1917, dał pewną sumę gotówką i resztę miał spłacić spadkobiercom w oznaczonym terminie. Spadkobiercy spłaty nie chcieli przyjąć, a po śmierci sprzedawcy, tj. w roku 1927 wytoczyli proces. Sąd okręgowy, rozpatrując sprawę, uznał akt kupna z 1917 r. za ukrywający darowiznę. Co się mogło stać z aktem z 1927 r. i urządzeniem hipotecznym, gdyż w wyroku żadnej wzmianki nie było i gdzie i jakim sposobem mogę odebrać swoje pieniądze, gdyż mój dłużnik innego majątku nie posiada.

P. Tok, — Mostki

Odpowiedź Nr. 730. Skoro pożyczka została zahipotekowana na nieruchomości, to do zwrotu jej obowiązany jest każdy właściciel nieruchomości. Należy się więc o zwrot pożyczki zwrócić do obecnych właścicieli nieruchomości.

J. K.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPRZEDAWCY ZA WADY UKRYTE RZECZY SPRZEDAŻNEJ.

Pytanie Nr. 731. Kupiłem krowę za 320 zł., która na 3-ci dzień po kupnie zachorowała z objawami bezwładu zadu. Wskutek tej wady musiałem krowę

te sprzedać za 110 zł. Mam świadków, że krowa ta u sprzedawcy wykazywała podobne objawy chorobowe. Natomiast sprzedawca o tej chorobie mnie nie uprzedził. Czy mogę dochodzić swoich strat na sprzedawcy.

Bolesław Walewski.

Odpowiedź Nr. 731 Można dochodzić swoich strat na sprzedawcy, gdyż sprzedawca odpowiedzialny jest za wady ukryte rzeczy sprzedanej. Odpowiedzialność ta jest zależna od tego, czy sprzedawca wiedział o tych wadach, czy też nie wiedział. Sprawę należy skierować do właściwego sądu powiatowego.

A. D.

HODOWLA ZIOŁ LEKARSKICH.

Pytanie Nr. 732. Chcę rozpocząć hodowlę ziół lekarskich, zaczynając od mięty pieprzowej, choć mam grunt wysoko położony, podglebie czerwono-kamieniste. Miałem mięte między kwiatami — roślina nie najgorzej. Czy warto ryzykować. Gdzie można nabyć sadzonek, w jakiej cenie i czy warto sprowadzać, czy lepiej wyprodukować swoje. Jednocześnie u mnie dobrze rośnie melisa (rojownik), której mam dwie odmiany, jedna więcej pachnąca nasionami drobne, okrągłe z podługowatą białą plamką. Druga mniej pachnąca, nasiona daleko większe graniaste, też z białą plamką. Czy warto ją hodować na większą skalę. Czy warto produkować gorczycę czarną, która u mnie tu rośnie doskonale i mam nasiona — czy jest na nią zbyt zapewniony.

Czytelnik.

Odpowiedź Nr. 732. Mięta wymaga ziemi pulchnej, bogatej w próchnicę, stale wilgotnej i bardzo żyznej. W takiej tylko opłaca się ją uprawiać, aby przy koniecznym pieleniu ręcznym, a zatem drogiej obróbce, dawała bogate zbiory surowca obfitego w liście przy nikłej ilości lodyg. Przy dostatku wilgoci i siły nawozowej, mięta musi rosnąć bujnie, być cięta trzy razy w ciągu lata (gdy wyrośnie na 15 cm.) gdyż w przeciwnym razie tworzy twardą, zdrzewniałą lodygę, ubogą ulistnioną i nabywcy nie znajduje. Sadzonki mięty angielskiej nabyć można w firmie Mr. J. Gessner — Warszawa, Al. Jerozolimskie 11. Na móróg potrzeba sadzonek 60 — 65 tys., zatem nabywa się 1000, lub 2000 i przez lato sadzonkując można otrzymać 200 z jednej. Cena 40 zł. za tysiąc. Melisa ma wartość tylko w odmianie cytrynowej. Należałoby sprawdzić, jaka. Czarna gor-

czyca tylko bardzo mocna i paląca może mieć zbyt zapewniony. Należałoby zdobyć nasiona holenderskiej i wypróbować na małą skalę wartość odsiewu, ale bardzo mocna rodzi się tylko w Wileńskim i Nowogrodzkim.

Mr. J. B.

KUBIKOWANIE DRZEWA.

Pytanie Nr. 733. Jak należy kubikować drzewo okrągłe, kantowe i deski. Handlarz drzewa liczy 1/2 cala — 16 m/m; 3/4 cala — 22 m/m, i 1 cal — 27 m/m.

Marja Chmielarz.

Odpowiedź Nr. 733. Drzewo w handlu może mieć wymiary w calach reńskich, lub w calach polskich. Cal reński jest większy od cala polskiego. Cale reńskie wynoszą: 1/2 cala — 13.08 m/m, 3/4 cala — 19.62 m/m, 1 cal — 26.15 m/m. Cale polskie wynoszą: 1/2 cala — 12 m/m, 3/4 cala — 18 m/m, 1 cal — 24 m/m. Ze względu na te różnice najlepiej drzewo mierzyć od razu na miejscu w miarach metrycznych. Deski mierzy się w ten sposób, że układa się je jedna na drugiej i mierzy się od razu grubość 10 desek, z czego oblicza się średnio grubość jednej deski. Przykłady kubikowania drzewa:

1) Drzewo okrągłe mające następujące wymiary: długość $l=10$ m., średnica d w środku długości 0.30 m., obliczamy według następującego wzoru:

$$\pi \cdot \frac{d^2}{4} \times 10 = \frac{3.14 \times 0.3^2}{4} \times 10 = \frac{3.14 \times 0.09}{4} \times 10 = 0.7065 \text{ m. kub.}$$

2) Drzewo kantowe mające następujące wymiary: długość $l=10$ m., boki po 0.20 m., obliczamy, mnożąc przez siebie wszystkie trzy wymiary, czyli wypadnie: $0.2 \times 0.2 \times 10 = 0.4 \text{ m. kub.}$

3) Deski: 5 sztuk długości po 4 m., szer. po 0.20 m. i grub. po 1/2 cala (13.08 m/m); miarę kubiczną otrzymamy przez przemnożenie przez siebie wymiarów deski i przez ilość desek, czyli wypadnie: $5 \times 4 \times 0.2 \times 0.1308 = 0.5232 \text{ m. kub.}$ Obliczenie podane w pytaniu było prawidłowe, tylko zaduże było przeliczowanie cali na milimetry.

Z. R.

PŁODOZMIAN.

Pytanie Nr. 734. Mam założyć na 2 mg. gospodarstwo ogrodniczo - rolnicze, ziemia urodzajna

KURSY SAMOCHODOWE inż. Z. BUKOJEMSKIEGO

Warszawa, Plac Dąbrowskiego 3, telefon 209-89.

Program nauki obejmuje.

- 1) Wykłady teorii, codziennie 2 godziny na sali, w której mieści się model całego samochodu w przekroju;
- 2) praktykę warsztatową, codziennie do 8-miu godzin;
- 3) naukę elektrotechniki i ślusarstwa, aby każdy uczeń po ukończeniu szkoły stał się nie tylko szoferem, lecz także mechanikiem;
- 4) naukę składania i rozbierania samochodu;
- 5) naukę obsługi samochodowej, jak mycie samochodu, oliwienie, smarowanie, montowanie gum;
- 6) naukę o wulkanizacji gum, o benzynie i oliwie;
- 7) przepisy policyjne, wykłady o wszystkich przepisach policyjnych, obowiązujących w całej Polsce;
- 8) jazdy szkolne na samochodach europejskich i amerykańskich w liczbie nieograniczonej, aż do zupełnego nauczania się kierowania samochodem.

Samochody są najnowszej budowy, karety zamknięte.

Opłata za całkowitą naukę wynosi 150 zł.; żadnych opłat dodatkowych szkoła nie pobiera. Wpisowego nie płaci się. Po ukończeniu — dyplom szkolny i po zdaniu egzaminu prawo jazdy.

Dla uczniów zamiejscowych mieszkanie z całodziennym życiem, opraniem i pościelą oraz opieką kosztuje 100 złotych.

Podania należy kierować pod adresem szkoły natychmiast z powodu ograniczonej liczby miejsc wolnych.

Nasi uczniowie znajdują najłatwiej posady.

SZOFRER FACHOWIEC MA ZAPEWNIONY BYT.

KOMPLETY NAUKI ROZPOCZYNAJĄ SIĘ KAŻDEGO PONIEDZIAŁKU.

i przepuszczalna. Czy następujący płodozmian będzie dobry.

1) Wczesna kapusta na silnym nawozie, gdzie po zbiorze kapusty będą posadzone z inspektów truskawki;

2) truskawki (jednoroczne) — po zbiorze truskawek zasiana będzie wyka zimowa z żytem;

3) po wyce zimowej jeszcze w tym roku wyka letnia;

4) buraki pastewne na silnym nawozie;

5) pomidory i ogórki;

6) groch i fasola.

Wroński Kazimierz.

Odpowiedź Nr. 734. Projektowany płodozmian co do kolejności zasiewów jest ułożony prawidłowo, ale trudno się zgodzić na jego wartość gospodarczą. Po pierwsze truskawki sadzone po kapuście (chyba już b. wczesnej) mają być po roku usunięte. Jest to pomysł coprawda bardzo gorąco zalecany przez jednego z naszych ogrodników, ale — jak dotąd — nie znalazł uznania, gdyż w pierwszym roku nigdy się nie otrzyma plonu pełnego, a przecie już sam koszt wyprodukowania silnej flancy jest niemały. Dwu, a nawet trzyletnie użytkowanie truskawek uważać należy za najkorzystniejsze. Dalej, w projekcie wyka zimowa, a potem letnia. Mniejsza już o niedość prawidłową kolejność — wyka po wyce — ale jeśli się ma utrzymać jakąś krowę (bo pewnie po to się wykę sieje), to co się da jeść tej krowie przez czas od sprzętu zimowej wyki do wyrośnięcia letniej zastanej w maju? Jest tu więc jakaś szczyrba w płodozmianie, którą pytający może lekceważyć, mając zamiar paść krowę w tym czasie paszą kupną. Znów 100 prętów buraków pastewnych to dla jednej krowy za dużo przy spodziewanym bogatym plonie buraków. Nie wiedząc, jaki jest zamiar co do utrzymania owych krow — czy też tylko jednej krowy, nie mogę projektować zmian, któreby należało wprowadzić do płodozmiannu. Należałoby więc wyraźnie określić o co chodzi, czy o możliwość utrzymania krow, czy krowy z samego gospodarstwa, przy zakupie słomy, ziarna i otrąb — czy też głównie chodzi o dochód z warzyw, a krowa może być, albo nie być utrzymywana, przyczem, czy pytający chce koniecznie wprowadzić jednoroczną uprawę truskawek.

F. St.

Należyte prowadzona hodowla drobiu staje się jednym z bardziej opłacalnych działów drobnego gospodarstwa rolnego.

Opierając hodowlę drobiu na umiejętności jej prowadzenia; niezbędne dla każdego hodowcy wskazówki znaleźć można w następujących wydawnictwach, polecanych przez

„KSIĄŻNICĘ DLA ROLNIKÓW“ C. T. R. i K. R.

Trybalski M. — Kury	Zł. 13.—
„ Gospodarski chów drobiu	4.—
„ Kury zielononóżki polskie	1.50
„ Jak chować kury, aby niosły dużo jaj	0.90
„ Dochodowy chów kaczek i gęsi	0.90
Karczewska M. — Dobre nioski	1.50
Szuman J. — Kapłnienie kogutów	3.—
„ Książka adresowa hodowców drobiu gołębi i zwierząt futerkowych	1.50
Tablica wyd. przez Centr. Kom. do Spraw Hod. Drobiu — Kurnik gospodarski na 25 kur	1.—

Wymienione książki nabyć można w „Książnicy dla Rolników“ C. T. O. i K. R. w Warszawie, Kopernika 30 (konto P. K. O. 21164).

UBEZPIECZENIE OD CHOROÓB ZAKAŻNYCH.

Pytanie Nr. 735. W jaki sposób i w jakim towarzystwie asekuracyjnym najlepiej ubezpieczyć inwentarz żywy od chorób zakaźnych.

Gnatkowski.

Odpowiedź Nr. 735. Ubezpieczeń od chorób zakaźnych tow. asekuracyjne nie przyjmują. Istnieje jedynie państwowe odszkodowanie za sztuki padłe, które zaraz po załabnięciu były zameldowane i obejrzone przez powiatowego lekarza weterynaryjnego.

W. B.

PODRĘCZNIK PSZCZELARSKI.

Pytanie Nr. 736. Jaki jest najprzystępniejszy podręcznik pszczelarski dla początkującego pszczelarza i ile kosztuje?

Cz. Chrostowski.

Odpowiedź Nr. 736. Najprzystępniejszym może, a jednocześnie zawierający całokształt wiadomości, dotyczących pszczelarstwa, podręcznikiem jest „Praktyczne pszczelarstwo“ Stanisław Brzóska. Ostatnio wyszło nowe wydanie tej książki, uzupełnione i poprawione. Cena wynosi zł. 5.—. Można ją nabyć w Książnicy dla Rolników, Warszawa, ul. Kopernika 30. Rachunek w P. K. O. Nr. 21164.

C. L.

JAKIE TRAWY PODSIEWAĆ NA ŁĄKI.

Pytanie Nr. 737. 1) Na wyższe łąkate, 2) na sapy gliniaste, 3) próchniczo - torfowe, 4) na nizinne piaszczyste (źródłowe). I kiedy jest najodpowiedniejsza pora podsiewu nasion i w jakiej ilości, oraz gdzie można nabyć nasion, by być pewnym co do siły kiełkowania.

J. Oleksiak.

Odpowiedź Nr. 737. Wyka do podsiewu łąk nie nadaje się, ponieważ przy zbiorze siana zostałyby z niej jedynie łodygi, reszta zostałaby wytrzęsiona. Co do mieszanek, to na łąki łąkowe, wyżej położone i przez to suchsze, mimo nieprzepuszczalności gruntu, mieszanka byłaby następująca w kg. na ha. na zasiew pełny, a na podsiew połowę tej ilości:

koniczyna biała	1,0
koniczyna szwedzka	0,6
przełot	0,8
rajgras francuski	5,0
kupkówka	6,0
trawa miodowa	5,0
kostrzewa łąkowa	8,5
tymotka	2,7
rajgras włoski	4,0
mietlica rozłogowa	1,0
grzebienica	2,0
rajgras angielski	7,5
kostrzewa czerwona	3,0

Na sapy gliniaste, o ile nie są odwodnione bez odwodnienia nie warto kosztów zasiewu ponosić, bo nic nie pomoże.

Na próchniczo-torfowe dać należy następującą mieszankę w kg. na ha. na pełny zasiew, o ile na podsiew, to połowę ilości wskazanej:

lucerny chmielowej	2,0
koniczyny szwedzkiej	1,0

koniczyny białej	0,75
lisiego ogona	1,0
rajgrasu francuskiego	5,0
kostrzewy łąkowej	8,5
kupkówki	2,0
trawy miodowej	7,5
rajgrasu włoskiego	2,0
tymotki	4,0
mietlicy rozłogowej	1,0
grzebienicy	1,0
rajgrasu angielskiego	3,0
wiechlina łąkowej	2,5
kostrzewy czerwonej	3,0

Na łąki piaszczyste, wigotne i zimne:

koniczyny szwedzkiej	2,0 kg.
koniczyny białej	0,5
kostrzewy trzcinowatej	1,0
kostrzewy łąkowej	8,5
tymotki	3,5
mietlicy rozłogowej	1,5
kostrzewy owczej	1,0
wiechlina łąkowej	2,5
rajgrasu angielskiego	15,0

Nasiona detalicznie dostać można w syndykacie, spółdzielniach, lub w Tow. Akc. Granum w Warszawie, Pl. Napoleona 6.

M. R.

ZIMNE ZIEMIE.

Pytanie Nr. 738. Mam ziemię naogół prawie jednakową, tylko trochę słabszą na górkach, a bardziej ilastą na dołkach. Zauważyłem, że gdy przyorzę nawóz, choćby najlepiej rozdrobniony, np. pod żyto, to w następnym roku przy podorywce po sprzęcie żyta obornik ten w całości się wyoruje. Czy tak być powinno.

B. Wasilewski.

Odpowiedź Nr. 738. Taki objaw wcale nie jest pożądany, gdyż dowodzi, że obornik leżał w ziemi martwo, albo tylko w małym stopniu uległ rozkładowi. Mogą być dwie przyczyny takiego stanu rzeczy: jedna, że przy orce pod żyto gnój się przywala za głęboko, czyli że dostęp powietrza zostaje utrudniony, bez którego rozkład obornika jest b. powolny i niekorzystny dla celów gospodarza, a druga przyczyna to nadmierna kwasowość ziemi — a tak ona działa na gnój, jak ocet na mięso, że go konserwuje. Bowiem w tym wypadku drobnoustroje gleby zamierają, ziemia staje się nieczynna, czyli, jak się to mó-

wi, zimna, oporna. Doskonałym lekarstwem na ten chorobliwy stan roli będzie wapno, którego by tu należało dać 8 — 12 korcy na mórg z tem, że na górki mniej, a na ilaste kawałki więcej. Wapno palone, sproszkowane, najlepiej rozsypać w sierpniu, na podorywkę, w czasie suchym, bezwietrznym i zaraz go broną dobrze z ziemią wymieszać. Gnoju nie przyorywać głębiej, jak do 4 — 5 cali. Po zwapnowaniu urodzaje wnet się poprawią i gnój będzie się prawidłowo w ziemi rozkładał.

F. St.

DRENOWANIE.

Pytanie Nr. 739. Proszę o podanie sposobu zakładania dren, czy też wskazania podręcznika, omawiającego tę sprawę. Na terenie są rowy otwarte, więc czy mógłbym bez wiedzy fachowej założyć dreny.

B. Sach.

Odpowiedź Nr. 739. Sposoby zakładania drenów podane są w różnych broszurach. Najbardziej wyczerpująco ujęte są w książce prof. Cz. Skotnickiego p. t. „Nauka meljoracji” (cena 16 do 20 zł.). Nie radzimy jednak przystępować do drenowania bez pomocy sił fachowych, gdyż rezultatu dodatniego z takiego drenowania napewno nie będzie, pomimo przeczytania podręcznika. Mało tego, należy upewnić się co do istotnych kwalifikacji tych, którzy się podają za fachowców w tej dziedzinie. Opinii takiej należy zasięgnąć w centralnej organizacji rolniczej lub znanych biurach meljoracyjnych.

L. G.

UDZIAŁ KOBIET W ZEBRANIU GROMADY WIEJSKIEJ.

Pytanie Nr. 740. Czy kobiety mają prawo głosu na zebraniu gromady wiejskiej. Czy pieniądze, stanowiące własność gromady wiejskiej, mogą być na przechowaniu u specjalnie wybranego skarbnika, czy też muszą być u sołtysa.

A. Karpow.

Odpowiedź Nr. 740. W myśl art. 267 ustawy o samorządzie gminnym (Zbiór Praw cesarstwa rosyjskiego, tom III, rozdz. III) kobiety o tyle tylko na zebraniu wioskowym mają prawo uczestniczenia i głosu, o ile posiadają osady i prowadzą je samodzielnie. Zebranie gromady wioskowej może powierzyć pieniądze, stanowiące własność gromady, specjalnie wybranemu skarbnikowi, przyczem uchwała tego rodzaju winna być powzięta większością 2/3 głosów wszystkich gospodarzy, mających głos na zebraniu gromady.

A. D.

PAMIĘTAJCIE, że gospodarstwo mleczne opłaca się tylko wówczas, gdy produkty mleczarskie spienięża się bez pośredników.

Każda Spółdzielnia Mleczarska winna zbywać produkcję wyłącznie przez swoją Centralę Handlową, którą jest **ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH, WARSZAWA, HOŻA Nr. 51**

ODDZIAŁY: Lublin, Kapucyńska 1, Łódź, Kościuszki 29, Wilno, Końska 12, AGENTURY: Grudziądz, ul. 3 Maja 11, Katowice, Kościuszki 28, Poznań, Wawrzyniaka 14.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH — jako Związek producentów dba o interesy swoich członków i dostawców, pracując nad podniesieniem produkcji, udzielając mleczarniom porad fachowych, urządzając kursy instruktorskie i konkursy mleczarskie, — organizuje eksport masła i jaj, dostarcza mleczarniom wydanych zaliczek na poczet towaru.

Mleczarskie maszyny i naczynia, aparaty i przybory do hodowli drobiu oraz wszelkie artykuły pszczelnicze — należy być jedynie w Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie.

PCHEŁKA NA LNIE.

Pytanie Nr. 741. Jak zwalczyć pchełkę na lnie.
J. Stasiak.

Odpowiedź Nr. 741. Pchełkę na lnie zaleca się wyłapywać woreczkiem płóciennym, osadzonym na obręczy i kiju, takim jaki się używa do łowienia motyli. Albo też wyławiają ją na okryte smołą tarcze, które się przeciąga tuż ponad roślinami. Tarczę taką można umocować do osi kół, gdzie do tylnego brzegu przymocowuje się skrawki szmatek, które płoszą pchełkę, zmuszając ją do skakania wskutek czego przylepia się do smoły.

W polskich warunkach klimatycznych i gospodarczych sposoby zwalczania pchełek nie zostały jeszcze opracowane.
J. R.

NIERODLIWA GLEBA.

Pytanie Nr. 742. Mam 3 morgi ziemi na której nic nie chce się udawać, jakby brakowało wilgoci. W tym roku mam na tej ziemi żyto. Żyto było siane na ugorze dwuletnim. Na dwa morgi tej ziemi pod żyto wywoziłem 23 wozy parokonne obornika przed pierwszą orką w czerwcu 1929 r., później dałem bronny i t. d.

Żyto na oborniku i tomasówce (dla doświadczenia na osobnym kawałku tegoż pola zasiane) wygląda ciemno-zielono, zaś bez obornika blade-zielone. Co do wzrostu niema różnicy. Chciałbym zasiać znów żyto na tem samym polu. Ziemia piaszczysto-sapowata, podglebie żółty piach, później rdzawo-żelazista glina. Jaką dać uprawę, by móc uzyskać niezły plon żyta.
B. Wasilewski, Suchoszcz.

Odpowiedź Nr. 742. Ziemi brak fosforu i wapna, a przytem i azot jak zwykle jest do rozwoju zbóż niezbędny. Ale czy i potasu nie brak, trudno zdecydować na podstawie podanego opisu. Że w tych warunkach owies się nie rodzi, to nic dziwnego. Aby poprawić tę ziemię, należałoby wprowadzić uprawę peluszek i seradeli, gdyż łubin przy żelazistem podglebiu niepewny. Chcąc jednak, ażeby się peluszką udała, to radziłbym zaraz po sprzęcie żyta dać orkę do 4 — 5 cali, potem rozsypać 300 kg. kainitu na morg i 200 kg. mączki fosforowej, albo tomasówki — zwlec pole i wsiać peluszkę gęstawo. Do zimy powinna się bujnie rozwijać. Na zimę ją przyorać, jak tylko się da najpłycej, ale puścić za pługiem pogłębiacz tak, żeby rola była spulchniona do 10 cali. Udadzą się tu doskonałe ziemniaki już bez obornika. Po ziemniakach posiać seradela na paszę, a po-

tem żyto, które i bez dodatków nawozowych się uda. Mogą być jeszcze inne kombinacje, ale zawsze o to chodzi, żeby nawozami zielonemi głównie tu się posiłkować z dodatkiem nawozu fosforo-wapiennego, nie zaniedbując kainitu. Możliwe np. po życie na kawałku pola dać wapna w stosunku 6 — 8 korcy palonego, sproszkowanego i posiać peluszkę, aby porównać, czy samo wapno nie wystarczy na razie — bez dodatku nawozów sztucznych. Ale znów potem w latach następnych stosować potas i nawóz fosforowy pod zielonki.

F. St.

**OGRANICZENIE MATKI PSZCZELNEJ
W CZERWIENIU**

Pytanie Nr. 743. W jaki sposób należy ograniczyć matkę pszczelną w czerwieniu? Czy dobrze jest stosować w tym celu blachę odgradową?

Czesław Chróstowski.

Odpowiedź Nr. 743. Stosowanie blachy odgradowej w ulu, celem ograniczenia matki w czerwieniu, jest niewskazane z wielu względów, a mianowicie: 1) przez zbytne ograniczenie matki w jej naturalnym pędzie do składania jajeczek osłabia się nadmiernie siłę roju; 2) pszczoły przy przechodzeniu przez otwory w blasze odgradowej kaleczą się o ostre brzegi, 3) blacha odgradowa hamuje normalny rozwój roju i utrudnia jego pracę. Z tych wszystkich względów blachy odgradowej nie stosuje się w żadnej postępowej pasiece.

Znacznie lepszym sposobem ograniczenia matki w czerwieniu jest stawianie dodawanych plastrów nie przy plastrach gniazdowych z czerwem, a bliżej brzegu tak, aby puste plastry były przedzielone od czerwiu przynajmniej jednym plastrem miodu. Pszczoły na plastrach nie pozwolą matce składać jajeczek, gdyż nie lubią, aby czerw był przedzielony plastrami miodu, bo utrudnia to im ograniczanie jajeczek i robaczków.

C. L.

KUPNO ZIEMI

Pytanie 744. W roku 1927 kupiłem kawałek gruntu aktem prywatnym podpisanym przez księdza i dwóch świadków. Obecnie sprzedawca wygraża się, że mi cały grunt odbierze — czy będzie miał do tego prawo.

S. R.

Odpowiedź Nr. 744. Akt kupna ziemi sporządzony nie przed notariuszem, lecz prywatnie nie ma żadnej mocy prawnej; dlatego też sprzedawca ma zupełne prawo uważać się nadal za właściciela tej nieruchomości i może żądać usunięcia pytającego ze swojej nieruchomości.

L. Gr.

PŁODOZMIAN W SADZIE.

Pytanie Nr. 745. Jaki płodozmian winieniem zastosować w sadzie o powierzchni 1 mg., na którym w zeszłej jesieni posadziłem drzewka owocowe (jabłonie). Grunt żyzny ziemniaczany, powiat suwalski. Jakie, w jakiej ilości i kiedy dać nawozy sztuczne, oraz w jaki sposób je zużyć. Czy w lipcu i sierpniu można zasilać drzewka nawozami sztucznymi. Regulówki nie dawałem, ani nawozów naturalnych. Na wiosnę posiałem łubin na nawożeniach sztucznych

Wyrabiajcie cegłę sami na swój użytek!

Jak małym nakładem pieniędzy otrzymać cegłę, najlepszy materiał budowlany — uczy książka:

**„WYRÓB CEGŁY I WYPALANIE W PIECU
KOPCOWYM DO UŻYTKU GOSPODARSTW
WIEJSKICH“**

Cena 2 zł. 50 gr.

Wyd. W-łu Budownictwa C.T.O. i K.R. Nabyć ją można w „Książnicy dla rolników“, Warszawa, ul. Kopernika 30, konto P.K.O. 21164.

(sól potasowa i superfosfat) na przyszły rok mam zasadzić ziemniaki, dając nawóz. Czy to będzie dobre, co siać w III-im i IV-ym roku? **Cz. Tr.**

Odpowiedź Nr. 745. Na ziemi żytio-ziemniaczanej przy racjonalnej uprawie roli, nawożeniu nawozami naturalnymi i sztucznymi, przy uprawie odpowiednich roślin, drzewa owocowe będą się rozwijać jak najlepiej, korzystając z zapasów składników pokarmowych, wnoszonych do roli w zwiększonych dawkach nawozów pod rośliny uprawne, więc specjalnie drzewek nawozić nie ma potrzeby. W tych warunkach najodpowiedniejszy będzie płodozmian: łubin na nawozach pomocniczych (superfosfat i sól potasowa). Po łubinie ziemniaki na oborniku, po ziemniakach peluska na zielono. W następnych latach radzimy stosować dwupolówkę: ziemniaki na oborniku, a po ziemniakach peluskę na zielono z dodatkiem nawozów pomocniczych fosforowych i potasowych. **Wł. P.**

OGRODZENIE Z MORWY.

Pytanie Nr. 746. Czy ogrodzenie zabudowań na kolonii żywoplotem z morwy jest praktyczne — czy hodowla jedwabników w tym wypadku będzie wskazana. **Czytelnik 354**

Odpowiedź Nr. 746. Żywoplot z morwy nie jest zbrojny i dlatego, jako ogrodzenie zabudowań nie stanowi silnej obrony. Znosi jednak dobrze cięcie i wygląda ładnie. Po kilku latach liście z takiego żywoplotu nadają się w zupełności do hodowli jedwabników. **W. W.**

ZGNILEC.

Pytanie Nr. 747. Przy przeglądaniu pszczoł od kilku lat widzę, że około 1/4 czerwii jest uszkodzona

w ten sposób, iż pszczoły zrywają wieczka dojrzalego już prawie czerwii i wnoszą robaczki poza ul. Wieczka wielu komórek są wgniecione do środka. Chyba nie jest to zgnilec, bo trwa już od kilku lat i pszczoły rok rocznie dają miód. **Antoni Gustaw.**

Odpowiedź Nr. 747. Z opisu czerwii wynika jasno, że w pasiece panuje zgnilec. Fakt, że choroba opanowała pnie już przed kilku laty nie dowodzi jeszcze niczego, bo może to być łagodna forma zgnilca, a przytem pnie są pewnie silne i walczą z zarazą, o czym świadczy wyrzucanie chorych robaczek z ula. Nie należy też zwlekać, a trzeba bezwzględnie natychmiast przystąpić do zwalczania choroby.

Najlepiej będzie zastosować tu podkurzanie parą formaliny. Podkurza się 20% roztworem oczyszczonej formaliny przy pomocy specjalnej lampki formalinowej, którą nabyć można w składzie narzędzi pszczelnych np. w fabryce narzędzi pszczelniczo-ogrodn. p-ta Chojnice. Pomorze, p. Geherke. Cena około 7 zł. Podkurzać należy przez 3 tygodnie codziennie wieczorem w ciągu 15 — 20 sekund. Przytem każdemu rojowi co 2 dni należy dawać 1 szklankę syropu z dodatkiem 10% kwasu mrówczanego (na 3 szklanki syropu 1 łyżka stołowa 10 proc. kwasu mrówczanego).

Szczegółowy opis zgnilca, jak również sposoby jego zwalczania i dalszego postępowania z wyleczonym pniem umieszczone zostały w artykule, pod tytułem „Zagłada naszych pasiek”, zamieszczonym w numerze 16—17-ym „Przewodnika”. **C. L.**

PISMO LEKARSKO-WETERYNARYJNE.

Pytanie Nr. 748. Jaka instytucja wydaje pismo lekarsko-weterynaryjne. **Jan Rogala.**

Odpowiedź Nr. 748. „Przegląd Weterynaryjny”, miesięcznik, wydaje Małopolskie T-wo lekarzy we-

Ważne dla młodzieży, która ukończyła Szkołę Powszechną, Rolniczą, lub część Szkoły Średniej, a pragnie poświęcić się zawodowi kupieckiemu,

Z A P I S Y do ROCZNEJ KOEDUKACYJNEJ SZKOŁY HANDLOWEJ Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kólek Rolniczych w Białej Podlaskiej, ulica Kolejowa Nr. 2 (dom własny).

Szkoła istnieje od r. 1925, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Oświaty L. 13972/25. III. Na rok szkolny 1930/31 przyjmowane będą w pierwszym rzędzie dzieci rolników (chłopcy i dziewczęta) w wieku od lat 14 do 18, na podstawie świadectwa ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej, lub trzech klas szkoły średniej. Uczniowie ponad lat 18 mogą składać podania i przyjęci zostaną po uzyskaniu zezwolenia Kuratorium Szkolnego. Nauka trwa 10 miesięcy, licząc od 1-go września. Całkowita opłata za naukę, dla zamieszkujących wynosi 250 zł. Wkłada ta po zabezpieczeniu może być wpłacana ratami. Podania składają w imieniu kandydatów ich rodzice, lub opiekunowie. Do podania należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, wpisowe, oraz pisemną opinię świadczącą, że kandydat jest dobrego prowadzenia, pracowity, o umyśle ruchliwym, co daje nadzieję, że będzie dobrym materiałem na polskiego kupca. Opinię wydać może spółdzielnia, prywatny kupiec, lub odpowiedzialna miejscowa osoba. Do podania załączyć należy 10 zł, opłaty wpisowej.

Podania kierować pod adresem:

Szkoła Handlowa w Białej Podlaskiej ul. Kolejowa Nr. 2.
(dom własny).

Wszyscy uczniowie mieszkają w bursie. Miesięczne koszty utrzymania wynoszą około 45 zł.
Program nauki: Arytmetyka, księgowość, korespondencja, nauka o handlu, spółdzielczość, nauka o państwie, geografia gospodarcza, towaroznawstwo, kaligrafia, język polski, historia Polski, pisanie na maszynie, praktyka w sklepach, spółdzielniach miejscowych i własnej pracowni doświadczalnej.

Cały program uwzględnia wybitnie handel ziemiopłodami i przedmiotami użytku rolnego.

Specjalnością szkoły: spółdzielczość rolnicza, kurs handlu jajami i włóknem lnu.

Wszyscy uczniowie w czasie roku szkolnego obowiązani są należeć do Hufca szkolnego, który daje prawo do skróconej służby wojskowej o 3 miesiące.

Uczniom przysługuje prawo 50% zniżki biletów kolejowych na święta i z końcem roku szkolnego.

Miejsc 40 (czterdzieści).

teryriarji we Lwowie, ul. Kochanowskiego 63; prenumerata kwartalna 7,50 zł.; „Wiadomości Weterynaryjne“, miesięcznik, wydaje Polskie T-wo lekarzy weterynaryjnych w Warszawie, ul. Śliska 47; prenumerata kwartalna 7,50 zł.

J. Ł.

SPRAWA KOPCÓW GRANICZNYCH.

Pytanie Nr. 749. Posiadam ziemię, która graniczy z majątkiem dworskim. Właściciel tego majątku sprowadził geometrę, pomierzył ziemię i usypał kopce. Dopiero po dokonaniu tych czynności właściciel ten zawezwał mnie z propozycją pisemnego potwierdzenia wytyczonych w mojej nieobecności granic, grożąc w przeciwnym razie procesem sądowym. Czy mam prawo wystąpić do sądu.

F. P.

Odpowiedź Nr. 749. Żadnych podstaw do wystąpienia na drogę sądową i zmuszenia do uznania granic, wytyczonych w nieobecności sąsiada, niema. Gdyby pytający samowolnie zajął ziemię z majątku, wtedy mógłby właściciel wystąpić z procesem sądowym.

Wydział Regulacji Rolnych.

PRZERACHOWANIE.

Pytanie Nr. 750. W listopadzie 1922 roku pożyczyłem 5.000 mk. Ile obecnie mi się należy za tę sumę.

M. Z.

Odpowiedź Nr. 750. Według przepisów prawnych 1 złoty w listopadzie w 1922 r. równa się 1800 marek polskich. Więc za 5000 mk. należy się w najlepszym razie niecałe trzy złote — wziąć jednak należy pod uwagę, że prawo przerachowuje długi prywatne na 10% — czyli za 5000 mk. należy się około 30 groszy.

L. Gr.

SPRAWA ULGI PODATKOWEJ.

Pytanie Nr. 751. Sąsiad kupił 10 mg. ziemi w sierpniu, ma płacić podatku od umów do wydziału 380 zł. Zrobił 3 podania: 2 do wydziału i jedno do starosty o odłożenie opłaty do przyszłych zbiorów. Podania zostały odrzucone i żądają zapłaty. Czy należy złożyć podanie do województwa, gdyż płacić przed zbiorami nie podobna, a pożyczki dostać nie można. Z inwentarza jest tylko jeden koń i jedna krowa, czy ta ostatnia żywicielka ma być oddana, czy też wydział powinien prolongować.

B. B.

Odpowiedź Nr. 751. Należy wystąpić do województwa za pośrednictwem starostwa o sprolongo-

wanie spłaty podatku. Wyjaśniam przytem, że w gospodarstwach rolnych nie podlegają zajęciu przedmioty, które są nieodzownie do prowadzenia gospodarstwa potrzebne, oraz przedmioty nieruchome z przeznaczenia (zwierzęta przeznaczone do uprawy, narzędzia rolnicze i t. p.)

A. D.

SAD I PRZETWORY Z RÓŻY I POŻECZEK.

Pytanie Nr. 752. Jak i kiedy należy ciąć świerki w żywopłocie, który zamierzam wyprowadzić do wysokości 2 m. Sadzone w odstępach 40 cm. Linja od linii 50 cm. Wystawa wchodnia, ziemia żyzna.

2) W jaki sposób wysiewać należy ałyczę i antypkę — czy wysiewać zaraz po zbiorze, czy też nasienie stratyfikować. Ile czasu potrzebuje jedno i drugie do kiełkowania.

3) Gdzie i w jakim stanie zbywać można kwiat róży do smażenia i w jaki sposób przyrządza się konfiturę na własny użytek.

4) Z powodu braku zbytu na miejscu z większej plantacji porzeczek czarnych, żółtych i czerwonych oraz rabarbaru, zamierzam przerabiać je domowym sposobem. Co będzie łatwiejsze i korzystniejsze — marmelady, czy wina. Jakie służyć może do tego celu najprymitywniejsze urządzenie. Jakie podręczniki wyczerpująco traktują te przedmioty.

A. M.

Odpowiedź Nr. 752. 1) Świerki bardzo trudno wytwarzają pęd główny. Dlatego też ciąć je należy dopiero, gdy dojdą do określonej wysokości żywopłotu, a więc np. do 2 m. Wówczas również można zacząć przycinać i boki żywopłotu.

2) Co do nasion ałyczy i antypki, to tracą one szybko siłę kiełkowania. Nasiona zastratyfikowane umieszczamy w zimnej piwnicy lub zakopujemy w ziemi lekkiej i przepuszczalnej. Na zimę przykrywamy liśćmi lub nawozem, aby ziemia w tem miejscu nie zamarzła. Wiosną wysiewamy na zagony. Wschodzą po 6 — 10 dniach.

3) Zbyt kwiatu róży do smażenia w stanie surowym byłby trudny. Jest to produkt raczej amatorski i łatwiej znajdzie nabywców w stanie przerobionym. Dlatego też radzimy zapoznać się z książką p. Makarewiczowej „Praktyczne sposoby smażenia konfitur“, w której dość obszernie uwzględnione są przetwory róży.

4) Sprawa zorganizowania przerobu porzeczek i rabarbaru jest bardzo obszerna. Wobec tego przede wszystkim należy przeczytać A. Meringa „Podręcznik do przerobu owoców i warzyw“ — cena zł. 6.50, w którym uwzględnione są niezbędne do tego celu przyrządy, oraz prof. T. Chrzęszczka „Wina owocowe“ — cena zł. 5.80 gr. Książki te nabyć można w „Książnicy dla Rolników“ — Warszawa, ul. Kopernika 30.

W. W.

W męskim Gimnazjum Humanistycznym
T- wa Wychowawczo - oświatowego

„PRZYSZŁOŚĆ“

(z prawami)

w Warszawie przy ul. Śniadeckich 17. tel. 28-48

Examinacje wstępne odbędą się w I-ym terminie 23 i 24 maja o godz. 4 po poł. i w II-ym terminie 25, 26, 27 i 28 czerwca o godz. 9-iej rano. Gimnazjum posiada 8 klas oraz klasy: elementarną, podwstępną i wstępną. Przy gimnazjum istnieje internat.

Do gimnazjum i internatu przyjmuje się tylko chrześcijan.

446.

Postępowa gospodarka rolna wymaga właściwego ułożenia zmianowania roślin. — Tania książka

„O ZMIANOWANIU ROŚLIN“

Inż. Wł. Sawickiego

Cena 90 gr.

wyjaśnia rolnikom to podstawowe zagadnienie dobrej gospodarki na roli. Książkę tę nabyć można w „Książnicy dla rolników“, Warszawa, ul. Kopernika 30, konto P.K.O. 21164.

Z Centr. Tow. Org. i Kół. Roln.

NARADA W C. T. O. i K. R. W SPRAWIE WYTYCZNYCH
POLITYKI ROLNICZEJ W ROKU GOSPODARCZYM 1930/31.

Dnia 16 maja z inicjatywy Prezydium C. T. O. i K. R. odbyła się pod przewodnictwem prezesa C. T. O. i K. R. p. Rudowskiego narada w sprawie wytycznych polityki rolniczej w r. gospodarczym 1930/31. W naradzie tej wzięli udział delegaci organizacji zaprzyjaźnionych z C. T. O. i K. R., członkowie Prezydium i dyrekcyi C. T. O. i K. R., prezes i i dyktory W. T. O. i K. R. oraz kierownicy wydziałów C. T. O. i K. R. Na naradzie zostały omówione sprawy polityki zbożowej, potrzeb kredytowych, zbytu artykułów rolniczych i stanowiska rolnictwa wobec nowego programu agrarnego Rzeszy Niemieckiej. Na podstawie uzgodnionej na naradzie opinii zostaną sformułowane i przedłożone Ministerstwu Rolnictwa odpowiednie postulaty.

Z ruchu spółdzielczego

**ZEBRANIE W SPRAWIE ZORGANIZOWANIA
ZBYTU TRZODY CHLEWNEJ.**

Dnia 14-go maja 1930 r. odbyło się w Sali Prezydjalnej C. T. O. i K. R. zebranie, zwołane staraniem wydziału spółdzielczości w sprawie zorganizowania spółdzielczego zbytu trzody chlewnej w wojew. warszawskim.

Na zebraniu byli obecni przedstawiciele: Związku Rewizyjnego spółdzielni rolniczych, Banku rolnego, W. T. O. i K. R., ogniw terenowych wydziału spółdzielczości i wydziału hodowlanego.

Po zobrazowaniu obecnego stanu zbytu trzody chlewnej zebrani powzięli wniosek, by: w chwili obecnej skupić siły nad uruchomieniem bekoniarni w Czerniewicach, oraz umożliwienie na targowicy warszawskiej sprzedaży materiału rzeźnego bezpośrednio przez spółdzielnie rolnicze.

Należy zaznaczyć, że spółdzielca kujawska przetwórnia mięsna w Czerniewicach zostanie zorganizowana na zasadach czysto spółdzielczych. Spełnienie swej roli życiowej przez rzeczona spółdzielnię będzie stanowiło o racji istnienia tej formy gospodarczej — przy zbycie trzody chlewnej.



Z towarzystw pokrewnych

**Z POSIEDZENIA RADY WARSZAWSKIEJ IZBY
ROLNICZEJ.**

Dnia 14 maja r. b. o godzinie 10-ej rano, prezes Warszawskiej Izby Rolniczej, p. Zygmunt Brudziński, otworzył posiedzenie Rady zagajeniem, w którym powitał pp. ministrów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz przedstawicieli organizacji społecznych, wreszcie licznie przybyłych radców. Po zagajeniu pierwszy przemówił p. minister Janta-Połczyński. Przemówienie to podajemy poniżej w całości.

Po powitalnych przemówieniach, w drugiej części zebrania przystąpiono do wyborów — wiceprezesa, członków zarządu i członków komisji.

Na wiceprezesa wybrano p. Kazimierza Dzięwanowskiego, obywatela ziemskiego z Grodkowa, pow. plockiego.

Do zarządu powołano 7-miu członków, a mianowicie:

- 1) p. Ciechomskiego Jerzego — obywatela ziemskiego z Rutkowic, pow. włocławskiego;
- 2) p. Wierzbickiego Zdzisława — obywatela ziemskiego z Żochów, pow. ciechanowskiego;
- 3) p. Leśniewskiego Stanisława — dyrektora Muzeum Rolnictwa i Przemysłu;
- 4) p. dr. Babińskiego Witolda — dyrektora Związku Właścicieli Lasów;
- 5) p. Deptułę Stanisława — małorolnego z Kacic, pow. włocławski;
- 6) p. Barczewskiego Stanisława — małorolnego z Bielawki pow. mińsko-mazowieckiego.
- 7) p. inż. Zakrzewskiego Tadeusza — dyrektora Związku Rewizyjnego.

W skład komisji weszli:

I. Ekonomiczno-Statystycznej pp.: 1) Girdwoyn A., 2) Jałowicki W., 3) inż. Humnicki St., 4) inż. Zakrzewski T., 5) Szmydt J., 6) Wieniawski A., 7) dr. Piaskiewicz Wł.;

II. Oświatowej pp.: 1) Karczewska M., 2) Czarowska B., 3) prof. Biedrzycki S., 4) prof. Gorjaczkowski Wł., 5) inż. Pietrzak Wł.;

III. Finansowo-budżetowej pp.: 1) inż. Fijałkowski R. T., 2) Dzięwanowski K., 3) dr. Babiński St., 4) Deptuła St., 5) Glezmer St., 6) Szuyski W.;

IV. Produkcji zwierzęcej pp.: 1) Trybulski M., 2) dr. Rostafiński J., 3) dr. Orpiszewski L., 4) Czarowski J., 5) Ihnatowicz Z., 6) Dorenda J., 7) Jurkiewicz M.;

V. Produkcji roślinnej pp.: 1) inż. Prażmowski H., 2) inż. Pietrzak Wł., 3) prof. Gorjaczkowski W., 4) Doberski K., 5) Bagniewski P., 6) Siniarski J., 7) dr. Janasz St.;

VI. Rewizyjnej pp.: inż. Prażmowski H., 2) Choromański Z., 3) Malicki St., 4) Szmydt J., 5) Janicki St.

**Przemówienie p. Ministra Rolnictwa na posiedzeniu
Rady Warszawskiej Izby Rolniczej w dn. 14 maja r.b.**

„Zabierając głos na tem pierwszym zebraniu Rady Izby Rolniczej Warszawskiej, pragnę tym faktem dać wyraz oceny, którą daję chwili. Jest to — mojem zdaniem — chwila, w której praca Panów może dać historyczne znaczenie. Znając tradycję tutejszego rolnictwa, jestem przekonany, że tak będzie, i że nie asystujemy jednemu z uroczystych początków bez dalszego ciągu i bez końca, to jest osiągnięcia zamierzonego celu.

Pragnę, nie wchodząc w szczegóły, naszkicować to, na czem może i na czem, mojem zdaniem, powinna polegać istota izby rolniczej.

Jeżeli zaczynam od jej charakteru, jako czołowej organizacji rolniczej, to nie dlatego, bym chciał raz jeszcze podkreślić potrzebę organizacji zawodu rolniczego. Jest to już ogólnik, którym operuje każdy mówca powiatowy, czy nawet kółkowy. Ta teoria wszakże przeobraża się w czyn tak chaotyczny, że nie osiąga tego zadania, do którego jest powołana.

Celem końcowym, do którego zmierza wszelka organizacja i któremu podporządkowują się wszystkie przygotowania wysiłki, dotyczące poszczególnych odcinków jest stworzenie z danego zawodu siły politycznej. Proszę mnie

dobrze zrozumieć. Polityką czasem nazywa się u nas partyjność — tego typu polityka jest rozsadzaniem siły organizacyjnej i zaprzeczeniem wskazanego jej przezemnie celu. Organizacja zawodowa, tylko pod warunkiem zwarcia wszystkich swych części składowych, może wytworzyć tę potęgę, którąby „polityk” nie mógł się posługiwać dla swych partyjnych celów, ale z którąby liczyć się musiał. Czemże bowiem jest polityka? Jest grą sił. Czem jest rząd? Jest wykładnikiem siły. Czem jest ustawodawstwo? Jest kreską bilansową pod zrównaniem aktywów i pasywów politycznych. Rolnictwo polskie w chwili powstania państwa takiej siły nie przedstawiało. Organizacje rolnicze miały bardzo pod niejednym względem chwalebny, a nawet świetny przeszłość, nie były wszakże nastawione do podjęcia ogromnych zadań, które się przed nimi otworzyły, a mianowicie do podjęcia zasadniczej koncepcji gospodarstwa rolniczego krajowego. Ten brak syntezy opinii spowodował, że poszczególne organizacje nie wykazały odporności na ośrodkowe tendencje partyjności, co w dalszym ciągu pociągnęło za sobą upadek rolnictwa do roli biernego przedmiotu polityki, kiedy powinno być aktywnym jej czynnikiem. Następujące po sobie rządy eksperymentowały różnie, zależnie od różnych koncepcji politycznych. Zawodowy interes rolnictwa był brany w rachubę tylko — że tak powiem — przypadkowo: bo nie było takiego czynnika politycznego, któryby się nazywał polskim rolnictwem.

Dziś, po dziesięciu latach, organizacja zawodowa rolnictwa jeszcze nie osiągnęła wskazanego przezemnie celu końcowego.

Mamy wprowadzić organizację poszczególnych dużych, czasem mogłoby się wydawać, że zadużo, a jednak te wszystkie organizacje jeszcze nie składają się w jeden zwarty organizm.

I tak, mamy naukę rolniczą w kadrach swoich bardzo szeroko zakresloną, mamy trzy fakultety uniwersyteckie, naukowy Instytut puławski z dependencjami i cały szereg poszczególnych instytutów badawczych. Szkolnictwo niższych typów jest dobrze rozwinięte. Jest prasa wszelkich typów naukowych, popularna i polityczna. Są towarzystwa i związki, których zadaniem jest przepuszczanie teorii naukowej przez filtr praktycznego doświadczenia i stwarzanie żywej szkoły rolniczej. Mamy kółka rolnicze, które ten postęp mają doprowadzić do zagrody włościańskiej, do chaty. Ruch popularyzowania wiedzy rolniczej obejmuje szerokim rozmachem kobiety i młodzież. Współdziała potężna sieć organizacji kredytowych i handlowych. Sejmiki powiatowe w całej Polsce wykazują bardzo skuteczne zrozumienie dla konieczności postępu i przeznaczają na cele rolnicze bardzo poważne kwoty. Na końcu wymieniam Ministerjum i jego urzędy w województwach, które razem wzięwszy, pomimo szczupłych środków budżetowych, przeznaczonych na cele rolnicze, są jednak bardzo poważnym czynnikiem pracy.

Zdawałoby się, że to aparat ogromny, a w każdym razie bardzo kosztowny. Jeżeli ta maszyna, mimo to, nie jest siłą polityczną, na którą wskazywałem, to dlatego, że nie tworzy organizmu, gdzieby każda poszczególna część składowa była tylko kółkiem jednej wielkiej całości. Organizacja rolnictwa bowiem nie wykazała tej najważniejszej funkcji każdego organizmu — niema głowy, niema organu wspólnej myśli, niema organu, któryby tej myśli dawał wyraz — niema mowy. Otóż tem uzupełnieniem ma być, w moim rozumieniu, Izba Rolnicza. Niema być ona jeszcze jedną z tak wielu odcinkowych organizacji, lecz ma być ich syntezą. Ona bowiem jest powołana do wydestylowania myśli zbiorowej rolnictwa i ma być tej myśli powołanym wyrazicielem.

Funkcja izby, jako organu opiniodawczego rolnictwa jest, moim zdaniem — najważniejszym celem jej bytu.

Nie będę się dzisiaj zapuszczał w dowodzenie, jak we współczesnych, złożonych warunkach życia gospodarczego, trudno jest powziąć opinię, lecz proszę pamiętać, że wszelki wpływ nazewnątrz zaczyna się od tego, żeby mieć własne skryształizowane zdanie. Bez zdania niema woli. To, co się u Polaków często piętnuje, jako brak woli, jako brak wytrwałości, to w ostateczności jest często brakiem zasadniczej koncepcji. Czyń się załamuje, gdyż myśl podstawowa nie wytrzymuje próby życia.

Izba rolnicza, obejmująca w swoim zakresie tylko jedno województwo, nie może mieć oczywiście w swojej opinii dalszego zasięgu, jak to województwo, lecz w tych ramach może i musi być tym pośrednikiem pomiędzy społeczeństwem, a Ministerjum i czynnikami ustawodawczymi, którego w naszym życiu politycznym brak. Zdaje mi się, że to właśnie zadanie izby rolniczej spowodowało koncepcję ustawodawczą, wyrażoną w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o Izbach Rolniczych z dn. 22 marca 1928 r., w swych podstawach zasadniczych poważnie odbiegającą od ustawodawstwa pruskiego, a powołującą do współdziałania w izbach zarówno przedstawicieli samorządu terytorjalnego, jak i towarzystw rolniczych, zrzeszeń spółdzielczych, związków i organizacji fachowych i Ministerjum.

Oprócz wskazanego celu czołowego mają izby cały szereg zadań poszczególnych.

Ministerjum dążyć będzie do zdrowej decentralizacji, delegując cały szereg funkcji państwowych na izby rolnicze w rozumieniu, że w samorządzie lepiej i skuteczniej mogą być spełniane. Nie będę ich wyszczególniał, tembardziej, że sama ustawa wskazuje kierunek, w jakim iść należy. Od rozwoju izb rolniczych będzie zależało tempo, w jakim Ministerjum będzie mogło rozszerzać zakres zasięgu ich pracy, już dziś wskazuję na to, że subwencjami, udzielonymi przez Ministerjum Rolnictwa na miejscowe potrzeby rolnicze i na popieranie organizacji rolniczych, administrować będą izby rolnicze.

Nadzór nad izbami rolniczymi będzie utrzymany w ściśle wyznaczonych, niezbędnych granicach, aby w ramach nowożytnej organizacji samorządowej siły twórcze społeczeństwa rolniczego miały możność swobodnego rozwoju, a jednocześnie kształcenie tego poczucia własnej odpowiedzialności, która jest najcenniejszym czynnikiem charakteru obywatelskiego. Samorząd bowiem ma być szkołą państwowości.

Nie chcę pominąć rzucającej się w oczy przy tej okazji ujemnej i nienormalnej niewłaściwości, którą będzie miała do przezwyciężenia Izba Rolnicza warszawska — to jest brak normalności jej sfinansowania. Niezależność finansowa wobec Rządu jest oczywiście warunkiem wydawania niezależnych opinii. Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej nie przewiduje dla nowo tworzących się izb sposobu sfinansowania, a obciążenia rolnictwa w czasie obecnym nowym podatkiem wcale nie można brać pod uwagę. Wchodziłyby raczej w rachubę pewne ustawowe zmiany w repartycji istniejących świadczeń podatkowych pomiędzy państwem a samorządem na korzyść izb rolniczych. Sprawa ta jest w chwili obecnej przedmiotem studjów w Ministerjum Rolnictwa. Do czasu uregulowania kwestji samodzielnych podstaw finansowych izb rolniczych Państwo zapewni Warszawskiej Izbie Rolniczej środki na zorganizowanie jej pracy. Dotacja rządowa, która w normalnych warunkach nie powinna przekraczać 20 proc. dochodów izby, będzie musiała w tym wypadku wykazywać o wiele wyższy odsetek. Samorządy powiatowe wykazują wszakże w całej Polsce dużo zrozumienia dla postępu rolniczego. W samem województwie warszawskim powiaty na cele rolnicze przeznaczają 2 i pół miliona zł. Akcja ta powiatów jest wszakże rozproszona, i gubiąc się w szczegółach, nie daje tego efektu,

któryby przy tak poważnych funduszach dać mogła. Do skoordynowania całej akcji rolniczej na danym terenie jest właśnie powołana Izba i sądzę, że nie trudno jej będzie znaleźć do samorządów powiatowych właściwe ustosunkowanie.

Organizacje rolnicze powojenne stanęły wszakże wobec niebezpieczeństwa, którego nie znały czasy zaborców, a przed którym bardzo poważnie pragnąłbym w tej chwili przestrzec. Niebezpieczeństwem tem jest biurokratyzacja. Coraz to nowe zadania, stojące przed organizacjami z pewnością utrudniają, a nawet uniemożliwiają wypełnienie wszystkich zadań przez czynniki społeczne. Coraz to więcej zadań przesuwają się na urzędników na biuro. Nienormalny rozrost tego procesu doprowadziłby do spaczenia całej koncepcji samorządowej, a nawet w ostateczności do jej upadku. Biuro nie powinno nigdy przestać być organem wykonawczym, zaś czynnikiem twórczym według samej istoty samorządu — powinien być czynnik społeczny. Niepodobna nie zauważyć, że praca społeczna powołanych do niej członków społeczeństwa rolniczego, t. j. inteligencji rolniczej słabnie. Są ku temu przyczyny, ale są i preteksty. Trudne warunki życia gospodarczego z pewnością bardziej niż dawniej absorbują rolnika, może też być, że praca społeczna jest dziś trudniejsza, niż była dawniej. To są przyczyny. Jeżeli się wszakże mówi o jej niewdzięczności, albo nawet o jej daremności, to mogą tylko uznać za preteksty, preteksty, osłaniające zanik zmysłu organizacyjnego, bez którego w dzisiejszych stosunkach nieuniknione jest wykreślenie się z życia. Trzeźwo trzeba sobie zdać sprawę z tego, że życie współczesne wymaga walki i automatycznie wypiera uchylających się od niej. Selekcja nigdy nie była tak ostrą, jak w chwili obecnej, i idzie w kierunku coraz bardziej nieubлагanej logiki.

Gdyby tendencja wycofywania się inteligencji rolniczej z życia społecznego i wynikającej stąd biurokratyzacji samorządu miała się okazać istotną, mogłaby nastąpić chwila, gdzieby Państwo uznało t. zw. samorząd jako fikcję kosztowną, której podtrzymywać nie warto. Rolnictwo całe wyszłoby na tem najgorzej, gdyż widzimy po przykładzie Francji, że zastąpienie czynnika społecznego aparatem urzędniczym w życiu gospodarczym się nie udaje. Szczegółowa i kosztowna opieka państwowa, jaką daje Francja swojemu rolnictwu, okazała się daremną i nie może przeciwstawić się jego zamieraniu.

Mam głęboką wiarę, że rolnictwo polskie zrozumie swoją chwilę dziejową i uniknie tych dwóch niebezpieczeństw zasadniczych, o których mówiłem, t. j. partyjnictwa politycznego z jednej strony, a biurokratyzmu z drugiej, i stanie się tą siłą, która bez walki nawet, samym ciężarem gatunkowym zaważy na życiu społecznym Polski. Właściwe ustosunkowanie się do dalszych części składowych organizmu państwowego, któremi są: przemysł, handel, rzemiosła, praca i stworzenie tego dla współżycia w jednej całości państwowej koniecznego solidaryzmu nastąpi dopiero z chwilą, kiedy każda z nich będzie świadomą swoich potrzeb i tej oczywistości, że żadna nie może żyć kosztem drugiej.

Sądzę, że wobec wielkiej tradycji, którą ma Warszawa jako centrum organizacji rolniczych za czasów zaborczych, Izba do swych zadań dorosnie tutaj prędzej, niż gdziekolwiek i że wykaże zasadnicze warunki swego bytu, t. j. sprawność w wykonywaniu coraz dalej idących kompetencji, a zarazem coraz to pogłębiające się poczucie odpowiedzialności wobec Państwa i jego historii.

Przyp. redakcji. Pan minister Janta - Połczyński w przemówieniu swoim, osłabiając znaczenie czynnika pracowniczego w organizacjach rolniczych, upodabnia ich z urzędnikami innych resortów, nie podkreślając znaczenia, jakie odgrywa zupełnie odmienny typ pracownika społecznego. Nie bierze

też pod uwagę p. minister, że przez fakt pobierania poborów za swą pracę nie staje się on tylko wykonawcą, lecz jest owym czynnym organizmem społecznym organizacji, która zastępuje w tym wypadku zanikający typ społecznego rolnika. Pracownik organizacji społecznych rozpoczyna swą pracę od podstaw na gruncie samej wsi, w ścisłym związku z jej życiem, podchodzi do tych prac ze znajomością dokładną tej roli, jaką ma odegrać w kształtowaniu się spraw gospodarczych na wsi. Uchylanie się od współpracy czynnika społecznego wsi jest niewątpliwie objawem niepożądanym, nie może jednak, jeśli byłoby istotnie zjawiskiem stałym, osłabić znaczenia organizacji społecznych, które muszą wyrażać nowy typ społecznego pracownika, organizacje bowiem społeczno-rolnicze, jako niezbędne dla społeczeństwa rolniczego, ze względu na ich specjalny charakter, nie mogą być zastąpione inną formą organizacji, która istnieje w oparciu na czynniku urzędniczym.



ZE SZKÓŁ.

INSTRUKTORSKIE KURSY JEDWABNICZE.

Centralna doświadczalna Stacja jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje corocznie od 4-ech lat sześciotygodniowy inżynierski teoretyczno-praktyczny kurs jedwabniczy, w czasie od 1 czerwca do 15 lipca. Odbędzie się kurs ten we wskazanym czasie i w roku bieżącym.

Program kursu obejmuje wykłady teoretyczne, oraz zajęcia praktyczne. Słuchaczom wydawane są świadectwa z ukończenia kursu.

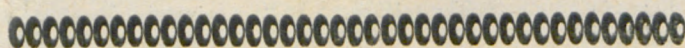
Kurs przeznaczony jest głównie dla instruktorów instytucji rolniczych, samorządowych, lub innych, oraz osób mających możliwość oddać się pracy nad krzewieniem jedwabnictwa w kraju.

Kurs organizowany jest przy udziale zasiłku ministerstwa rolnictwa, dzięki czemu opłata wynosić będzie tylko zł. 30. Koszty utrzymania i mieszkania na miejscu ponoszą słuchacze, lub delegujące ich instytucje.

Podania o przyjęcie na kurs skierować należy do centralnej doświadczalnej Stacji jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą. Podanie winno zawierać: Imię i nazwisko kandydata, wiek (nie mniej 18 lat), stopień wykształcenia, zawód i obecne zajęcie, miejsce zamieszkania, i krótkie oświadczenie, w jaki sposób kandydat zamierza wykorzystać nabyte na kursie wiadomości.

Osoby życzące sobie mieszkać w Warszawie i przyjeżdżać na kurs codziennie, korzystają z ulgowego miesięcznego biletu kolejowego.

Słuchacze korzystają również z 66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej.



KOMUNIKAT RADJOWY.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE POLSKIEGO RADJA
OD DNIA 25.V.30 r. — 31.V.30 r.

Niedziela 25.V.30 r.

- 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
- 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygłosi p. Marja Karczeńska.
- 14.30 „Walka ze szkodnikami roślin” — wygł. dr. Jan Ruszkowski.

- 15.00 Transmisja z Katowic: „O niezmiernie i musze szwedzkiej” — wygł. asyst. Julian Zbikowski.
 16.00 „Co to jest zwierzę szkodliwe i zwierzę pożyteczne?” — opowie prof. Stan. Sumiński.

Poniedziałek dn. 26.V.30 r.

- 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski.

Środa dn. 28.V.30 r.

- 15.20 „O szkołach zawodowych żeńskich”, opowie p. Marja Ankiewiczowa.
 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski.

Czwartek dn. 29.V.30 r.

- 10.15 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
 14.00 „Skąd wziąć drzewo po ulgowych cenach na budowę wiejskie” — wygł. inż. Jan Czechowski.
 14.30 „Jak sprzedawać produkty rolnicze” — wygł. p. Jan Głuszcz.
 15.00 „Dobre i złe komposty” — wygł. p. Marja Karczewska.
 16.00 „O walce z Bogiem w Rosji” — opowie prof. Ferdynand Ossendowski.
 16.40 „O komarach jako roznościelnach chorób” — mówić będzie dr. Ruszkowski.

Sobota dn. 31.V.30 r.

- 17.45 Centralne Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników.
 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Mieczyna kołysanka” — pioska K. Konarskiego.
 19.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Kościoła Marjackiego w Krakowie.

Codziennie, oprócz niedzieli i czwartku, o godz. 19.10 — Giełda rolnicza.

OD REDAKCJI.

P. Podraza Stanisław — o informacji w zakresie jedwabnictwa należy się zwracać do Stacji doświadczalnej jedwabniczej w Milanówku pod Warszawą.

Wyczerpujące informacje z zakresu hodowli królików udziela centralny Komitet do spraw hodowli drobiu w Polsce, Warszawa, Kopernika Nr. 30.

O informacje z zakresu młynarstwa prosimy się zwrócić do Związku młynarzy polskich, Warszawa, Nowy Świat Nr. 70.

P. Moćko Jan — odpowiedzi na pańskie zapytanie udzielić nie możemy.

P. Gresiuk Jan i p. Sielicki — w tym numerze „Przewodnika” umieszczamy wykaz miejscowości, gdzie robione są próby systemem Bogdanowicza, najlepiej więc będzie zwięździć któreś z wymienionych gospodarstw. Przed żniwami ukaże się książka o systemie Bogdanowicza, więc szczegóły uprawy będzie można poznać. O zakup rozredlacza Bogdanowicza zwracać się należy do p. J. Lewickiego, ministerstwo rolnictwa, Warszawa, Senatorska 15, pok. 99.

P. Leśniewski Aleksander — 1) przemysłowej spółki eksploatacji torfów w Polsce niema, podajemy więc adres p. inż. Zaleskiego, który eksploatuje jedno z bogatszych torfowisk w Polsce. Adres: fabryka suchej destylacji drzewa, gm. Strutyn, p-ta Rożniatów.

2) Adresy tow. i zw. wikliniarskich — T-wo popierania wikliniarstwa w Polsce, Warszawa, Bagatela 3. — Zw. producentów wikliny, „Wierzba”, Lwów, Kopernika 20, — Zw. producentów wikliny w Toruniu Pomorska Izba rolnicza.

3) O kupno używanych kolejek motorowych radzimy ogłosić się w „Poradniku Gospodarskim”, Poznań, Mielżyńskiego Nr. 24.

WIEŚCI ROLNICZE

Z RYNKU ZBOŻOWEGO.

P. Edward Szturm de Sztrem umieszcza następujące uwagi.

W ciągu minionego tygodnia od 3 — 10 maja na polskim rynku zbożowym trwała w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Jedynie na pszenicę był po części większy popyt, zaś dla innych zbóż ilość zawartych transakcji była b. mała. Ceny wszystkich zbóż, z wyjątkiem pszenicy i po części jęczmienia, obniżyły się już do poziomu poprzedzającego ostatnią zwyżkę. Rozpiętość między cenami pszenicy i żyta niepomniernie się zwiększyła i obecnie cena żyta stanowi mniej niż połowę ceny pszenicy.

Przeciętne tygodniowe ceny w złotych za kwintal (= 100 kg.) wynosiły:

Okresy 1930 roku
 21—26.IV 28—3.V 5—10.V

Pszenica			
Warszawa	40.17	42.00	42.50
Poznań	40.50	42.00	41.00

Żyto			
Warszawa	21.08	18.19	17.66
Poznań	21.83	19.79	18.60

Jęczmień			
Warszawa	25.25	24.88	24.50
Poznań	24.50	24.50	23.88

Owies			
Warszawa	19.00	18.25	18.00
Poznań	20.25	19.67	18.88

Opisywany ruch cen w Polsce jest odbiciem kształtowania się cen na rynkach światowych, a przede wszystkim na niemieckim. Ceny pszenicy na rynku amerykańskim w ciągu ostatniego tygodnia w dalszym ciągu się obniżały i obniżenie to przejawiało się również na giełdach europejskich z wyjątkiem rynku niemieckiego.

Nowa fala zniżki, która się zjawiała na międzynarodowych rynkach zbożowych jest przede wszystkim wywołana informacjami o zupełnie dobrym stanie zasiewów w krajach europejskich i dobrym w Stanach Zjednoczonych A. P. Wprawdzie w Stanach Zjednoczonych na początku wiosny była groźba znacznego pogorszenia naskutek posuchy, jednakże w ostatnim czasie wszędzie tam przeszły deszcze i stan ogromnie się poprawił. Ponieważ podczas zimy straty w zasiewach były niewielkie, ogólny zbiór pszenicy ozimej w Stanach Zjednoczonych, o ile nie zajdą jakieś nadzwyczajne wypadki, przewiduje się nie niżej przeciętnego. Jednocześnie z Kanady sygnalizowano, że na początku kwietnia zapas z tegorocznej kampanii zbożowej są o parę milionów kwintali większe, niż w tymże okresie roku ubiegłego. Te i podobne informacje muszą wpływać zniżkowo na międzynarodowy rynek zbożowy.

Co zaś do żyta, na większości rynków transakcje na te zboże prawie całkiem ustały. Przez jakiś czas zboże niemieckie i polskie szło do Belgii i Holandji, obecnie to już całkiem się przerwało. Na rynkach skandynawskich zniżka cen wcale pełni. Na rynku łotewskim w ostatnim czasie zjawiało się obok żyta polskiego i niemieckiego, żyto litewskie, konkurując z wymienionymi wyżej i będące w zaoferowaniu mniej więcej w te same 22 — 23 dolary za tonnę. Na rynku niemieckim duża zniżka cen żyta, zaś na rynkach Europy środkowej przywożących żyto (Austria, Czechosłowacja) całkowite osłabienie obrotów.

Jedynie ceny owsa na rynku amerykańskim wykazały lekką zwyżkę, jednak-

że na wszystkich giełdach europejskich ceny owsa zniżkowały.

Jak widzimy, stan rynków zagranicznych i rynku polskiego nie ulega żadnej poprawie.

MASŁO I JAJA.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź, Poznań, Toruń, Katowice, Grudziądz.

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym od 12 do 17 maja ceny masła na rynku krajowym zniżkowały w związku ze zwiększającą się produkcją, przyczem gatunki II masła były bardzo trudne do ulokowania. Wobec zapowiadającego się dalszego zwiększenia produkcji należy zwrócić baczną uwagę na gatunek produkowanego masła, o czym specjalnie pamiętać powinny mleczarnie spółdzielcze i w sprawie polepszenia produkcji zasięgnąć rad swojej centrali.

Zagranicą notowania utrzymane przy tendencji wyciekającej, a mianowicie:

Berlin dn. 16.V. za 50 kg I gat. mk. niem. 126—, II 113—, III — 97—, Londyn dn. 9.V. masło polskie sh. 120 — 124, duńskie sh. 126. Kopenhaga Kor. 2.15 za 1 kg.

Jaja. Nadal dało się zauważyć zmniejszenie dowozów, co wywołało ożywienie na rynkach jajczarskich.

CHŁODNIA PORTOWA W GDYNI ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ.

Pobudowana przez państwowy Bank rolny chłodnia portowa w Gdyni jest już gotowa do przyjmowania towarów, a mianowicie jaj, mięsa (bekonów) i ma-

Chłodnia ta będzie prowadzona przez Spółkę „Chłodnia i składy portowe w Gdyni”, zorganizowaną przez państwowy Bank rolny; siedzibą spółki jest Gdynia, kapitał zakładowy wynosi 11 milionów złotych. Władze spółki, powołane dn. 9 maja r. b. ukonstytuowały się w sposób następujący: prezesem rady został p. W. Stanisławski, do rady weszli pp. Borowski, T. Narbutt, A. Żebrowski, T. Sagajło, L. Krawulski i L. Bulanda. Na stanowisko dyrektora chłodni został powołany p. inż. Stanisław Rostkowski dotychczasowy kierownik budowy chłodni. Kierownictwo chłodni znajduje się w Gdyni, gdzie załatwiane są wszelkie sprawy związane z działalnością przedsiębiorstwa.

Celem ułatwienia wywozu, państwowy Bank rolny uruchomił udzielanie ulgowych kredytów lombardowych pod zastaw towarów złożonych w chłodni w wysokości 3/4 wartości towarów przy oprocentowaniu 8% rocznie.

Na jaja produkcji krajowej kredyty udzielane będą do wysokości 3/4 wartości towarów.

Dla naszych eksporterów ważnym jest, że opłaty składowe i manipulacyjne w chłodni są specjalnie niskie.

Chłodnia wyposażona jest w najnowsze zdobycze techniki chłodniczej, zabezpieczającej należytą konserwację złożonych produktów.

ULGI PRZY OBROcie PRODUKTAMI ROLNICZEMI.

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu transakcje wywozowe skórami, lnem i seradela zwolniono od podatku obrotowego.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE.

Ciepła jesień, a następnie bardzo łagodna i prawie beznieźna zima, z wyjątkiem północno-wschodniej oraz południowo-zachodniej części kraju, sprzyjała naogół zasiewom. Temperatura przez całą jesień i okres zimy układała się powyżej średniej wieloletniej, jedynie w lutym w województwie krakowskim i lwowskim temperatura była niższa od średniej wieloletniej. Zapas wilgoci w roli, na początku jesieni niedostateczny, skutkiem dość obfitych opadów następnie poprawił się znacznie. Powolne topnienie śniegu przyczyniło się też do tego, że mimo niewielkiej ich ilości ziemia przesiąkła dostatecznie wilgocią. Straty w zasiewach ozimych na skutek wymarzenia lub wygnicia, są jeszcze w tej chwili nieznane, lecz sądząc z przebiegu zimy, będą b. małe.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikowanych (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły), około 20 kwietnia przedstawia się przeciętnie dla Polski następująco:

	1930 kwiec.	1929 marzec	kwiec.
Pszenica	3.8	3.5	3.1
Zyto	3.8	3.7	3.3
Jęczmień	3.5	3.3	2.9
Rzepak	3.6	3.4	3.0
Koniczyna	3.5	3.2	3.1

Niezależnie od sprawozdań, nadesłanych przez korespondentów rolnych w

drugiej połowie kwietnia, główny Urząd statystyczny otrzymał dodatkowe sprawozdanie o stanie zasiewów i przebiegu pogody na początku maja r. b. W okresie od 20 kwietnia do 5 maja nastąpiło nieznaczne obniżenie temperatury, przy nielicznych i przejściowych opadach. Ilość zaledwie dostateczna, to też zapas wilgoci w roli naogół zmniejszył się i w szeregu miejscowości jest na wyczerpaniu. Ilość ciepła i słońca dla wzrostu roślin jest naogół dostateczna. Wyjątek stanowią woj. wileńskie i nowogrodzkie. Stan zasiewów dla pszenicy i jęczmienia polepszył się nieznacznie, dla żyta pozostał bez zmiany. Większe polepszenie odnotowano w woj. południowych, zwłaszcza w stanisławowskim i tarnopolskim, w innych województwach stan zasiewów pozostał bez zmiany, a woj. białostockie, wileńskie i nowogrodzkie wykazują nieznaczne pogorszenie.

PRZED PODJĘCIEM PRODUKCJI SALETRY WAPNIOWEJ PRZESŁANIE.

Na życzenie dyrekcji fabryki w Mościcach, odbyła się w ministerstwie roln. specjalna narada, celem ustalenia czy wskazane jest podjęcie przez Mościce produkcji wapniowej z domieszką azotanu amonowego o łącznej zawartości 15.5 proc. azotu. Zmiana ta podyktowana jest ograniczeniem zapotrzebowania na rynku wewnętrznym na nitrofos, który jest głównym produktem zakładów azotowych w Mościcach. Narada, w której wzięli udział przedstawiciele nauki rolniczej, była poświęcona zagadnieniu, czy projekt podjęcia produkcji saletry wapniowej odpowiada postulatowi rolnictwa i czy znaczne w ostatn. latach zapotrzebowanie na saletrę wapniową w Polsce można uważać za trwały kierunek spożycia. Narada ustaliła, że projekt dyrekcji fabryki w Mościcach o party jest na słusznych założeniach i że pokrywa się całkowicie z potrzebami rolnictwa polskiego. Saletra wapniowa przy niewygórowanej cenie będzie dla rolnictwa naszego najzupełniej odpowiednim nawozem i może znaleźć w kraju znaczny zbyt, gdyż produkt jest już obecnie znany w szerokich warstwach rolników.

SŁOMA DO NIEMIEC.

Niezwykle utrudniony zbyt płodów rolnych w r. b. stwarza konieczność skrupulatnego wyszukiwania wszelkich możliwości i to nie tylko dla głównych produktów, jak zboża, okopowe, strączkowe, nasiona i t. d., ale również i dla ubocznych, jak słoma, siano i inne. Takie możliwości, zwłaszcza dla słomy, można stwierdzić na rynku niemieckim, który nie pokrywa własną produkcją swego zapotrzebowania, stwarzając warunki dla przywozu z Polski. Głównymi odbiorcami słomy w Niemczech jest przemysł i rolnictwo, towar zagraniczny kupuje tylko przemysł: rolnictwo pokrywa całkowicie zapotrzebowanie własną produkcją. Przedewszystkiem wchodzi w rachubę słoma żytnia i pszenna w belach prasowanych i drutowanych. Transporty muszą zawierać najmniej 200 ctn. po 50 kg., specjalny nacisk położony jest na to, aby towar był możliwie jak najbardziej sprasowany.

PRZEWÓZ TRZODY.

Nasz wywóz ponosi straty z powodu niewłaściwego obchodzenia się ze świniami. Jak dalece sprawa ta jest ważną, wskazuje fakt, że organizacje rzeźnicze w Niemczech, gdzie pod tym względem nie istnieje tyle uchybień, co w Polsce, nawołują, aby rzeźnicy przy zakupie bydła od rolników lub pośredników, zwracali baczniejszą uwagę na stan skór i aby odpowiednio zniżali cenę kupna, jeśli zauważą na skórze ślady uderzeń, zadraśnięć, otarć, obecność gza bydlęcego, znaczne zanieczyszczenie nawozem. Cena powinna być obniżana o wartość partii skór, które z powodu zniszczenia nie nadają się do przeróbki.

Byłoby pożądane, aby także polscy kupcy wprowadzili ten system kupna, gdyż w ten sposób wpłynęliby na producentów i pośredników.

Z RYNKÓW MASŁA.

Rynek masła w Niemczech jest nadal spokojny i wykazuje ograniczone zapotrzebowanie. Zmniejszenie zapotrzebowania oraz obfite zaopiarowanie masła, zwłaszcza zagranicznego, zadecydowały o spokojnym charakterze obecnej sytuacji rynkowej. Ceny w Berlinie już od tygodnia nie uległy zmianie. Tegoroczny przywóz masła do Niemiec w pierwszym kwartale r. b. wyniósł 280.080 q., gdy w tym okresie r. ub. 332.180 q. Tak wydatne zmniejszenie przywozu ma różne przyczyny, między innymi wzrost produkcji niemieckiej. Udział Polski w okresie pierwszych trzech kwartałów wynosił 16.330 q. Przywóz z Polski się zmniejsza.

Na rynku angielskim zniżka. Tendencja nieregularna. Zapotrzebowanie ograniczone przeważnie do lepszych gatunków. Masło duńskie spadło w cenie o 2 sh., holenderskie o 4 do 6 sh., kolonialne bez zmian przy tendencji nieregularnej. Duże zapasy w chłodniach, nagromadzone z powodu świąt, nie tylko że nie są wyprzedane, ale wskutek stałe napływających nowych transportów z Irlandji i krajów kontynentu ciągle się powiększają. Pogorszenie się sytuacji rynkowej zarówno w Niemczech, jak i Anglii, odbiło się w notowaniach duńskich, które zwłaszcza co do notowań masła fob, przeznaczonego na wywóz znowu są obniżone.

W kraju tendencja utrzymana; ceny wyższe od zagranicznych.

MIARY.

Od dnia 1 lipca wejdzie w życie rozporządzenie ministra przem. i handlu, zakazujące stosowania do pomiaru gruntów morga nowopolskiego, który od roku 1919 był dozwolony do tymczasowego używania na ziemiach b. Królestwa Kongresowego. Z dniem 1 lipca morg nowopolski stanie się jednostką miary nielegalną, podobnie jak: włoka, pręt i łokieć kwadratowy, desatyna, sażeń kw.

Miarę gruntów w obrocie publicznym (przy sprzedaży, oddaniu w dzierżawę i t. p.) zarówno jak we wszystkich aktach i czynnościach urzędowych po dniu 1 lipca r. b. wolno będzie wyrażać tylko w następujących legalnych jednostkach miar: hektar — 100 aom, ar — 100 metrom kw., centnar — 1 metrowi kub.

Sprzedaż placów i działek gruntu powinna się zatem odbywać wyłącznie na

metry kw., a nie na łokcie kwadrato-
we, jak to nieraz się jeszcze praktyku-
je. Winny stosowania w obrocie pub-
licznym nielegalnych jednostek miar pod-
lega karze grzywny do 1.000 zł. i a-
resztu do 6 tygodni, lub jednej z tych
kar (art. 23 dekretu o miarach).

W SPRAWIE RACJONALNEJ HODO- WLI ŚWINI.

Izba Rolnicza w Kassel przeprowadziła szereg prób, celem stwierdzenia stosunku wagi żywej do bitej przy uboju świń rozmaitych ras i ich krzyżowań. Próby przeprowadzono przy uboju 300 sztuk świń, z których 100 sztuk należało do rasy poprawionej przez niemiecką świnię szlachetną, a 200 sztuk do rasy krajowej niemieckiej (Landschwein). Próby wykazały, że strata na wadze bitej w stosunku do wagi żywej wynosiła w pierwszej grupie świń tylko 16.89 proc., natomiast w drugiej grupie 20.25 proc. i że nadto pod względem wydajności rzeźnej w pierwszej grupie dała się zauważyć duża równomierność, natomiast w drugiej grupie różnice wydajności były bardzo znaczne. Wyniki tych doświadczeń są bardzo interesujące, dlatego też byłoby pożądane wykonanie podobnych prób w Polsce zwłaszcza w tych okręgach hodowlanych, z których czerpie się trzodę na wywóz. W ten sposób bowiem zostałby stworzony pierwszy, a zarazem podstawowy etap na drodze standaryzacji wywozu naszej trzody zagranicę, a zarazem czynnik ułatwiający zabiegi racjonalne nad naszą krajową hodowlą świń.

POWSZECHNE PROTESTY PRZECI- KO NOWYM CŁOM AGRARNYM.

Niezwykle podniesienie w Niemczech ceł przywozowych na produkty rolne, uniemożliwiające przywóz do tego kraju, wywołało zrozumiały sprzeciw w całym szeregu krajów.

Wśród za notą protestacyjną polską zostały poczynione odpowiednie kroki przez przedstawicieli dyplomatycznych Litwy, Austrii, Szwajcarii i innych państw. Szwajcaria jest poważnie zaniepokojona podniesieniem cła wwozowego na mleko.

Należy przy okazji zaznaczyć, że rząd Rzeszy projektuje przeprowadzenie w najbliższym czasie rokowań z Włochami i Jugosławiją w celu podniesienia cła wwozowego na jaja.

WEŁNA NA RYNKU ŚWIATOWYM.

Produkcja wełny rokrocznie systema-
tycznie wzrasta, zwłaszcza daje się za-
uważyć w dwóch ostatnich latach w

Australii i Afryce Południowej. Zapo-
trzebowanie natomiast, dzięki ogólnej
trudności gospodarczej w całym świecie,
nie może podążać za produkcją. Ludność
biedniejsza woli się ubierać w stroje ba-
wełniane — tańsze. Nic też dziwnego,
że i ceny na wełnę kształtowały się
ujemnie.

Przeciętnie płacono za kilogram weł-
ny w latach:

1928—9,93	mk. niem.
1929—7,84	" "
Styczeń 1930—6,17	" "
Luty 1930—5,60	" "
Marzec 1930—5,40	" "

Obecnie w kołach fachowych mówi
się o wyższych cenach wełny. Na rynkach
w Sidney i Melbourne przy końcu kwiet-
nia i na początku maja ceny podsko-
czyły od 5 — 10%. Tak samo i na ryn-
kach niemieckich nastąpiło pewne u-
stalenie

PODNIESIENIE CŁA OCHRONNEGO NA PRZENICĘ W BUŁGARJI.

Minister finansów podniósł cło o-
chronne na pszenicę wwożoną do Buł-
garii z 1.50 na 6 lew. na 100 kg., chcąc
przez to dać możność lepszemu rozwo-
jowi uprawy własnej pszenicy. Najwię-
cej tem rozporządzeniem została do-
tknięta Jugosławia, która rokrocznie wy-
woziła do Bułgarii 5.000 wagonów psze-
nicy. Jednocześnie minister rolnictwa
wydał zarządzenie, ażeby do maki chle-
bowej dawać domieszkę maki ryżowej.

WĘGRY.

Komitet ministrów zajmował się o-
statnio projektem rządowym o środkach
zaradczych przeciw kryzysowi rolnemu.

Według budapeszteńskich informacji,
prace te skierowane są przedewszyst-
kiem ku zapewnieniu i uregulowaniu
zbytu zboża. Między innymi ma być
wprowadzony przymus dodawania 10
proc. maki żytniej do pszennej na wy-
piek chleba. Ma być rozszerzona sieć
magazynów zbożowych i zaoparzona w
odpowiednie środki materialne dla za-
kupów. Również są przewidziane kredy-
ty na zmagazynowane zboże. Operacje
terminowe bez pokrycia gotówkowego
mają być — dla usunięcia spekulacji—
zabronione. Ten ostatni projekt wywoły-
wa energiczne protesty ze strony han-
dlu zbożowego.

Urzędowy biuletyn ministerjum rol-
nictwa podaje na podstawie raportów
dnia 25 kwietnia, następujące dane o
stanie zasiewów: pszenica ozima wze-
szła dobrze i rozwija się dostatecznie
silnie: w miejscowościach niżej poło-
zonych, na mocniejszych gruntach, poczy-

na już żółknąć. Jara pszenica dobrze
się rozwija. Zyto weszło doskonale, w
niektórych miejscowościach zaczyna się
już kłosić. Jęczmiona ozime przedsta-
wiają się bujnie, to samo dotyczy owsa.
Siew kukurydzy na ukończeniu, jedynie
w nielicznych okręgach został on wstrzy-
many przez silne opady.

RUMUNJA.

Rząd powołał komisję dla opracowa-
nia ustawy, na mocy której mógłby po-
wstać syndykat dla przywozu żywca i
mięsa świeżego. Syndykat, który obej-
mie poszczególnych rumuńskich ekspor-
terów, ma pod nadzorem państwowym
zmonopolizować wywóz. Przez utworze-
nie syndykatu osiągnie się, że jedynie
standaryzowane bydło po cenach stan-
dardowych będzie dostarczane na ryn-
ki zagraniczne. W tym celu syndykat
będzie miał zapewniony, rozstrzygający
wpływ w zagadnieniach, związanych z
hodowlą bydła, jak również na kształ-
towanie się cen wewnętrznych.

CZECHOSŁOWACJA.

Z początkiem jesieni ma być wydane
rozporządzenie, obowiązujące zabarwiać
wszelkie przywożone nasiona, głównie
zaś koniczyzny i odmiany drzew, na
punktach celnych granicznych pod na-
dzorem instytutów rolniczych. Zabar-
wienie będzie się odbywało podług wz-
orów francuskich i szwedzkich. Transpor-
ty nasion będą otrzymywały barwę, za-
leżną od botanicznej strefy, z jakiej po-
chodzą. W ten sposób nabywca będzie
w możności zorientowania się co do ga-
tunku, najbardziej odpowiadającego je-
go glebie.

CENY ZBOŻA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech
głównych zbóż w okresie od 28-go kwie-
tnia do 4-go maja. Według obliczenia
biura giełdy zbożowo-towarowej w
Warszawie. Ceny za 100 kg. w złotych.

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	42.00	18.19	24.87 1/2	18.00
Poznań	42.00	19.78	24.50	19.87
Kraków	41.92	19.70	26.00	18.87
Lwów	40.20	19.50	—	17.25
Berlin	60.31	34.67	41.88	35.07
Hamburg	37.40	25.60	19.80	18.79
Praga	43.82	27.72	36.17	26.27
Brno Moraw.	41.05	26.58	34.98	25.08
Wiedeń	39.54	25.65	36.88	25.12
Liverpool	39.30	—	—	27.00
Nowy Jork	35.15	24.38	—	—
Chicago	33.02	20.82	23.67	25.90
Buenos Aires	37.22	—	—	18.16

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

WYBORY DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

W niedzielę 11 b. m. odbyły się w wo-
jewództwie śląskim wybory do Sejmu
Śląskiego. Ostatnie dni, poprzedzające
wybory, upłynęły na gorączkowej, usil-
nej agitacji wszystkich stronnictw. Na-
tężeń tej walki osiągnęło swój szczyt
w nocy z soboty na niedzielę, a było naj-
silniejsze w miastach i miasteczkach fa-

brycznych. Walka ta przejawiała się prze-
dewszystkiem we wzajemnem zalepianiu
plakatów wyborczych grup przeciwnych.
Dochodziło przytem do starć, które mu-
siała uśmierzać niejednokrotnie policja.
W niektórych miejscowościach wszys-
tkie płoty i ściany domów były wprost
zalepione olbrzymimi plakatami agita-
cyjnymi.

W niedzielę rano jednak agitacja
przedwyborcza uciicha zupełnie i wybory
odbyły się w spokoju.

W wyniku oddano ważnych głosów
601.514, przyczem polskie listy zdobyły
396.172, a niemieckie 205.342 głosów. Na
listy polskie zatem padło 65.87% głosów
na niemieckie 34.13%. Należy przytem
zaznaczyć, że podczas, gdy udział Niem-

ców w głosowaniu dochodził do 100% uprawnionych, udział Polaków w wielu obwodach sięgał zaledwie do 75 procent. Z wyborów wchodzi do Sejmu Śląskiego 32 Polaków i 16 Niemców.

Ponieważ wybory do Sejmu Śląskiego trzeba rozpatrywać przede wszystkim z punktu widzenia interesów narodowych, przeto należy zwrócić uwagę, że w obecnych wyborach Niemcy zyskali w porównaniu z dawnym stanem posiadania 2 mandaty. Z możliwością tą liczone są już przedtem, chociażby z tego względu, że poprzednie wybory do Sejmu Śląskiego, które miały miejsce w r. 1922, odbywały się w warunkach niepomysłnych dla Niemców, wkrótce po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski, kiedy znaczna część Niemców na znak protestu wstrzymała się od wzięcia udziału w wyborach, a ponadto stronnictwa niemieckie stanęły wobec zmienionej zupełnie sytuacji politycznej.

Poważną jednak przyczyną tego, iż Niemcy zyskali stosunkowo dużą ilość głosów, było rozbiście obozu polskiego. Podczas bowiem, gdy Niemcy, za wyjątkiem socialistów, zjednoczyli się w jeden blok wyborczy, Polacy wystawili kilkanaście list, a dwa główne bloki wyborcze, to jest blok Korfanteo i rządowy zwalczały się zawzięcie.

Grupa Korfanteo, która po ostatnim rozkładzie, liczyła 12 posłów, wchodzi do nowego Sejmu z 13-ma posłami.

Blok rządowy, który po raz pierwszy stanął do walki wyborczej do Sejmu Śląskiego, uzyskał 10 mandatów.

Narodowa Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna poniosły poważne straty, gdyż NPR, zamiast dawnych 7 mandatów, uzyskała tylko 3, PPS zamiast 8 tylko 4.

Komuniści, którzy przedtem nie mieli żadnego mandatu, obecnie wprowadzili do Sejmu Śląskiego 2 posłów.

Inne drobne grupy wyborcze uzyskały nieznaczna ilość głosów tak, iż nie zdobyły żadnego mandatu, a jedynie zmarnowały około 23.000 głosów polskich, co dałoby 2 mandaty.

Duży wpływ na wyniki wyborów miał przeżywany obecnie kryzys gospodarczy. Na Górnym Śląsku jest około 35.000 bezrobotnych, a inni robotnicy są zatrudnieni tylko w ciągu 3 — 4, a najwyżej 5 dni tygodniowo. Ciężkie położenie mas robotniczych ułatwiło agitację Niemcom, a przede wszystkim dało komunistom 2 mandaty.

W każdym bądź razie jednak wybory do Sejmu Śląskiego raz jeszcze zaświadczyły o bezwzględnej polskości Górnego Śląska, bo mimo rozbięcia obozu polskiego, mimo niepomysłnej sytuacji gospodarczej, Niemcy uzyskali tylko $\frac{1}{4}$ mandatów poselskich, a Polacy aż $\frac{3}{4}$.

Z drugiej strony jednak wobec prawie równych sił głównych grup polskich grozi sytuacja, że w razie rozbięcia obozu polskiego Niemcy przez ponarcie jednej grupy mogą wziąć w swoje ręce ostatnie decyzyje, być może, nieraz w bardzo ważnej sprawie. Na możliwość tę Niemcy poważnie liczą i już teraz myślą o znawieniu sobie stanowiska marszałka Sejmu Śląskiego.

POSIEDZENIE RADY LIGI NARODÓW.

W poniedziałek 12 b. m. została otwarta w Genewie 59 sesja Rady Ligi Nar-

dów. Przebieg tej sesji jest zupełnie spokojny i pozbawiony chwil większego ożywienia. Większe zainteresowanie tylko wzbudzają rozmowy prywatne poszczególnych ministrów, a zjechało ich do Genewy aż sześciu.

I tak angielski minister spraw zagranicznych, Henderson, podjął się w Genewie akcji pośredniczenia między Francją i Włochami. Chodzi tu o załagodzenie wzajemnych stosunków, które szczególnie w czasie ostatniej konferencji morskiej w Londynie uległy naprężeniu. Akcja angielskiego ministra spraw zagranicznych, zdaje się, przyniesie pożądane skutki, gdyż już teraz mówi się, że Francja jest gotowa ustąpić Włochom część swych kolonii afrykańskich. W każdym razie jednak zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że Francja w chwili obecnej nie zgodzi się na uwzględnienie żądań włoskich co do zwiększenia sił morskich, gdyż oznaczałoby to przeawę Włoch na Morzu Śródziemnym, co byłoby bardzo niebezpieczne dla Francji.

Przedstawiciel znów rządu niemieckiego, minister Curtius (czytaj Kurcius) w rozmowach z polskim ministrem spraw zagranicznych, Zaleskim, starał się uświadliwić ostatnie posunięcia rządu niemieckiego. Przedewszystkiem wyjaśnił przyczyny, dla których nie chciał przyjąć protektoratu nad wystawą polską w Berlinie, podkreślając, że nie sądził, iż może to doprowadzić do odwołania wystawy.

Dalej minister Curtius tłumaczył, z jakich powodów niemieckie podwyższenie stawek celnych było rzeczą konieczną, twierdząc przytem, że miały one charakter ogólny, a nie były wcale skierowane wyłącznie przeciwko Polsce. To stanowisko niemieckiego ministra spraw zagranicznych zdaje się świadczyć, iż Niemcy pragną zatrzeć ujemne wrażenie, wywołane podwyższeniem stawek celnych, i nasuwa nawet przypuszczenie, że Niemcy uczynią może pewne próby celem złagodzenia fatalnych skutków, spowodowanych przez tę podwyżkę w polsko - niemieckich stosunkach gospodarczych.

Większem ożywieniem odznaczało się jedynie posiedzenie publiczne Rady Ligi Narodów, poświęcone 2 raportom mniejszościowym, dotyczącym spraw Śląskich. Chodziło tu o sprawę Spółki Brackiej i skargę radcy prawnego Ochmana.

Sprawa Spółki Brackiej, jak już pisaaliśmy w poprzednim numerze Przewodnika, została postawiona na porządku dziennym obrad Rady Ligi naskutek skargi lekarzy Niemców z Górnego Śląska, którzy poprzednio pracowali w Spółce Brackiej, a obecnie ze względu na to, iż nie zdali egzaminu z języka polskiego, zostali usunięci z tej organizacji. Pretensje lekarzy niemieckich są o tyle niesłuszne, że Spółce Brackiej przysługuje prawo przyjmowania i usuwania członków według swego uznania, a wobec olbrzymiej większości członków polskich spółka może dążyć do nadania swej organizacji czysto polskiego charakteru.

Sprawa Ochmana, to znów sprawa prawnego doradcy w Tarnowskich Górach, który za czasów niemieckich miał prawo zastępowania stron w sądach. Obecnie jednak wobec licznych skarg ze strony tak klientów polskich, jak i niemieckich, że Ochman zaniębnie powierzone mu sprawy, rząd polski odebrał mu prawo stawania przed sądem w cha-

rakterze doradcy prawnego. Ochman wszczął krzyk, że jest to krzywdzenie mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku i wniósł zażalenie do Ligi Narodów.

Naskutek raportów Sekretariatu Ligi Narodów Rada obydwie te sprawy oddożyła do następnej sesji która będzie miała miejsce we wrześniu. Chciano bowiem przed przystąpieniem do dyskusji nad temi sprawami dokładnie je zbadać.

Przeciwko temu stanowisku Rady Ligi wystąpił min. Curtius, atakując w ostry sposób Sekretariat Ligi. Mimo to jednak Rada Ligi Narodów nie zmieniła swego stanowiska, a min. Zaleski, odpowiadając min. Curtiusowi, który żądał, aby śledztwo w sprawie Ochmana było możliwie szybko przeprowadzone, zauważył, że skoro rząd polski oświadczył, że śledztwo będzie przeprowadzone rychło i wy-czerpująco, to oświadczenie to zostanie wykonane. Odpowiedź ministra polskiego wywarła jak najlepsze wrażenie na zebranych.

Poza temi nielicznymi chwilami pewnego ożywienia dni w Genewie mijały bez większych wrażeń. Nawet francuski minister spraw zagranicznych Briand (czytaj Brian), który zapowiadał, że na obecnej sesji wystąpi ze swym projektem Paneuropy, nie okazuje zbyt wielkiej ochoty urzeczywistnienia tych zapowiedzi i, jak słychać, poprzestanie na rozestaniu do rządów odnośnych kwestionariuszów. Prawdopodobnie ten wielki gracz polityczny wyczuł, że obecna atmosfera nie sprzyja zupełnie rozwijaniu tak pięknego projektu, który zdążył do nadania Europie zupełnie odmiennego oblicza, dzięki czemu zamiast zwalczających się tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym państw powstałyby Stany Zjednoczone Europy, w których wszystkie sprawy byłyby załatwiane w myśl ogólnych interesów. Możliwości nredkiego urzeczywistnienia tego pięknego projektu zdaje się zaprzeczać chociażby ostatnie zaostrożenie stosunków francusko - włoskich, jak również trudności pietrzace się na drodze do wprowadzenia w życie traktatu handlowego między Polską a Niemcami.

WIDZI SIĘ ZDĘBŁO W OKU BLIŹNIEGO, A NIE SPOSTRZĘGA BELKI WE WŁASNEM.

Przed paru tygodniami rząd niemiecki wystosował do rządu polskiego notę protestującą przeciw rzekomym przelotom polskich samolotów wojskowych nad terytorjum niemieckiem. Nota była utrzymana w bardzo ostrym tonie, a prasa niemiecka niedwuznacznie groziła, że w razie, gdyby protest nie odniósł skutku, wejdzie w życie rozporządzenie niemieckiego ministerstwa spraw wewnętrznych z r. 1924, które nakazuje władzom policyjnym wzywać obce samoloty wojskowe do natychmiastowego lądowania, a w razie, gdyby samolot nie zastosował się do tego wezwania, użyć środków, zmuszających do lądowania, to znaczy, że policja w podobnym wypadku ma poprostu strzelać do obcego samolotu.

Po dokładnem zbadaniu sprawy okazało się, że alarm był fałszywy, gdyż wspomniany w nocie niemieckiej samolot był własnością cyrku, który reklamował się przez rozrzucanie z samolotu ulotek.

Tymczasem w dniu 3 b. m. na odcin-

ku granicznym Orzegów - Godula 4 samoloty niemieckie rozrzuciły ulotki, wzywające ludność pograniczną, aby wytrwała w wierności swej ojczyźnie, to jest Niemcom. To samo powtórzyło się następnego dnia na odcinku Lipiny - Biel-swie.

Takie postępowanie lotników niemieckich gwałci umowy międzynarodowe. Czy jednak zwróci na to uwagę rząd i prasa niemiecka?

DEVEY NIEBAWEM JUŻ OPUŚCI NA STAŁE POLSKĘ.

W październiku r. b. upływa termin mandatu doradcy finansowego przy Banku Polskim, który został powierzony p. Ch. Deveyowi. W związku z tem mówi się, że p. Devey już w jesieni r. b. opuści Polskę, udając się zpowrotem do Ameryki. Tem niemniej działalność jego w dalszym ciągu ma dotyczyć pośrednio spraw polskich, gdyż prawdopodobnie stanie na czele wielkiej amerykańskiej instytucji bankowo - przemysłowej, która będzie skierowywać kapitał amerykański do krajów Europy wschodniej (Rumunii, Polski, Jugosławii) dla umożliwienia im wyzyskania naturalnych swych bogactw.

P. Devey, który w czasie swej kilkoletniej pracy w Polsce wykazał jak największą dla nas życzliwość i głęboką wiarę w silne podstawy materialne naszego kraju, jest zdania, że najgorszy moment kryzysu w Polsce minął i że możemy obejść się chwilowo bez kapitałów obcych, a czekać pomyślniejszej dla siebie chwili, kiedy będziemy mogli zacią-

nać pożyczkę na jak najdogodniejszych dla siebie warunkach.

ŚMIERĆ WŁADYSŁAWA ORKANA.

W dniu 14 b. m. zmarł w Krakowie Władysław Orkan, jeden z największych pisarzy polskich obecnej doby. Pisarz ten, którego właściwe nazwisko brzmi Franciszek Smreczyński, pochodził z rodziny górali podhalańskich, a tak był przywiązany do swych rodzinnych stron, że prawie całą jego twórczość pisarską opiewa piękno Tatr i życie ludu podhalańskiego. Z powieści jego najbardziej znanymi są „W roztokach” i „Drzewiej”, a w obydwóch Orkan opisuje smutki i pragnienia swych najbliższych braci.

Nie zapomną też o nim górale i na grzeźb Orkana, który odbył się w Krakowie w dn. 16 b. m., wystąpi liczną delegację, a następnie projektują sprowadzić jego zwłoki w góry, aby wśród nich spoczęły na wieczny sen.

POLSKA BANDERA WOJENNA POWIEJE NAD OCEANEM.

W ubiegłym tygodniu wyruszył z Gdyni w 6-miesięczną podróż trójmasztowy statek marynarki wojennej „Iskra”. Na statku tym pierwszą podróż transoce-

aniczną odbędą podchorążowie ze szkoły marynarki wojennej.

„Iskra” po drodze zawinie do portów wojennych Francji i Anglii, a następnie, przepłynąwszy u wybrzeży wysp Kanaryjskich i wyspy Kuby, zawinie do New Port (czytaj Niu Port) w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, poczem powróci do rodzinnego portu w Gdyni.

Tak więc po raz pierwszy statek pod polską banderą wojenną przepłynie Ocean, aby zawitać u brzegów Stanów Zjednoczonych.

ZGON NANSENA.

W dniu 14 b. m. zakończył życie słynny podróżnik norweski, Nansen. Nieustraszonego ten badacz okolic podbiegunowych odbył w swem życiu szereg wypraw w okolice bieguna północnego. W jednej z tych wypraw dotarł aż do 86 stopnia szerokości północnej, skąd do bieguna było zaledwie 450 klm.

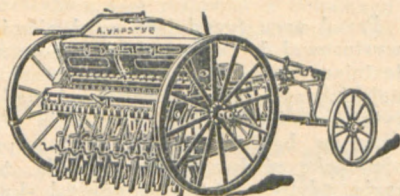
Niezależnie od pracy naukowej Nansen brał czynny udział w życiu politycznym i przez szereg lat był delegatem Norwegii do Ligi Narodów, gdzie odgrywał bardzo poważną rolę i cieszył się ogromnym uznaniem. Nic też dziwnego, że śmierć wielkiego Norwega odbiła się silnym echem nie tylko w jego kraju, lecz również i daleko poza jego granicami. Liga Narodów uczciła pamięć zmarłego na jednym ze swych posiedzeń Rady Ligi w przemówieniu przewodniczącego, który podniósł w gorących słowach zasługi, położone przez Nansena zarówno na polu naukowym, jak i działalności humanitarnej Ligi Narodów.

Rządca gospodarczy

poszukiwany na folwark 7 włók, pod ogólną dyspozycję, od 1 lipca. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji kierować do Adm. „Przewod. Gospod.” dla Inżyniera S. K. 463

KTO ZOBACZY jeden raz jak młóci młocarnia szerokomłotna „KUTNOWIANKA“

ten innej nie kupi,
A kto ją posiada z zadowoleniem każdemu mówi:
„KUP KUTNOWIANKĘ, a będziesz tak
zadowolony jak ja“



A jeśli chcesz
mieć dobry
SIEWNIK
rzędowy

to kup również krajowy pod nazwą „KUTNOWIAK” ze znakiem
„KOSIARZ W SŁOŃCU”
a przekonasz się, że jest on lepszy i tańszy
od zagranicznego.

Cenniki opisowe na młocarnie, kieraty, sieczkarnie, siewniki, rzędowe i inne wyroby, wysyła bezpłatnie.

PIOTR BISSENIK

Jeneralny Przedstawiciel Fabryki „KRAJ”
Warszawa, Chmielna 26.

65,24,1

Chlewnia Zarodowa

rasy Wielk. Białej Angiel. w Pl. kiej Dąbrowie, nagrodzona złot. medalem na P.W.K. Poczta telefon w miejscu. woj. Warszawskie. Wobec sprowadzenia nowego importu z Anglii, ma na .sprzedanie 3 letniego knura importowanego w łonie matki z Anglii, oraz młodzież wyborową po 2 importach i matkach importowanych i swego chowu, 453,21

Praktyczne wskazówki dla hodowców świń

nasp. M. Karczewska,
Cena 1.80 zł.

Nabyć można w „Książnicy dla rolników” C. T. O.
i K. R.

Warszawa, Kopernika 30



ZEGAREK ZE ZŁOTA AMERYKAŃSKIEGO

niczem nie różniącego się od prawdziwego złota 14 k.

TYLKO ZA ZŁ. 7.95. zam. 30

UWAGA: Zegarki nasze nie mają nic wspólnego z zegarkami innych reklam. Wysyłamy na listowne zamówienie elegancki zegarek płaski, chód dzwiczny, z 8-let. gwar., 2 szt. 15.00; 4 szt. 29.50; 6 szt. 43.50; lep. gat. B. 10.50, 13, 18, 24, 30; ze świecącym cyferblatem 9.95, 12, 15, 18. Kryty ANKIER z trzema kopertami ameryk. 16, 19, 24, 28, 35, 40. Na rękę męski lub damski ameryk. 15, 17, 20, 24, 28, 35. Łańcuszki z ameryk. 2, 4, 6, 8 zł. Same zegarki reklamowe tego samego rysunku nikłowe zł. 5.75, 2 szt. 10.50, 4 szt. 20.00, 6 szt. 29.75; ze świecącym cyferblatem 8.90, 12, 15. Za kosztą przesyłki płaci kupujący.

UWAGA: Posiadamy moc listów dziękczynnych. Adresować: „ZEGARPOL”, Warszawa, Twarda 24. P. G. Do zamówienia powyżej 6 sztuk dodajemy zegarek jako premię.

Sprawozdanie targowe.

RYNEK ZBOŻOWY.

Notowania Giełdy Zbożowej w Warszawie.

(Ceny przec. za 100 kg. w złotych, parytet wagon Warszawa).

	12-V 30 r.	13-V 30 r.	15-V 30 r.	16-V 30 r.
Pszenica	42.50	42.50	42.50	42.00
żyto standart	18.25	18.75	18.50	18.12
Jęczmień browar.	24.50	24.50	23.50	23.50
" na kaszę	20.50	20.50	20.00	19.50
Owies jedrol.	18.00	18.50	18.00	18.00
Groch polny jad.	—	—	—	—
Mąka pszenna luksus.	74.50	74.50	74.50	74.50
" " 4/0	64.50	64.50	64.50	64.50
" żytnia pg. typu przepisowego	34.50	34.50	34.50	34.00
Otręby pszenne szale	17.50	17.50	17.50	17.50
" pszenne średnie	14.00	14.50	14.50	14.50
" żytnie	10.37 $\frac{1}{2}$	10.50	10.50	10.50
Kuchy lniane	—	—	—	—
" rzepakowe	—	—	—	—
Łubin żółty	28.75	28.75	28.75	28.50

Ceny zboża przeciętne za 100 kg w złotych.

	Poznań				Lwów	Lublin
	10-V 30 r.	12-V 30 r.	14-V 30 r.	16-V 30 r.	12-V 30 r.	15-V 30 r.
Pszenica	40.00	40.00	40.00	40.00	36.25 ¹ 40.0 ²	38.25 39.12 ²
Żyto	18.25	17.75	17.75	17.75	16.75 ¹ 18.25 ²	16.25
Jęczmień brow.	23.50	23.50	23.50	23.50	—	18.50
" przemiał	22.25	21.75	21.75	21.75	16.50	16.12
Owies	17.50	17.50	17.50	17.50	16.25	14.50
Mąka pszenna 65%	62.00	62.00	62.00	62.00	—	64.50
" żytnia 70% łącz- nie z workiem	32.50	31.50	31.50	31.50	—	31.00
Otręby pszenne	14.50	14.00	14.50	14.50	11.75	14.50
" żytnie	12.00	12.50	12.00	12.00	10.00	9.25
Wyka letnia	28.00	28.00	28.00	28.00	—	—
Peluszka	24.00	24.00	24.00	24.00	—	—
Groch Viktorja	31.50	31.50	31.50	31.50	—	—
" polny	27.50	27.50	27.50	27.50	—	—
" Folgera	27.50	27.50	27.50	27.50	—	—
Seradela	26.00	—	—	—	—	—
Łubin niebieski	22.00	22.00	22.00	22.00	—	—
" żółty	23.00	24.00	24.00	24.00	—	—

1) zbiorowe

2) dworskie

CENY NABIAŁU.

Spółdzielnia członków Zrzeszenia producentów mleka w Warszawie, Kopernika 30, podaje ceny za 1 kg. obowiązujące w hurcie od dn. 9.V.30 13.V.30

Masło wyb. luks. I gat.	5.00	4.70
" mlecz. deserowe II gat.	4.70	4.30
" " solone	5.00	4.40
" " osółkowe	4.30	3.80
Do cen hurtowych można doliczyć 15% zysku, jako ceny detaliczne. od dn. 9.V.30 13.V.30		
Śmietana za 1 kg.	3.60	3.60
Ser biały twarogowy za 1 kg.	2.00	2.00
Ser śmietankowy pełny	4.00	4.00
Ser śmietankowy II gat.	3.00	3.00
Ser szwajc. krajowy	4.60	4.60
Ser litewski	4.20	4.20
Mleko surowe pełne za 1 liter	0.40	0.40
Jaja świeże za sztukę	0.14	0.15

Mleko 1 liter loco st. nadawcza w hurcie	13.V.30 0.31
" 1 liter loco Warszawa odbiorcza w hurcie	0.33

Ceny paszy treściwej i objętościowej za 100 kg. od dn. 13.V.30

Loco Warszawa.

Otręby pszenne grube	17—19
" " średnie	—
" " żytnie za 100 kg.	10.00—11.00
Kuchy rzepakowe	26.00—27.00
" lniane	34.00—35.00
" " słonecznikowe	28.00
Śróta sojowa 45% białka, f-co gran. polsko-niem.	35.00
Wszystkie ceny rozumieją się w ładunkach 15 tonnowych.	

TARG NA BYDŁO I TRZODĘ

w Poznaniu.

Ceny oznaczone w złotych za 1 kg. żywej wagi.

	12.V.30 r.
Woły pełnomięsne	1.26—1.30
Woły młode do 3 lat	1.12—1.16
Woły starsze	—
Woły miernie odżyw.	—
Buhaje wytuczone pełnomięsne	1.20—1.24
" tuczone mięsiste	1.10—1.16
" nietuczone dobrze odżyw	—
" miernie odżyw.	—
Krowy wytuczone pełnomięsne	1.20—1.26
" tuczone mięsiste	1.14—1.16
" nietuczone dobrze odżyw.	0.96—1.00
" miernie odżyw.	0.76—0.80
Jałowki wytucz. pełnomięsne	1.26—1.30
" tuczone mięsiste	1.14—1.20
" nietuczone dobrze odżyw	1.06—1.10
" miernie odżyw.	0.90—0.96
Młodzież dobrze odżyw.	0.96—1.00
" miernie odżyw.	0.90—0.96
Cielęta najprzedniejsze tuczone	1.40—1.50
" tuczone	1.30—1.36
" dobrze odżyw.	1.10—1.20
" miernie odżyw.	1.00—1.06
Owce i skopy wytucz. pełnom.	1.38—1.48
" starsze maciory i skopy	1.10—1.20
" dobrze odżyw.	—
Trzoda chlewna od 120 do 150 kg. ż. w.	1.92—1.96
" " od 100 do 120 kg. ż. w.	1.86—1.90
" " od 80 do 100 kg. ż. w.	1.80—1.84

W Warszawie.

Trzoda chlewna na targu	16.V.30 r. 2.30—2.50
-------------------------	-------------------------

NOTOWANIA RZEŹNI ZA 1 KG.

16.V.30 r.

Bydło rogate pełnomięs.	1.40
" " wytuczone	1.50
" " jałowizna	0.90
" " cielęta	1.90
Trzoda chlewna słoninowa	2.45
" " mięsna	2.23

CENY NASION ZA 100 KG. W ZŁOTYCH W TORUNIU.

Koniczyna czerwona	1.20—1.40
" biała	1.20—2.00
" szwedzka	1.50—1.70
" żółta	90—1.00
" żółta w łuskach	40—50
Inkarnatka	200—220
Przelot	80—90
Rajgras krajowy	170—200
Tymotka	30—40
Seradela	20—21
Wyka letnia	25—26
Wyka zimowa	60—70
Peluszka	21—22
Groch Viktorja	30—35
" polny	24—26
" zielony	26—27
Bobik	—
Gorczyca	50—60
Rzepak	—
Rzepak	80—85

Łubin niebieski	20—21
" żółty	25—26
Siemię lniane	70—75
" konopne	70—80
Mak niebieski	130—140
" biały	130—104
Proso	40—50
Tatarka	25—30

NAWOZY SZTUCZNE

W spółdzielni Roln. Handl. Warszawskiej ceny za 100 kg.
w ładunkach wagonowych w maju 1930 r.

Tomasówka 10%, zagraniczna	16.64
Sól potasowa 25%	13.75
Azotniak granulowy 23% przy zapł. gotówk.	46.00
Azotniak 22% sproszkowany przy zapł. gotówk.	39.60
Saletra chorzowska, Nitrofos przy zapł. gotówk.	40.20
Kainit stebnicki zwykły	4.90
" " pylasty	6.40
Siarczan amonu (luzem)	43.00
" (w worku)	45.40
Saletra chilijska oryginalna	45.00
Superfosfat 16%	14.40
Fosforyty rachowskie 16% marki „Krakus” bez op.	8.90
Wapno kieleckie za 1000 kg.	46.50
" piechocińskie	46.00
" częstochowskie	38.50
" nawozowe (luzem)	46.00

CENY RÓŻNYCH MATERIAŁÓW W MAJU 1930 ROKU
Notowania za 1 kg.

Żelazo bednarskie	0.57
" handlowe	0.49
Hufnale	2.30
Gwoździe budowlane	0.82
Lemiesze fabryczne	1.05
Odkładnice	1.05
Smar do maszyn	0.73
" do wozów	0.42
Worki do zboża o pojemn. 100 kg. za sztukę	2.75—3.15
" jutowe najlepsze gat.	3.80
" czysto lniane	7.40
Węgiel dąbrowski najdroższy za 100 kg.	3.96
" " najtańszy za 100 kg.	3.20
" ślaski gruby za 100 kg.	4.05
" kostka	4.21

loco wagon stacja załadowania

Ceny pieniędzy obcych na Giełdzie Warszawskiej 16.V.30 r.
w złotych za

Dolar	8.90
Funt szterling	43.35 1/2
100 franków szwajcarskich	172.50
100 franków francuskich	35.00
100 koron czeskich	26.43
100 mk. niebieskich	212.84

Premje pieniężne po 150, 75, 50 i 25 złotych

Rozlosują Kursy Samochodowe H. Prylińskiego wśród tych,

którzy do dn. 31 maja b. r. nadesłali swoje zgłoszenia. Zamiast kosztownej reklamy, Dyrekcja Kursów postanowiła rozlosować pomiędzy zgłoszonych do konkursu wielką ilość nagród pieniężnych po 25, 50, 75 i 150 zł. Zgłoszenie do konkursu premjowego nie uważane będzie za zapisanie się na kurs i zglaszających się do niego nie obowiązują, Zawiadomienia o rezultacie losowania i o wysokości premji orzesyłane będą jeszcze przed zapisaniem się na kurs

Wszystkie premje będą wypłacane gotówką natychmiast po zapisaniu się na kurs.

Tylko do 31 maja b. r. przyjmowane będą zgłoszenia, w których należy podawać: imię i nazwisko, datę i rok urodzenia, dokładne miejsce zamieszkania, gmina, wieś, najbliższa poczta. Dokumenty, lub dowody osobiste nie są wymagane. W liście jednak koniecznie należy napisać: „Zgłoszenie do konkursu premjowego”.

Rozlosowanie premji odbywać się będzie dwa razy tygodniowo, zawiadomienia zaś o wyniku i wysokości premji wysyłane będą natychmiast po losowaniu. W ten sposób każdy dowie się o rezultacie jeszcze przed zapisaniem się na kurs.

Wszyscy obdarzeni premją będą mogli ukończyć Kurs jeszcze przed żniwami.

Nauka obejmuje wszystkie przedmioty potrzebne do nabycia fachu sfera mechanika, a więc: przedmioty teoretyczne, zagęcia praktyczne i praca warsztatowa jak: ślusarstwo, montowanie, elektrotechnika, wulkanizacja, konserwacja wozu, własnoręczne rozbieranie i składanie wszystkich części samochodu, nakładanie gum i opon, przepisy policyjne, oraz nauka jazdy, która odbywa się w ilości nieograniczonej na samochodach szkolnych, różnych systemów i fabryk. Nasi uczniowie otrzymują tak gruntowne wszechstronne wykształcenie, że

bez trudu uzyskują prawo jazdy.

Szkoła nasza wydała tysiące dobrych posad!

Wszystkie zgłoszenia należy adresować:

Do dyrekcji Kursów Samochodowych **H. PRYLINSKI** Warszawa, Jerozolimska 22.

414.2 2

Zywnienie krów mlecznych

nap. A. PIĄTKOWSKI. Cena 1.80.
Po przesłaniu należności wysyła poleconą 2 zł. 70 gr.
Nabyć można w „Książnicy dla rolników” C.T.O. i K.R.
Warszawa, Kopernika 30, lub też wprost u instruktorów